

**aga**

BIBLIOTEKA

ARCHIWUM  
GMINY  
ANDRYCHÓW



**MY...**  
**i nasze pasje**

MALARSTWO

RZEŻBA

FOTOGRAFIA

INTARSJA

HAFT

POEZJA

# MY... i nasze pasje



---

Redaktor prowadzący: Maciej Kudłacik  
Redaktor merytoryczny: Regina Pazdur  
Autor tekstu w części historycznej: Daria Rusin

Projekt okładki: Bartosz Rejmak

Korekta: Regina Pazdur, Aleksandra Płotka, Marek Trenkler  
Opracowanie graficzne i skład: Żaneta Pulkowska  
Przygotowanie fotografii do druku: Ewa Partyka  
Fotografie obrazów i rzeźb wykonali m.in. Krzysztof Kudłacik,  
Maciej Kudłacik, Regina Pazdur, Jerzy Panek.

W książce zamieszczono fotografie archiwalne z kolekcji  
Archiwum Gminy Andrychów ([aga.edu.pl](http://aga.edu.pl)) oraz Towarzystwa  
Miłośników Andrychowa.

Redaktorzy dziękują Marii Biel-Pająkowej za możliwość skorzy-  
stania podczas przygotowania publikacji z opracowań dotyczą-  
cych Grupy Twórców „My” jej autorstwa.

Stowarzyszenie Grupa Twórców „MY” z Andrychowa  
[grupamy.art.pl](http://grupamy.art.pl)

Druk: Kolorowy Zawrót Głowy, Bielsko-Biała

Wydawca  
Fundacja „Memo”  
[fundacjamemo.pl](http://fundacjamemo.pl)

Wydano w ramach serii wydawniczej „Biblioteka Archiwum  
Gminy Andrychów”

Andrychów 2021

---

## **Twórca nieprofesjonalny**

malarzom andrychowskiej  
Grupy Twórców „My”

*Oto jest płomyk.  
Płomyk talentu? Uzdolnień?  
Czy zwyczajnie klucz tylko  
do drzwi bytowania? - sam jeszcze  
nie wie wciąż. Patrzy weń zdziwiony.*

*Czasem z tym dobrze, czasem źle.*

*W sieci konieczności  
sznurem obowiązków związanej  
znaleźć musi sposób  
na DOJRZEWANIE -*

*Uczy się przeto ziemi, ludzi, przedmiotów,  
powtarza je na wszystkie możliwe sposoby,  
językiem pędzla -  
barwa udręki, radości, smutku,  
głośno, cicho, półtonem i krzykiem.*

*Wtedy czuje, że JEST.*

---

**Emilia Berndsen**

# Słowo wstępne

Osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu Grupa Twórców „MY” to postacie barwne i ciekawe. Doświadczły one egzaltacji kształtem i kolorem. Każda z nich ma własną wizję tego, co chciałaby stworzyć. Potrafią wychwycić najpiękniejsze przejawy natury, dokładnie postrzegając i analizując otoczenie. Wszyscy, którzy malują, rysują, haftują, rzeźbią, piszą, fotografują, poddani są całkowicie miłości do tworzenia. Jest w tym też swego rodzaju ucieczka od codzienności i całkowite poddanie się doznawaniu piękna. Nic nie może skrępować nam zmysłów i artystycznego myślenia, gdyż mamy własne poczucie piękna i wyobrażenie świata.

Liczenie organizowane przez nas od lat wystawy i plenery malarskie cieszą się uznaniem nie tylko mieszkańców Andrychowa, ale także okolicznych gmin. Nie zaniedbujemy edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży – staramy się ją systematycznie rozwijać. Warto podkreślić, że działania Grupy Twórców „MY” mają istotne znaczenie dla integracji osób i środowisk uprawiających różne dyscypliny sztuki, przyczyniając się w ten sposób do upowszechniania kultury i utrwalać związków między artystami a odbiorcami ich twórczości.

Nasza Grupa mocno wpisała się w kulturalny krajobraz Podbeskidzia pozwalając wielu ludziom realizować artystyczne pasje. Organizując liczne plenery, wystawy zbiorowe i indywidualne w różnych zakątkach Polski oraz poza jej granicami, staliśmy się ambasadorem Andrychowa i powiatu wadowickiego. Liczne nagrody i wyróżnienia, jakie zdobyli nasi członkowie, świadczą o wysokim poziomie artystycznym Grupy.

Wiele osób zadaje mi pytanie, jak to się dzieje, że przetrwaliśmy nieprzerwanie już prawie pięćdziesiąt lat. Odpowiedź jest jedna. Nie interesują nas sympatie polityczne członków, wyznanie i inne sprawy. Złączeni jesteśmy wspólną pasją tworzenia – i to jest najważniejsze.

Niestety sama pasja nie wystarczy, żeby Stowarzyszenie mogło przetrwać i tu chciałem serdecznie podziękować wszystkim, którzy od lat nas wspierają. Są to: Urząd Miejski w Andrychowie, Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie, oraz stali sponsorzy: Jerzy Chylewski – Prezes Małopolskiej Spółdzielni Handlowej „WIZAN”, Wit Żiółkowski – właściciel Stacji Paliw, Małgorzata Matusiak – Prezes ABS Banku Spółdzielczego.

Stronice tej książki – diariusz z wędrówki przez niecodzienność ludzi wrażliwych, myślących i twórczych.

**Lesław Najbor**

Prezes Stowarzyszenia  
Grupa Twórców „MY”

# Nota od wydawcy

Książka, wydana w ramach serii wydawniczej „Biblioteka Archiwum Gminy Andrychów”, została podzielona na trzy główne części. W pierwszej prezentujemy historię Grupy Twórców „MY” napisaną przez historyka Darię Rusin. W drugiej przedstawiamy sylwetki artystów niegdyś związanych z Grupą. W ostatniej krótkie biogramy aktualnych członków wraz z ich fotografiami i reprodukcjami prac.

Powstała w 2017 r. Fundacja „Memo” działa na rzecz szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego. Realizujemy wiele różnorodnych projektów dotyczących kultury i sztuki a szczególne miejsce w naszej działalności zajmuje tworzenie, organizowanie i prowadzenie archiwów społecznych. W 2019 r. utworzyliśmy Archiwum Gminy Andrychów (AGA), które jest multimedialną bazą materiałów archiwalnych i źródłem historii mówionej osób związanych z gminą Andrychów. Archiwum, które jest dostępne dla każdego pod adresem [aga.edu.pl](http://aga.edu.pl), umożliwia dzielenie się wspomnieniami i archiwizacją w formie tekstu, obrazu, dźwięku i filmu. Wszystkich Państwa chcących dowiedzieć się jeszcze więcej na temat poszczególnych artystów związanych z Grupą Twórców „MY” zapraszamy na stronę AGA, gdzie zamieściliśmy m.in. wywiady (w formie nagrań audio) przeprowadzone z nimi.

Cieszymy się, że mogliśmy współpracować przy tworzeniu tej książki ze wspólnymi, pełnymi pasji i miłości do sztuki osobami. Życzymy Grupie Twórców „MY” wszystkiego najlepszego z okazji zbliżającego się Jubileuszu 50-lecia powstania. My już dziś zaczynamy świętować!

**Maciej Kudłacik,  
Regina Pazdur**  
Fundacja „Memo”

# Grupa Twórców

## „MY”

autorka:  
**Daria Rusin**

Historia Grupy Twórców „MY” sięga roku 1973. To właśnie wtedy do Zakładowego Domu Kultury przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego postanowiono zaprosić miejscowych artystów. Do tej pory wiadano jedynie, że istnieje w Andrychowie grupa ludzi zajmująca się sztuką „po amatorsku”. Doceniając jednak znaczenie tego faktu, postarano się o zainicjowanie spotkania z artystami, podczas którego można by było porozmawiać o sztuce, poznać się nawzajem, a także oczywiście obejrzeć ich prace. Jak zaznaczyła pomysłodawczyni tego przedsięwzięcia, **Maria Biel-Pająk**owa: „Dzieło sztuki stworzone przez człowieka, który oprócz talentu ma odpowiednie wykształcenie artystyczne i całe swoje życie wypełnia twórczością, może być dziełem ze wszech miar doskonałym. Obraz namalowany przez człowieka obdarzonego iskrą Bożą, ale poza tym w całości tkwiącego w szarej – fabrycznej lub urzędniczej – codzienności, rzadko kiedy tę doskonałość osiągnie. Będzie jednak naznaczony wartością ogromną: autentycznym pragnieniem uzupełniania swojego życia o piękno, które »na to jest, by zachwycało do pracy«. [...] Obrazy malują aktorzy, śpiewacy operowi, pisarze, inżynierowie, księgowi, ślusarze, hydraulicy. Jedni robią to w ukryciu, tylko domownicy i garstka przyjaciół są świadkami twórczych zmagania z płótnem. Inni – skupiają się w grupach, wyjeżdżają na plenery, urządzają wystawy, chętnie sprzedają swe prace, są łasi na wszelkie opinie. Bowiem jedni traktują swoją sztukę jako formę dialogu z sobą samym, drudzy znów – jako sposób nawiązania kontaktów z otoczeniem”<sup>1</sup>.

I tak 23 marca w andrychowskim ZDK spotkali się malarze: **Maria Bizoń, Jan Brońka, Adam Hyziński, Kazimierz Jończy, Roman Kurdziel, Antonina Szymak, Aleksander Toma, Agnieszka Żurek**, a także wytwarzające artystyczne robótki ręczne **Łucja Pająk i Elżbieta Srebro**. Część z przybyłych przyniosła ze sobą swoje prace, zdecydowano też o założeniu Koła Twórców Amatorów przy ZDK – właśnie takie bowiem miano nosiła początkowo Grupa Twórców „MY”. Członkowie koła mieli organizować wystawy, spotykać się na dyskusjach, brać udział w plenerach, a także wyjazdach do muzeów i galerii<sup>2</sup>. Na prezesa tej nieformalnej grupy wybrany został Kazimierz Jończy, który tak wspomina jej początki: „Ona (Maria Biel-Pająkowa – przyp. red.) po studiach przyszła do pracy do Zakładowego Domu Kultury [...]. Ona sobie wymyśliła, że w Andrychowie jest tylu ludzi, którzy się parają malowaniem, rysowaniem, że może stworzy z tego taką stałą grupę. Zebrało się nas 10 na zaproszenie, na zebraniu wybrali mnie przewodniczącym, prezesem od samego początku. [...] Trzeba przyznać, że jak na tamte czasy, to Pani Marysia Biel naprawdę z sercem do tego podeszła. Nie poprzestała na tym, że ma grupę, tylko chciała, żeby ta grupa jakoś rosła, rozwijała się, żeby nowi przychodzili”<sup>3</sup>.

Ledwie podjęto decyzję o utworzeniu koła, a już 25 kwietnia przy okazji „Dnia Włókniarza” artyści zorganizowali w holu Domu Kultury pierwszą wystawę. Prezentowano na niej prace na zasadzie „co kto miał”. Znalazły się wśród nich obrazy olejne, akwarele, szkice ołówkiem, rzeźby, wycinanki, hafty i lalki w krakowskich strojach. Wydarzenie było ogromnym sukcesem, prace twórców chciał podziwiać praktycznie każdy w Andrychowie. Jak odnotowano w Kronice ZDK: „Twórczość

1. M. Biel-Pająkowa, A. Hyziński, *Grupa Twórców My w Andrychowie. Katalog*, Andrychów 1993, brak paginacji.
2. Ibidem; M. Biel-Pająkowa, *Pędzlem, dłutem i piórem...*, „Nowiny Andrychowskie”, 2013, nr 4, s. 31.
3. Wywiad z Kazimierzem Jończy, [aga.edu.pl](http://aga.edu.pl), Andrychów 2021.



Na plenerze.  
Zubrzyca, 1975  
(od góry)  
M. Biel, A. Szymak,  
K. Jończy, A. Toma  
Jerzy Panek

rodzimy artystów spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców Andrychowa. Przeciętna dzienna frekwencja wynosiła 200 osób. O zainteresowaniu świadczą również liczne i ciekawe uwagi wpisywane do książki pamiątkowej. Na ogólne życzenie andrychowian wystawę przedłużono o 2 dni / czas trwania 25 IV – 4 V 1973 r/. Artyści prezentowali obrazy olejne, akwarele, grafikę, intarsję, rzeźbę, korzenioplastykę, wycinanki, ceramikę malowaną, hafty<sup>4</sup>. Inicjatywa stworzenia w mieście grupy skupiającej lokalnych artystów spodobała się również dyrekcji „Andropolu”, która dwa lata później wyraziła zgodę na bezpłatne korzystanie z zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Zubrzycy Górnej podczas plenerów. Uczestnikom zapewniono także dobową dietę na utrzymanie, która wynosiła 18 zł<sup>5</sup>.

W międzyczasie rosła liczba osób, które chciały dołączyć do koła i dzielić się z innymi swoją pasją. Tak np. swoje początki z grupą wspomina Stefan Albiński: „Jak byłem w szkole zawodowej, to robiłem takie kasetki z drewna i też intarsja gdzieś na tym pudełeczku była, żeby to ładnie wyglądało, ozdobiłem tak. Później, jak się tu przeprowadziłem, to rozmawiałem z Kaziem Jończym, Olek Toma jeszcze żył i oni mówią »to zapisz się do grupy« i rzeczywiście się zapisałem. Od tej pory robię właśnie te intarsje i należę do grupy”<sup>6</sup>.

Jan Zieliński natomiast tak opisuje swoje pierwsze kontakty z grupą: „[...] rok po utworzeniu się Grupy Twórców »MY« zapisałem się. Miałem kontakt z domem kultury przez ciotkę Elę Srebro i ona mnie tak wciągnęła. Na te pierwsze plenery jeszcze w czasie studiów jeździłem, bo brałem też udział w wielu plenerach tych krakowskich: w Lanckoronie, Nowej Hucie czy nawet w samym Krakowie był taki fajny plener, gdzie malowaliśmy. Też mam jeszcze ślad w postaci niektórych obrazków, ale tam wielu ludzi poznałem, których teraz już nawet nie poznaję, ale na Facebooku gdzieś mnie odnajdują i się okazuje, że jeden mieszka gdzieś tam w Nowej Zelandii, drugi w Australii. To jest sympatyczne, jak nawet po latach



Adam Hyziński i Stanisław Kołaczyk, Andrychów, 1989

Jerzy Panek

4. Kronika ZDK.

5. M. Biel-Pająkowa, op. cit., s. 31-32.

6. Wywiad ze Stefanem Albińskim, aga.edu.pl, Andrychów 2021.



Prof. Włodzimierz Hodys

Jerzy Panek

7. Wywiad z Janem Zielińskim, aga.edu.pl, Rzyki 2021.

można nawiązać kontakt z ludźmi, z którymi się tylko raz na plenerze spotkało, przypomnieć sobie niektóre rzeczy”<sup>7</sup>.

Jednocześnie pojawiły się sugestie, by zmienić nazwę grupy. Tak też się stało i Koło Twórców Amatorów przy ZDK w Andrychowie stało się Grupą Twórców Nieprofesjonalnych „MY”. Nazwa ta funkcjonowała do roku 1981, kiedy to postanowiono wykreślić z niej słowo „Nieprofesjonalnych”.

Wróćmy jednak do pierwszego pleneru w 1975 r., który Pani Maria Biel-Pająkowa wspomina tak: „Uzbierała się 16-osobowa grupka chętnych do wyjazdu na Orawę. Zawiózł nas zakładowy autokar, wszystkim przydzielono po 3 metry lnianego płótna (»załatwionego« po znajomości z bielskiego »Alenu«) i po komplecie farb sprowadzonych aż z Przemyśla. Na skraju lasu zastaliśmy drewniane domki, stołówkę pod gołym niebem, kuchnię z ogromnym piecem, kilka garów... Jeszcze nigdy w swoim młodym życiu nie byłem tak przerażona! Powoli zaczęliśmy układać porządek dnia: wczesnym rankiem dyżurna dwójka artystów maszerowała z plecakami pół godziny przez las do domu gospodarza obozowiska, pana Moniaka. Moniakowa sypała do plecaków ziemniaki, artyści brali na postronek dwie krowy i cielę, i całe towarzystwo wracało na miejsce. Bydłatka się pasły, my kroiliśmy chleby, smarowali pajdy, parzyli kawę i herbatę. Po śniadaniu artystyczna brać wychodziła malować, »dyżurni« obierali ziemniaki, ja »walczyłam« z garnkami (były zakupione na potrzeby 150-osobowych kolonii dziecięcych; ziemniaki dla naszej grupki, zaledwie przykrywały dno, mizerię przyrządzałam w misie, którą z trudem obejmowałam rękami!). Cały czas należało doglądać krów, bo groziło, że przepadną (zwłaszcza cielę!) w lesie. Jak nie zawróciło na czas, trzeba było wkładać gumki i drałować po nie 800 metrów przez podmokłą łąkę [...].

Każdego dnia wieczorem przychodziła do nas Moniakowa, doła krowki zostawiając nam dwa skopki mleka, i zabierała swoje stadko do domu. Dla mnie zaczynał się prawdziwy koszmar – stanie przy gorącym piecu wręcz na czubkach palców i pilnowanie, by mleko nie uciekło z niemal metrowej wysokości gara!

Byłam najmłodsza wiekiem w grupie, a jednocześnie za wszystkich odpowiedzialna: robiłam zakupy (raz zaprowiantowała nas ówczesna instruktorka ZDK, Stasia Seczyńska-Nadajczyk, przywożąc z Andrychowa trochę mięsa i masła; pomogła też w lepieniu 300 pierogów!), gotowałam, nadzorowałam »proces

twórczy« artystów-malarzy, co jakiś czas biegałam do Orawskiego Parku Etnograficznego, by »wybrać« możliwość rozmowy telefonicznej z Andrychowem czy Krakowem. Padałam ze zmęczenia, ale byłam z siebie dumna do czasu, aż któregoś dnia przyszła miejscowa gospodyni z propozycją sprzedaży 62 jajek (!). Już brałam się bieć do kuchni po pieniądze, gdy kobieta nieufnie zmierzyła mnie wzrokiem – flanelowa koszula, krótkie spodenki, gumki, włosy w kucyki związane..., i zapytała: »A nie ma kogoś poważniejszego, bo ci co obrazy malują powiedzieli, że kierowniczkę zastanę?«. [...]

Pod koniec pobytu w Zubrzycy odwiedził nas Andrzej Pollo, artysta malarz, rzeźbiarz, historyk i krytyk sztuki, wykładowca krakowskiej ASP. Do późnej nocy trwała zażarta dyskusja! Odjeżdżał rano pod wrażeniem talentu i wielkiej wrażliwości andrychowskich artystów...»<sup>8</sup>.

W kolejnych latach Grupa Twórców „MY” konsekwentnie realizowała plan powzięty podczas pamiętnego spotkania w 1973 r. Od 1975 roku co roku organizowano zatem wystawy, na których prezentowano najnowsze prace członków grupy. Początkowo odbywały się one trzy razy do roku, pierwsza w kwietniu (do 1982 r.), druga natomiast jesienią, zwykle na przełomie października i listopada – ta miała charakter wystawy poplenerowej. Trzecia wystawa w roku organizowana była na Plantach podczas odbywających się w maju „Dni Andrychowa”<sup>9</sup>.

Oprócz tego organizowano również wystawy indywidualne artystów zrzeszonych w grupie. W ZDK w ciągu 20 pierwszych lat działalności grupy odbyły się prezentacje prac Jana Brońki (dwukrotnie), Zbigniewa Burego (dwukrotnie), Kazimierza Jończygo, Zenona Klisia, Romana Kurdziela, Marii Magiery, Barbary Potempy, Antoniny Szymak, Aleksandra Tomy oraz Jana Zielińskiego (trzykrotnie).

Wystawy Grupy Twórców „MY” – zarówno zbiorowe, jak i indywidualnych artystów – organizowane były w Andrychowie także w „Galerii nad schodami”. Powstała ona 15 października 1977 r. z okazji 25-lecia działalności ZDK przy AZPB. Prezentowana w galerii wystawa miała charakter stałej prezentacji. Oprócz artystów należących do Grupy Twórców (jeszcze) Nieprofesjonalnych „MY”, prace przekazali również dwaj pochodzący z Andrychowa artyści, którzy do grupy wprawdzie nie należeli, ale byli jej sympatykami. Pierwszym był Bolesław Karkoszka, fotograf zajmujący się amatersko rysunkiem, drugim natomiast Stanisław Wąlatek, pracownik straży przemysłowej AZPB, którego pasją były malarstwo olejne, rzeźbiarstwo oraz korzenioplastyka. Drugim miejscem, w którym prezentowano prace członków grupy była „Galeria jednego obrazu”, gdzie co miesiąc w witrynie sklepowej można było podziwiać jedną pracę. Andrychowscy artyści brali wreszcie udział w wystawach organizowanych w innych miastach i miejscowościach, m.in. w Bielsku-Białej, Chełmku, Krakowie, Łodzi, Olkuszu, Oświęcimiu, Piwnicznej, Puławach, Riazaniu, Siemianowicach, Skawinie, Stryszowie, Suchej Beskidzkiej, Sułkowicach, Targanicach, Ustroniu, Wadowicach, Wiśle, Wrocławiu oraz Zatorze<sup>10</sup>.

Począwszy od pleneru, który odbył się w 1976 r. w Międzyzdrojach, zgodnie z przyjętą zasadą każdy uczestnik przekazywał AZPB po jednej ze swoich prac, zakłady tymczasem sponsorowały kolejne plenery grupy<sup>11</sup>. Początkowo celem wyjazdów były ośrodki wypoczynkowe „Andropolu”: Zubrzyca, Międzyzdroje, Międzybrodzie czy Zakopane. Potem grupa sama wyszukiwała miejscowości, a dział socjalny AZPB finansował wyjazd. Podczas wyjazdów plenerowych nie tylko tworzone, ale również spotykano się z innymi twórcami, często zwiedzając ich pracownie. I tak członkowie grupy mieli okazję zaznajomić się z twórczością m.in. rzeźbiarza Antoniego Rząsy, malarza, scenografa i teoretyka sztuki Tadeusza Brzozowskiego, odwiedzili też słynny w artystycznych kręgach pensjonat Tadeusza Lorenza w Lanckoronie. Do zwyczajów związanych z wyjazdami należało organizowanie w przeddzień wyjazdu wystawy poplenerowej dla mieszkańców miejscowości oraz wczasowiczów<sup>12</sup>. Do 1992 r. plenery odbywały się kolejno w: – Zubrzycy Górnej (1975)

8. M. Biel-Pająkowska, op. cit., s. 31-32.
9. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.
10. Ibidem.



■ Słuchacze wykładu prof. Włodzimierza Hodysa  
 ☒ Jerzy Panek

- Międzyzdrojach (1976)
- Międzybrodziu (1977)
- Zakopanem (1978)
- Zawoi (1979)
- Szczawnicy (1980)
- Lanckoronie (1981)
- Zubrzycy (1982)
- Piwnicznej (1983)
- Żabnicy (1984)
- Zakopanem (1985)
- Wiciu (1986)
- Wiśle (1987)
- Zakopanem (1988, 1989 i 1990)
- Międzybrodziu (1991)
- Zubrzycy (1992)<sup>13</sup>

Jak wspominają plenery uczestnicy? Barbara Potempa pamięta je tak: „[...] każdy był jakąś swoją wartością. Myśmy jechali dwa, nawet trzy razy na rok w plener [...] dawniej to myśmy byli tak zainteresowani wszyscy tym, po co żeśmy tam przyjechali. Pamiętam, że mnie najwięcej interesowały wąwozy koło drogi. To było jakieś moje ulubione, że mogłam się wyżywać albo w ścieżkach, gdzie ona gdzieś tam szła. Mogłam odtwarzać te różne ciekawe rzeczy. Jesień, tu mam te kopki, też lubię malować. Jak już się zachwyję, to już musi wyjść coś z tego. Te hafty to mi też bardzo dużo czasu zajmowały. [...] Bardzo często jeździliśmy, przeważnie trzy razy do roku. Jak ktoś mógł, to zawsze jechał. To nie było przymusowe, ale chciało się jechać. To tak dawało coś człowiekowi i teraz mi tego brakuje [...]”<sup>14</sup>.

Z kolei Kazimierz Jończy wspomina, że na plenerach zawsze były jakieś przygody: „jak w Szczyrku byliśmy i poszliśmy z kolegą z domu kultury malować, taka chatka nieduża jak z bajki, koło tego stodołka taka i nad tym wszystkim drzewo z jarzębiną, płotek pleciony, jak to dawniej na Kossakowskich obrazach. Rozstawiliśmy sztalugi, malujemy, a za chwilę przybiegła taka babcia i chce nam

11. M. Biel-Pająkowska, op. cit., s. 31-32; M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.
12. M. Biel-Pająkowska, *Pędzlem, długim i piórem...*, cz. II, „Nowiny Andrychowskie”, 2013, nr 6, s. 33.
13. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.
14. Wywiad z Barbarą Potemą, aga.edu.pl, Sułkowie Bołęcina 2021.



■ Na plenerze....  
Lanckorona, 1981  
☒ Jerzy Panek

poprzewracać, »co to, ja wam nie pozwalam tego malować«, ale już w połowie mieliśmy to namalowane, musieliśmy zwinąć majdan i poszliśmy na mieszkanie i mówimy: »babcia chodzi rano paść krówki, to my zobaczymy z okien, jak pójdzie, i sobie dokończymy«. Proszę sobie wyobrazić, w nocy jakiś straszny rumor, traktory słysząc, jakieś stuki, taki niesamowity ruch, bo to było niedaleko tego domu, w którym kwaterowaliśmy. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje, ale rano patrzemy, babcia idzie z krówkami, no to my pakujemy płótna i idziemy. Patrzymy tu, to przecież niedaleko, bo ten dom stał i ta stodoła, a tu nie ma, płotek jest, ale nie ma stodoły, nie ma domku, trawa rośnie. Coś niesamowitego, albo się mylimy albo nie możemy trafić, okazało się że obok tych starych zabudowań budowali państwo nowy dom, a jak ta babcia przyszła, to myśmy się tłumaczyli, że utrwalamy te zabytkowe domy, żeby to dla pokoleń było, jak to wyglądało. Babcia się zlekła, że nie pozwolą tego zwalić, a oni to już chcieli zwalić, jak skończą ten dom, zwołali sąsiadów, traktory i rozebrali wszystko. Nawet zasadzili, że nie było śladów po prostu, jedynie płotek i ta jarzębina została, ale dokończyliśmy ten obraz, bo już był dużo posunięty»<sup>15</sup>.

Zwyczajowo plenery odbywały się co roku we wrześniu. Wyjątek stanowił wyjazd w 1980 r. do Szczawnicy, który zorganizowano w czerwcu. Ponadto w 1978 r. w Zakopanem Grupa Twórców „MY” była również gospodarzem I pleneru wojewódzkiego WRZZ w Bielsku-Białej. Andrychowski artyści brali wreszcie udział w plenerach organizowanych przez instytucje kulturalne oraz inne grupy w Suchej Beskidzkiej, Zatorze, Paczkowie, Kazimierzu Dolnym, Olkuszu, Muszynie, Starachowicach, Ustroniu czy Riazaniu<sup>16</sup>. Warto nadmienić, że od roku 1981 r. funkcję opiekuna sekcji plastycznej Grupy pełnił plastyk ZDK Aleksander Toma.

15. Wywiad z Kazimierzem Jończym, aga.edu.pl, Andrychów 2021.  
16. M. Biel-Pajakowa, A. Hyziński, op. cit.



■ Na plenerze....  
Lanckorona, 1981  
☒ Jerzy Panek

Ważnym elementem działalności Grupy Twórców „MY” było organizowanie prelekcji poświęconych sztuce, które prowadzili wybitni krytycy i historycy sztuki. Konsultantami grupy, którzy służyli również pomocą przy korekcie prac, byli w owym czasie Tadeusz Brzozowski (malarz i rysownik, dyrektor Państwowego Liceum Technik Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem), Włodzimierz Hodys (historyk sztuki, wykładowca krakowskiej ASP), Stanisław Oczko (historyk i malarz, m.in. założyciel i kierownik Muzeum w Bielsku-Białej), Andrzej Pollo (artysta i historyk sztuki, wykładowca krakowskiej ASP), Franciszek Suknarowski (wadowicki malarz i rzeźbiarz, współtwórca m.in. Grupy Plastyków Beskidzkich „Czartak II”), Jerzy Werner (grafik i fotograf, wykładowca krakowskiej ASP) oraz Henryk Zygmunt<sup>17</sup>. Pozostali oni w pamięci członków grupy: „profesor Hodys to przecież znany, na Sorbonie wykładał, zmarł we Francji w Paryżu. [...] Za grosze przyjeżdżał i miał u nas wykłady z historii sztuki, przywoził filmy i wyświetlał, a jak on pięknie mówił z taką naleciałością lwowską, to Marysia załatwiała. Profesor Pollo, tu nawet na zdjęciu robi korektę naszych zdjęć. Pojechał do Anglii, pozbierał obrazy krakowskich artystów i zrobił wystawę, wszystkie sprzedał. Gazety się tak o nim rozpisaly, bo wszystkie obrazy sprzedał tym artystom Polakom. (...) Z Suknarowskim z Wadowic mieliśmy malarstwo i rzeźbę pół roku. Ona to tak załatwiała, tak jej to fajnie wychodziło. Ja tego profesora Hodysa odprowadzałem do autobusu, bo autobusem przyjeżdżał. Uwielbiał chleb od Marczyńskiego, mówił że w domu było święto, jakby najlepszego tortu przywiózł, to rodzina się tak nie schodzi i nie je i nie smakuje jak ten chleb z tą skórką”<sup>18</sup>. To wspomnienia Kazimierza Jończego, Jan Zieliński natomiast tak zapamiętał prof. Hodysa: „Opiekunem grupy »MY« był wtedy profesor Hodys z historii sztuki i on mnie namówił, żebym zrobił taką

17. Ibidem.  
18. Wywiad z Kazimierzem Jończym, aga.edu.pl, Andrychów 2021.





■ K. Jończy, R. Kurdziel, W. Ćwierotka, Międzyzdroje, 1976  
 □ Jerzy Panek

19. Wywiad z Janem Zielińskim, [aga.edu.pl](http://aga.edu.pl), Rzyki 2021.  
 20. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.  
 21. M. Biel-Pająkowska, *Pędzlem, dyltem i piórem...*, cz. II..., s. 34.  
 22. J. Koźbiel, *W naszych obrazach filozofii nie ma*, „Kobieta i Życie”, nr 42, 19 X 1983.

■ W. Ćwierotka, M. Magiera, S. Kołaczyk, B. Jakubowski, Zakopane, 1978  
 □ Jerzy Panek

wystawę w Pałacu Kultury Pod Baranami i zrobiłem. Była tam wtedy chyba też Pani Bogdanowicz opiekunką tej części artystycznej. Tam miałem pierwszą taką dużą, indywidualną wystawę. Tam miałem praktycznie większość takich swoich obrazów surrealistycznych. Chociaż Hodys mówił, że maluję jak Bosch, a ja się od niego dowiedziałem, że jest Bosch, dopiero wtedy zacząłem się interesować. Tak po »boszowsku« żeśmy sobie gawędzili tymi obrazkami. Jemu się te obrazy podobały, też mnie tak forował trochę<sup>19</sup>. Andrychowscy artyści brali ponadto udział w wyjazdach na głośne wówczas wystawy, zwiedzali muzea, uczestniczyli w ogólnopolskich oraz wojewódzkich przeglądach sztuki nieprofesjonalnej (m.in. w Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie), lokalnych konkursach, wykładach i projekcjach filmów z zakresu malarstwa<sup>20</sup>. Dodatkowo w drugiej połowie lat 70. część członków grupy wstąpiła do powstałego wówczas w Andrychowie koła Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury<sup>21</sup>.

Przyjrzyjmy się tymczasem kilku opiniom na temat grupy, które ukazały się w różnych periodykach z omawianego okresu:

„Siedzieliśmy naprzeciwko kilkunastu obrazów, w miejscu zwanym szumnie »Galeria Nad Schodami«. Mówią, że niektóre eksponaty należałoby wymienić – ich autorzy rozwinęli się, zmienili sposób patrzenia na świat.

Wspominają plenery. Ten pierwszy w Zubrzycy, taki trochę harcerski, z kucharką i kierowniczką w osobie Marii Biel. I te następne – w Międzyzdrojach, Międzybrodziu, Zakopanem, Zawoi, Szczawnicy, Lanckoronie, podczas których mieli okazję dyskutować z profesjonalistami i konsultantami z akademii. Przydają się bardzo takie rozmowy. – Czasami popełniam błędy, wiem, że popełniałam i nie potrafię z nich wyjść. Pomóc mi można jednym słowem, wyraźnym gestem – uzasadnia Antonina Szymak, absolwentka liceum plastycznego. – Najwymowniejsza z nas wszystkich – komplementuje koleżankę projektantkę Wincenty Cwierotka, lakiernik. Wymowa, znajomość teorii i chyba płeć zapewniają pani Antoninie ważną rangę w koleżeńskej grupie. Płeć także, bo w sekcji plastycznej panie są raczej rodzyнками, zupełnie odwrotnie niż wśród piszących, ale tak naprawdę miejsca na artystyczny despotyzm w grupie »My« nie ma. Ani na naśladowanie czyichkolwiek osiągnięć<sup>22</sup>.

„Najważniejsze zostawiłam na końcu – grupę »My«, zrzeszającą twórców nieprofesjonalnych, podzielonych na sekcję malarską i literacką. Właśnie w hallu Domu Kultury otwarto wystawę pejzaży 13 twórców, będącą pokłosiem tegorocznego pleneru górskiego. Jeden obraz wystawiany jest zawsze w witrynie sklepowej na głównej ulicy Obrońców Stalingradu (obecnie Krakowska – przyp. red.) i rzeczywiście zwraca uwagę. Autentycznych prymitywistów w tej grupie nie ma, wszyscy malują raczej bardzo poprawnie, przekazując w swych akwarelach, rysunku i olejach nastroje malowniczych fragmentów Zakopanego. Temat zależy od wyboru pleneru. Kiedy indziej Tatry wymieniane są na morze. Plenery funduje malarzom Andropol z funduszu socjalnego i robi to chyba bez szemrania, skoro co roku nie ma z wyjazdem problemu. W przyszłym roku malarze wybierają się do Szczyrku. Te wyjazdy utrwalają koleżeńską wspólnotę i owocują coraz nowymi obrazami, które w »Dniach Andrychowa« są do wglądu wszystkich na specjalnej ekspozycji ulicznej»<sup>23</sup>.

„Afish pierwszej, inauguracyjnej wystawy malarstwa i rzeźby, zorganizowanej z okazji Dnia Włókniarza w hallu ZDK 25 kwietnia 1973 r. Figurują na nim nazwiska 10 twórców. Później grupa szybko rozrasta się liczebnie, przybywało entuzjastów, sympatyków, coraz więcej było wystaw, a wraz z nimi więcej uznania i więcej pieniędzy na organizację plenerów, na sprowadzenie na nie w charakterze korektorów wybitnych twórców – profesjonalistów, profesorów krakowskiej ASP Włodzimierza Hodysa, Jerzego Wernera, Andrzeja Pollo.

Tych plenerów związanych ze wspianymi przeżyciami, cementujących grupę najtrwalszymi koleżeńskimi więzami, było już do dziś bardzo wiele. Praktycznie rokrocznie nieprofesjonaliści z Andrychowa wyjeżdżali w inny zakątek Polski: do Międzyzdrojów, Zubrzyca, Międzybrodzia Bialskiego, Zakopanego, Szczawnicy, Żabnicy [...]. Rewanżowali się namalowanymi na plenerach płótnami, rzeźbami, korzenioplastyką, kunsztownym haftem. Ta tradycja obopólnie korzystnych świadczeń przetrwała [...]. Ma również korzyść z nieprofesjonalistów sam Andrychów, niewielkie miasteczko, znane głównie w kraju z przemysłu maszynowego i bawełnianego oraz ze znakomitej siatkówki. To oni – członkowie grupy »My« robią, jak to się mówi, ruch w interesie. Organizują wystawy, wieczorki dyskusyjne, spotkania z twórcami – malarzami, rzeźbiarzami, hafciarkami, nieprofesjonalnymi poetami – bo grupa przyciągała z czasem także poetów...»<sup>24</sup>.

Trudnym okresem w historii działalności grupy były z pewnością lata 80., kiedy zaczęło brakować pieniędzy – a tym samym brakowało przyborów malarskich. „To były takie czasy, że farby można było kupić tylko na książeczkę dla artystów praktyków, inaczej się nie dało kupić” – wspomina Lesław Najbor<sup>25</sup>. Jednocześnie skład grupy zaczął się zmniejszać, część osób przeniosła się do innych miejscowości, inni zrezygnowali ze względu na stan zdrowia.

W tamtym okresie pożegnano również członków grupy, którzy zmarli: malarzy Marię Bizoń (1904-1988), Marię Flipecką (1904-1976), Benedykta Jakubowskiego (1909-1991), Stefana Szenfelda (1927-1990), Józefa Trybałę (1931-1990), rzeźbiarza i poetę Czesława Majkuta (1922-1976), malarza i twórcę intarsji Stefana Rytko (1898-1989) oraz malarkę i poetkę Agnieszkę Żurek (1905-1984)<sup>26</sup>. Młodzi tymczasem nie wykazywali większego zainteresowania działalnością artystyczną, kierując swoją uwagę w inne kierunki.

Nie można jednocześnie stwierdzić, że był to zły okres w historii Grupy Twórców „MY”. W ciągu pierwszych 20 lat istnienia grupa stała się niezwykle rozpoznawalna wśród lokalnej społeczności. Uczniowie miejscowych szkół w ramach zajęć zapoznawali się z pracami jej członków, niejednokrotnie właśnie w ten sposób rozpoczynając swoją przygodę ze sztuką. Ogromną popularnością wśród młodzieży szkolnej cieszył się organizowany przez grupę konkurs poetycki, kilkakrotnie udało się również wydać zbiory wierszy pokonkursowych<sup>27</sup>. Organizacja wciąż była też związana z andrychowskim Zakładowym Domem Kultury, także



Wystawa w parku w Andrychowie

23. I. T. Sławińska, *Owijać w bawełnę*, „Trybuna Robotnicza”, 20 IX 1985, nr 220, s. 5.

24. J. Rutkowski, *Zapytać ptaka dlaczego śpiewa*, „Trybuna Ludu”, 5-6 lipca 1986.

25. Wywiad z Ewą i Lesławem Najborami, [aga.edu.pl](http://aga.edu.pl), Andrychów 2021.

26. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.

27. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.

28. Ibidem.

po przekazaniu placówki władzom miejskim i przemianowaniu jej na Miejski Dom Kultury. Wielkim sukcesem okazał się jubileusz 20-lecia grupy, który miał miejsce w 1993 r. W ramach obchodów zorganizowano cykl wystaw: w dniach od 25 marca do 23 kwietnia w MDK prezentowano prace Stefana Albińskiego, Ryszarda Bochenka, Jana Brońki, Władysławy Brzuszkowskiej, Zbigniewa Burego, Józefa Chmielarczyka, Józefa Chrapkiewicza, Wincentego Ćwierki, Janusza Gancarczyka, Piotra Gwoździewicza, Adama Hyzińskiego, Kazimierza Jończyka, Zenona Klisia, Stanisława Kołaczyka, Romana Kurdziela, Marii Magiery, Stanisława Mieczakowskiego, Lesława Najbora, Łucji Pająk, Barbary Potempy, Elżbiety Srebro, Antoniny Szymak, Bolesława Ścigi, Aleksandra Tomy, Józefa Walczaka, Henryka Wojewodzica, Marty Wołek-Bury, Piotra Wysogłada, Jana Zielińskiego i Jana Żydkę. Ponadto w maju 1993 r. miała miejsce wystawa plenerowa połączona z aukcją prac i XIX edycja konkursu na wiersz o tematyce dowolnej, a po wrześniowym plenerze malarskim zorganizowano także wystawę nieżyjących członków grupy<sup>28</sup>.

O szczególnym miejscu Grupy Twórców „MY” wśród lokalnej społeczności świadczyć mogą liczne ciepłe słowa skierowane do artystów w księdze pamiątkowej wystaw. Oto kilka takich wypowiedzi: „Z wielkim zainteresowaniem oglądałem



Na plenerze, Lanckorona, 1981  
 Jerzy Panek

wystawę prac twórców – amatorów z Andrychowa. Ocenilem z radością pozytywne osiągnięcia w tym szlachetnym rodzaju pasji, pasji bezinteresownej, ale z pewną świadomością społecznej roli: że piękno przez sztukę wejdzie w życie i uczyni to życie piękniejszym...” (z książki jesiennej wystawy); „Serdeczne uznanie wyrażamy tym, którzy pozwalają nam obcować z pięknem, a szczególnie podziw dla ludzi, którzy w wolnych chwilach, po ciężkiej nieraz pracy, znajdują dość woli, aby poświęcić czas sztuce...” (z książki pamiątkowej III wystawy); „Jak zawsze z dużym uznaniem obejrzałem wystawę prac. Pełen podziwu jestem dla tych, którzy mrówczym trudem przedstawiają piękno otaczającego nas życia i przyrody. Wyjątkowo dużo prac z obecnej wystawy oceniam, w moim skromnym mniemaniu, wysoko. Gratuluję twórcom, gratuluję ZDK, że udało się wypracować formę przekazania nam twórczości rodzimych artystów plastyków” (z książki wystawy z roku 1980)<sup>29</sup>.

Kolejne zmiany w działalności grupy przyniosły lata 90. W roku 1997 po 24 latach z funkcji prezesa ustąpił Kazimierz Jończy. Grupie przewodzili kolejno Adam Hyziński (1997-1998) oraz Antonina Szymak (1998-2001). W 2001 r. funkcję prezesa objął Lesław Najbor, który sprawuje ją do dziś. Zmieniła się również od tego czasu sytuacja grupy, która wcześniej mogła liczyć na wsparcie AZPB „Andropol”. Jak wyjaśnia Lesław Najbor: „Kiedy w 1992 r. AZPB »Andropol« przekazały miastu Zakładowy Dom Kultury, również zaprzestały finansowego wspierania andrychowskich twórców. Centrum Kultury i Wypoczynku użyczyło nam, i nadal użycza, pomieszczeń Miejskiego Domu Kultury na comiesięczne [...] spotkania i doroczne wystawy, ale o środki na organizację plenerów malarskich musimy już martwić się sami. Dlatego zarejestrowaliśmy GT »My« jako »stowarzyszenie«, co ułatwia nam pozyskiwanie darowizn i dotacji celowych. Od wielu lat płacimy składki członkowskie, by mieć choć skromny fundusz na bieżące wydatki. Każdy uczestnik pleneru pokrywa część kosztów wyjazdu z własnej kieszeni”<sup>30</sup>. Mimo to plenery wciąż odbywają się co roku, artyści należący do grupy (od 2009 r. jej nazwa została zmieniona na Stowarzyszenie Grupa Twórców „MY”) uczestniczą również w wyjazdach organizowanych przez inne organizacje i instytucje kulturalne tak na terenie Polski, jak i za granicą. Podobnie co roku organizowana jest wystawa poplenerowa, prace artystów są też niejednokrotnie prezentowane podczas wystaw indywidualnych.

31. *Nie czujemy tych lat na karku... – z Lesławem Najborem, prezesem Stowarzyszenia Grupa Twórców „My”, rozmawia Maria Biel-Pajkowska, „Nowiny Andrychowskie”, 2013, nr 7, s. 35-36.*  
 32. Ibidem.

Kolejne 20-lecie działalności Grupy to również kolejne wyróżnienia za wkład w rozwój kulturalny lokalnej społeczności. W 2006 r. artystów z Grupy Twórców „MY” uhonorowano medalem „Zasłużony dla Gminy Andrychów”, indywidualne odznaczenia za swoją działalność otrzymali również: poetki Maria Anna Banaś, Emilia Berndsen oraz malarze Maria Magiera, Adam Hyziński, Kazimierz Jończy, Aleksander Toma i Jan Zieliński. Zwieńczeniem 40-letniej, nieprzerwanej działalności grupy był jubileusz zorganizowany w 2013 r. z uroczystą wystawą otwartą w listopadzie, a także obszerną, spisana historią grupy, która przez cały rok ukazywała się w częściach na łamach „Nowin Andrychowskich”<sup>31</sup>. Z okazji tego wyjątkowego jubileuszu medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczeni zostali: Stefan Albiński, Józef Chmielarczyk, Kazimierz Jończy, Michalina Mucha, Lesław Najbor, Barbara Potempa, Jerzy Panek i Jan Żydek. W 2018 r. grupa została uhonorowana odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast w 2019 r. odznaką Gloria Artis (Medal Zasłużony Kulturze) od ministra otrzymał Kazimierz Jończy<sup>32</sup>.

29. Ibidem.  
 30. Ibidem.

Na plenerze, Zubrzyca, 1975  
 Jerzy Panek



Plenery Grupy Twórców „MY” po 1992 r.:

- Kocierz (1993)
- Korbielów (1994)
- Szczyrk (1995)
- Limanowa (1996)
- Rycerka Górna (1997)
- Sopotnia Wielka (1998 i 1999)
- Stołowe-Gliczarów (2000)
- Niedzica (2001)
- Muszyna (2002)
- Zakopane (2003)
- Niedzica (2004)
- Zakopane (2005)
- Murzasichle (2006)
- Radków (2007)
- Karpacz (2008)
- Murzasichle (2009)
- Myczkowce (2010)
- Krasnobród (2011)
- Zwardoń (2012)
- Breclav (2012)
- Kluczkowice (2013)
- Bukowina Tatrzańska (2014)
- Międzygórze (2014)
- Krynica Zdrój (2015)
- Kąty Rybackie (2015)
- Kościelisko (2016)
- Gryfów Śląski (2016)
- Kościelisko (2017)
- Mielno (2017)
- Brenna (2018)
- Bartkowa (2018)
- Niedzica (2019)
- Polanica Zdrój (2019)
- Polańczyk (2020)<sup>33</sup>

Obecnie grupa liczy ok. 20 osób wykonujących prace w takich technikach artystycznych jak malarstwo olejne, akwarela, pastel, haft artystyczny, rzeźba, intarsja, fotografia.

Artyści biorą udział w plenerach, a także wystawach – zbiorowych oraz indywidualnych – w całym kraju, a nawet poza jego granicami. W samym Andrychowie natomiast grupa co roku organizuje wystawę poplenerową, a także wystawy plenerowe przy okazji Dni Andrychowa i Dożynek, które zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Oczywiście organizowane są również wystawy artystów indywidualne, ich prace są też prezentowane w formie stałej galerii w Banku Spółdzielczym (gdzie można je zakupić), część prac członków grupy znajduje się też w posiadaniu Towarzystwa Miłośników Andrychowa. Artyści chętnie prezentują swój dorobek podczas gminnych imprez kulturalnych, współpracują również z lokalnymi samorządowymi instytucjami kulturalnymi i organizacjami pozarządowymi. Niezwykle ważny element działalności grupy stanowi również udział artystów w spotkaniach z uczniami w szkołach i przedszkolach, podczas których prowadzą oni warsztaty z dziećmi oraz młodzieżą, przekazując im swoją wiedzę, a także niejednokrotnie zapewniając im pierwsze kontakty ze sztuką.



■ Plakat, Andrychów, 1985

■ Wernisaż po plenerze w Zakopanem, Andrychów, 1989  
 📷 Jerzy Panek

■ Plener w Niedzicy, 2019



<sup>33</sup> Plenery [online].  
 [dostęp: 5.12.2021].  
 Dostępny w Internecie:  
 <[www.grupamy.art.pl/plenery](http://www.grupamy.art.pl/plenery)>.

Członkowie grupy uczestniczą też w licznych konkursach ogólnopolskich, odnosząc na nich znaczące sukcesy. Jak sami jednak zaznaczają, „choć wielu z nas zrzeszonych w grupie twórców zdobyło pierwsze miejsca w ogólnopolskich konkursach, za swój największy sukces uważamy to, że przetrwaliśmy tak długo (40 lat) i że wciąż chcemy się spotykać w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie, jak do tej pory w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Cementuje nas umiłowanie sztuki”<sup>34</sup>.



Plener w Mielnie, 2017



Na plenerze, Brenna, 2018

34. Grupa Twórców „MY” [online], [dostęp: 7. 12. 2021]. Dostępny w Internecie: <www.grupamy.art.pl/o-nas>.

35. Kronika ZDK.  
36. M. Biel-Pająkowska, A. Hyziński, op. cit.; M. Biel-Pająkowska, *Sekcja poetycka GT „My”*, „Nowiny Andrychowskie”, 2013, nr 10, s. 34.  
37. *Poezje spracowanych rąk*, „Pod Fabrycznym Dachem”, rok III, nr 11 (57), 1-15 czerwca 1976, s. 5.  
38. E. J. Głębička, *Leksykon. Grupy literackie w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2000, s. 424.  
39. M. Biel-Pająkowska, *Sekcja poetycka GT „My”...*  
40. E. J. Głębička, op. cit., s. 423.  
41. Ibidem, s. 425.

## Sekcja poetycka Grupy Twórców „MY”

Kwestię niezwykle istotną w historii Grupy Twórców „MY” i wymagającą osobnego omówienia stanowi sekcja poetycka. Po sukcesie wystawy artystów plastyków w marcu 1973 r. andrychowski poeta Henryk Biłka zaproponował, by spróbować w podobny sposób skupić w jednej grupie ludzi pióra. Trzeba przyznać, że w owym czasie zainteresowanie poezją w Andrychowie było całkiem spore. Wystarczy przypomnieć chociażby organizowane przez ZDK „Andrychowskie Wieczory Poezji Amatorskiej” czy „Salonik Literacki”, które przyciągały wielu słuchaczy. Pośród gości zapraszanych na spotkania prowadzone zwykle przez Marię Biel-Pająkową\* znajdowali się nie tylko lokalni twórcy, jak np. Henryk Biłka, Eugeniusz Pyzio czy Jan Jarosz, ale literaci i naukowcy o sławie ogólnopolskiej, by wymienić tylko Kornela Filipowicza, Andrzeja Drawicza, Tadeusza Śliwiaka, Jalu Kurka, Lidę Zamkow, Leszka Herdegena, Włodzimierza Wnuka, Jana Błotnickiego, Adama Fajfra, Jacka Stworę, Jana Pawła Gawlika, Annę Świrszczyńską, Annę Strońską, Stefana Otwinowskiego, Włodzimierza Maciąga, Wisławę Szymborską czy Tadeusza Nowaka<sup>35</sup>. W 1974 r. po dotarciu w Andrychowie do osób zajmujących się amatorsko poezją, udało się opublikować ich wiersze w lokalnym dwutygodniku „Pod Fabrycznym Dachem”<sup>36</sup>.

Rok później ZDK zorganizowało także pierwszy konkurs poetycki. Przeważnie tematyka wierszy była dowolna, a wydarzenie kierowano do artystów lokalnych, czasem jednak rozluźniano tę formułę – zdarzały się bowiem konkursy ogólnopolskie z tematyką narzuconą odgórnie przez jury, a także kierowane bezpośrednio do dzieci. Wydarzenia cieszyły się ogromną popularnością, dla przykładu na II edycję konkursu w 1976 r. nadesłanych zostało aż 95 prac 22 autorów! Wielu z nich było w wieku nastoletnim (wśród nich uczniowie m.in. andrychowskiego Technikum Mechanicznego), a najmłodsza uczestniczka miała 13 lat<sup>37</sup>. W jury konkursu niejednokrotnie zasiadali m.in. poeci Adam Ryszard Fajfer, Kazimierz Palma, poloniści Krystyna Korbut-Płonka i dr Marian Gancarczyk. Przez lata konkursy te organizowane były corocznie z okazji Dni Andrychowa przez ZDK (po 1992 r. MDK) przy wsparciu finansowym Rad Zakładowych AZPB i WSW, w roku 1981 natomiast przez Komisję Zakładowe NSZZ „Solidarność” działające przy obu zakładach<sup>38</sup>. Konkurs poetycki organizowany był przez 35 lat, ostatni odbył się w 2010 r.<sup>39</sup>

Wróćmy jednak do jego pierwszej edycji, po której uczestnikom zaproponowano przyłączenie się do Grupy Twórców Nieprofesjonalnych „MY”. W skład sekcji poetyckiej grupy weszli: **Maria Anna Banaś, Emilia Berndsen, Henryk Biłka, Krystyna Zofia Biłka (pseud. Krystyna Głębička), Czesław Majkut, Eugeniusz Pyzio, Agnieszka Żurek, Ryszard Buda, Włodzimierz Lis, Hermina Rusinek, Jadwiga Gałosz-Sermak, Henryka Kramarz, Maria Anna Banaś, Wanda Naglik, Anna Cibor-Dorocińska**. Grupa nie sformułowała programu literackiego. Jej członkowie spotykali się początkowo raz na kwartał w domu kultury lub w prywatnych mieszkaniach, a po 1982 r. w pierwszy wtorek miesiąca, by pochwalić się swoimi nowymi dziełami i sukcesami oraz porozmawiać o swoich inspiracjach. W 1977 r. sekcja została oficjalnie wyodrębniona z Grupy Twórców Nieprofesjonalnych „MY”, ale nazwy nie zmieniła<sup>40</sup>.

Wiersze andrychowskich poetów zostały wydane przez ZDK w 1980 r. w tomiku „Wiersze” (1980), na który składało się 9 zeszytów: Z. 1 E. Berndsen, „Kwitnienie kasztanu”; Z. 2 Krystyna Głębička, „Moja lektura”; Z. 3 H. Biłka, „Zamki z piasku”; Z. 4 R. Buda, „Poszukiwanie”; Z. 5 J. Gałosz-Sermak, „Dokąd idziesz, człowieku?”; Z. 6 Cz. Majkut, „Cieniem życie się wije”; Z. 7 W. Malicka, „Kocierskim gościńcem”; Z. 8 H. Rusinek, „Spotkanie z wiosną”; Z. 9, A. Żurek, „Imiona czasu”<sup>41</sup>.

\*Według relacji Marii Biel-Pająkowej wszystkie spotkania w ramach „Andrychowskiego Saloniku Literackiego”, który działał (z krótką przerwą) do początków lat 2000, prowadziła Maria Biel-Pająkowska. Wyjątek stanowią spotkania z andrychowskimi poetami-amatorami organizowane w ramach cyklu „Pokońcać wiatr i dzika różę...”, które prowadzone były przez Mariana Gancarczyka i Krystynę Korbut-Płonkę.

W 1988 r. ukazała się natomiast antologia „Pisane po drodze”. Zbiory wierszy wydawane były także w serii „Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Ziemi Andrychowskiej”, we współpracy z towarzystwem. Ukazały się wówczas „Beskidzkie strofy: Pozdrawiam ciebie, beskidzka kraino” i „Poezja robotniczego Andrycho- wa” (1988, antologie), „Na drogę życia” (1988, wiersze Wiktorii Dalewskiej), „Mój zagon” (1988, wiersze Wandy Malickiej), „Wiersze w Beskidach rozrzucone” (1989, wiersze Henryka Biłki), „O zmierzchu” (1989, wiersze Agnieszki Żurek) oraz „Pokojem darzyć dni świata tego. Andrychów w latach 1939-1945” (1990, antologia). We wszystkich wymienionych antologiach zamieszczono wiersze zarówno artystów należących do sekcji poetyckiej Grupy Twórców „MY”, jak i z nią niezwiązanych (W. Dalewska, W. Malicka, K. Figwer, W. Zieliński, S. Kołaczyk, P. Płonka, J. Jarosz, W. Świętek). W wydaniach tych opracowaniem tekstów zajmowała się Maria Biel-Pająkowska, oprawą graficzną Adam Hyziński, Józef Chrapkiewicz, Kazimierz Jończy, Antonina Szymak i Jan Zieliński, techniczną natomiast Grażyna Mazgaj oraz Karol Mrzygłód<sup>42</sup>. Jak wspominała po latach Maria Biel-Pająkowska: „Każdy tomik witany był jak wielkie wydarzenie, ale zanim się ukazał, trzeba było uzyskać zezwolenie Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Bielsku Białej (łatwo nie było!), ubłagać dyrekcję któregoś z większych zakładów pracy o nieodpłatne skorzystanie z kserografu (na co jakoś tam się zgadzali, najchętniej Wytwórnia Silników Wysokoprężnych). Na nieodpłatne »skorzystanie« z papieru się nie zgadzali, bo na wszelki wypadek o tym w swej prośbie... nie wspominaliśmy”<sup>43</sup>.

Ponadto dzieła andrychowskich twórców publikowane były w „Pod Fabrycznym Dachem”, zarówno indywidualne wiersze, jak i dzieła nagrodzone w dorocznym konkursie poetyckim – w kolumnie „Poezje spracowanych rąk”. Wiersze ukazywały się tam do zamknięcia gazety w grudniu 1981 r. Poeci z Grupy „MY” publikowali także m.in. w „Twórczości Robotników”, „Kronice”, bielskim „Informatorze Kultu- ralnym” i „Nowinach Andrychowskich” (od 1992 r. w kolumnie „Spotkanie z wierszem”, wkładki poetyckie „Pisane po drodze”), poświęcano im uwagę w prasie wojewódzkiej i ogólnopolskiej; twórczość andrychowskich poetów doczekała się również uwagi w audycjach Radia Kraków<sup>44</sup>.

A jak na swoją twórczość zapatrywali się sami andrychowscy poeci? Warto w tym miejscu przytoczyć komentarz Emilii Berndsen na temat własnych wierszy: „Więc te wiersze moje są takie prawdziwe, z życia wzięte, że tak powiem. No, troszkę fantazji tam jest, ale staram się przede wszystkim, żeby czytelnik na próżno oka nie zużywał ani czasu. Tylko żeby ten wiersz coś przynosił. Na ile mi się to udaje? Trochę mi dokucza brak doświadczenia, ale wiele przenie- rowałam, takie wspaniałe czasopismo było »Poezja«, więc mi to bardzo wiele dało. Potem z czasem trafiło do mnie takie czasopismo »Poezja i dziecko«, też bardzo mi się podobało”<sup>45</sup>.

42. *Pomiędzy przeszłością a przyszłością. 40 lat działalności Towarzystwa Miłośników Andrychowa*, red. M. Biel-Pająkowska, Andrychów 2016, s. 7-8.

43. Ibidem.

44. M. Biel-Pająkowska, *Sekcja poetycka GT „MY”*; E. J. Głębińska, op. cit., s. 424.

45. Wywiad z Emilią Berndsen, aga.edu.pl, Sutkowice 2020.

46. M. A. Banaś, *Beskidy w słońcu*, Inwałd 1998, s. 4-6.

## Przypomnijmy artystów, którzy tworzyli sekcję poetycką Grupy Twórców „MY”:

**Maria Anna Banaś** (1919-2010) – inwałdczanka; w 1942 r. wywieziona na roboty przymusowe do III Rzeszy, po powrocie pracowała w AZPB „Andropol”. Po wojnie zatrudniona w Klubie Rolnika w Inwałdzie, następnie w ZGKiM w Andrychowie. Członkini Związku Młodzieży Wiejskiej w Inwałdzie, radna Gminnej Rady Narodowej. Laureatka konkursów poetyckich, publikowała wiersze w czasopiśmie, antologiach poezji, m.in. „Pisane po drodze”, „Beskidzkie strofy”, „Pokojem darzyć dni świata tego”. Wydała też samodzielne tomiki poezji „Beskidy w słońcu”, „Wiersze nie tylko chłopskie”. Poza Grupą Twórców „MY” należała do Grupy Literackiej „Gronie” w Żywcu i Grupy Literackiej „Wyraz” w Kętach. W 2000 r. otrzymała medal „Zasłużony dla Gminy Andrychów”<sup>46</sup>.



Rys.: A. Hyziński, źródło: Archiwum Gminy Andrychów, aga.edu.pl

**Emilia Berndsen** (ur. 1935) – sułkowiczanka, pracowniczka andrychowskiej Wytwórni Silników Wysokoprężnych, z zawodu technolog. Jej twórczość poetycka prezentowana była w „Wieściach” „Chłopskiej Drodze”, „Kalendarzu Beskidzkim”, „Metalowcu”, „Pod Fabrycznym Dachem”, „Przewodniku Katolickim”, „Gościu Niedzielnym”, „Karcie Groni”, a także prezentowana na antenie Polskiego Radia. Jej wiersze ukazały się w antologiach i samodzielnych tomikach: „Kwitnienie Kasztanu”, „Na zielonym tle”, „Beskidzkie strofy”, „Błogostawiony grudzień”, „Słońce w kłosach”. Członkini żywieckiej Grupy Literackiej „Gronie”, kęckiej Grupy Literackiej „Wyras”, RSTK, Grupy Literackiej „Białego Pasterza” w Krakowie<sup>47</sup>. W 2000 r. została uhonorowana medalem „Zasłużony dla Gminy Andrychów”.

**Henryk Biłka** (1910-1978) – urodzony w Stryszawie, z zawodu leśnik. W pierwszych latach okupacji współpracował z partyzantami. Działacz Towarzystwa Miłośników Andrychowa, współtwórca sekcji poetyckiej Grupy Twórców „MY” i „Karty Groni” (pełnił również funkcję prezesa), w których drukował swoje wiersze, poświęcone głównie Andrychowowi. Za życia opublikował kilkaset utworów w czasopiśmie, a także antologiach i tomikach: „Medytacje chłopskie”, „Spadnię gwiazdą”, „Spłynęło latami”, „Wiersze w Beskidach rozrzucone”, „Zamki z piasku”, „Beskidzkie strofy”. Pochowany na cmentarzu w Andrychowie<sup>48</sup>.

**Krystyna Biłka** (pseud. Krystyna Głębińska; ur. 1923) – urodzona w Wadowicach, z zawodu pielęgniarka, pracowała w ZOZ w Wadowicach. Mieszkała Andrychowa, żona Henryka Biłki. Jako poetka debiutowała w 1969 r. na łamach „Karty Groni”, jej wiersze opublikowane zostały również w tomikach „Moja lektura” i „Beskidzkie strofy”<sup>49</sup>.

**Ryszard Buda** (ur. 1955) – urodzony w Targanicach, absolwent Technikum Mechanicznego w Andrychowie. Początkowo studiował w Filii Politechniki Łódzkiej, następnie pracował jako instruktor muzyczny w domu kultury. Następnie rozpoczął pracę w Rozgłośni Zakładowej WSW. Debiut literacki na łamach prasy zakładowej, w „Pod Fabrycznym Dachem” i „Metalowcu”, jego wiersze ukazały się również w tomikach „Poszukiwania” i „Beskidzkie strofy”<sup>50</sup>.

**Anna Dorocińska** (ur. 1960) – andrychowianka, absolwentka tutejszego Liceum Ogólnokształcącego. Debiutowała w 1975 r. na łamach „Pod Fabrycznym Dachem” jako Anna Cibor. Jej wiersze opublikowane zostały w antologii „Beskidzkie strofy”<sup>51</sup>.

**Jadwiga Gałusz-Sermak** (ur. 1948) – urodzona w Roczynach, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach, pracowała jako ekonomistka w WSW w Dziale Planowania Produkcji. Pisze od 1965 r., debiutowała na łamach „Pod Fabrycznym Dachem” w 1974 r. Jej wiersze ukazały się w tomikach „Dokąd idziesz, człowieku”, „Beskidzkie strofy”<sup>52</sup>.

**Henryka Kramarz** (ur. 1941) – andrychowianka, profesor doktor habilitowany, w latach 1984-2011 wykładowczyni na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie (wcześniej WSP, AP). Debiutowała w 1979 r. na łamach „Pod Fabrycznym Dachem”, publikowała również w „Twórczości Robotników”, „Kronice” i bielskim „Informatorze Kulturalnym”. Jej wiersze ukazały się ponadto w antologiach „Pisane po drodze” i „Beskidzkie strofy”<sup>53</sup>.

47. Grupa Twórców Nieprofesjonalnych „MY”. 1973-1983, oprac. M. Stonka, Andrychów 1983, s. 11.

48. Beskidzkie strofy, red. M. Biel-Pająkowska, Andrychów 1988, brak paginacji.

49. Grupa Twórców Nieprofesjonalnych „MY”..., s. 11; Beskidzkie strofy....

50. Ibidem; Pisane po drodze, Andrychów 1988, s. 29; R. Buda, Poszukiwania, Andrychów 1980, s. 1.

51. Beskidzkie strofy....

52. Ibidem; Debiuty poetyckie, „Pod Fabrycznym Dachem”, rok I, nr 4, 16 marca 1974, s. 1; Pisane po drodze..., s. 29.

53. Beskidzkie strofy...; Pisane po drodze..., s. 30.

54. Pisane po drodze..., s. 30.

55. M. Biel-Pająkowska, A. Hysiński, op. cit.; Cz. Majkut, Cieniem życie się wiję, Andrychów 1980, s. 1.

56. Pisane po drodze..., s. 30.

57. A. Fryś, M. Pytel-Skrzypiec, T. Putek, D. Rusin, Kto był kim w Andrychowie, Andrychów 2017, s. 122.

58. M. Biel-Pająkowska, A. Jusińska, Dotkniję iskrę Bożą – o artystach, twórcach i pasjonatach w dzieje Chocznii wpisanych..., Wadowice 2019, s. 102-103.

59. A. Żurek, O zmierzchu..., Andrychów 1989, brak paginacji.

60. „Na granicy Światów”: To najnowszy tomik wierszy andrychowianina Kazimierza Jończygo [online], [dostęp: 5. 12. 2021]. Dostępny w Internecie: <wadowiceonline.pl/kultura/17194-na-granicy-swiatow-to-najnowszy-tomik-wierszy-andrychowianina-kazimierza-jończygo>.

**Włodzimierz Lis** (ur. 1943) – w Andrychowie pracował w zakładzie budowlanym. Debiutował w „Pod Fabrycznym Dachem”, publikował również w „Twórczości Robotników” oraz poznańskim czasopiśmie RSTK „Bez Przysłony”. Jego wiersze ukazały się ponadto w antologii „Pisane po drodze” (1988)<sup>54</sup>.

**Czesław Majkut** (1922-1976) – urodzony w Kętach, mieszkaniec Nidka (tam też został pochowany). Z wykształcenia ceramik, z zawodu natomiast rolnik, działacz kulturalno-społeczny, kolekcjoner zabytków kultury niematerialnej wsi. Zajmował się rzeźbiarstwem – głównie w drewnie oraz gipsie, a tematyka jego prac dotyczyła najczęściej historii wojskowości polskiej i zwyczajów ludowych. Czesław Majkut był również autorem licznych wierszy, część z nich ukazała się w tomiku „Cieniem życie się wiję”, wydanym w 1980 r. przez ZDK<sup>55</sup>.

**Wanda Naglik** (ur. 1949) – andrychowianka, z zawodu pielęgniarka. Debiutowała na łamach „Zdrowia i Trzeźwości”, publikowała również w „Pod Fabrycznym Dachem”, „Kronice”, „Twórczości Robotników”, bielskim „Informatorze Kulturalnym”. Jej wiersze ukazały się ponadto w antologii „Pisane po drodze” (1988). Oprócz poezji tworzyła prozę, głównie opowiadania i bajki<sup>56</sup>.

**Eugeniusz Pyzio** (1911-1990) – pracownik AZPB, sekretarz andrychowskiej OSP. Członek żywieckiej Grupy Literackiej „Gronie”. Autor wierszy o tematyce politycznej, wojennej oraz o problemach społecznych<sup>57</sup>.

**Hermina Rusinek** (ur. 1938) – urodzona w Kaczynie, ukończyła szkołę podstawową w Zagórniku, a następnie szkołę pielęgniarstwa w Rabce. Początkowo pracowała w wadowickim szpitalu, a po przeprowadzce do Andrychowa w 1963 r. w miejscowym żłobku, następnie zaś w przyzakładowej przychodni AZPB. Debiutowała na łamach „Pod Fabrycznym Dachem”, w 1977 r. przystąpiła do sekcji poetyckiej Grupy Twórców „MY”. Za swoją twórczość była wielokrotnie nagradzana w konkursach organizowanych przez ZDK. Jej wiersze opublikowane zostały w tomikach wydawanych przez ZDK („Spotkanie z wiosną”, „Pisane po drodze”), a także czasopiśmie: „Pod Fabrycznym Dachem”, „Nowinach Andrychowskich” i „Kronice”<sup>58</sup>.

**Agnieszka Żurek** (1905-1984) – poetka i malarka, urodzona w Wieprzu. Absolwentka Seminarium Nauczycielskiego w Kętach, ukończyła też wyższy kurs nauczycielski w Krakowie. Uczyła języka polskiego, niemieckiego oraz przedmiotów humanistycznych. Podczas okupacji prowadziła tajne nauczanie indywidualne w Andrychowie. Po wojnie pracowała w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i jako instruktorka w Młodzieżowym Domu Kultury. Współzałożycielka Grupy Twórców Nieprofesjonalnych „MY”, zajmowała się malarstwem olejnym, akwarelą i pastelem. Jako poetka Agnieszka Żurek zadebiutowała w 1946 r. Była laureatką licznych nagród poetyckich, jej wiersze publikowane były w prasie – m.in. w „Pod Fabrycznym Dachem”, a także w tomikach wierszy „Imiona czasu”, „Pisane po drodze”, „O zmierzchu...”, „Beskidzkie strofy”. Pochowana na cmentarzu w Wieprzu<sup>59</sup>.

Wiersze tworzyli i tworzą nadal także artyści Grupy Twórców „MY” zajmujący się sztukami plastycznymi: Stanisław Kołaczyk, Maria Magiera oraz Kazimierz Jończy, który opublikował trzy tomiki: „Pozbierane” (2018), „Wyfuskane” (2019) i „Na granicy Światów” (2020)<sup>60</sup>.



rys. ADAM HYZIŃSKI '91

Poniżej prezentujemy wybrane wiersze członków sekcji poetyckiej Grupy Twórców „MY”<sup>61</sup>.

### Żniwa

I idę w świat...  
w świat marzeń i wyobraźni,  
w ten sam, gdy jako chłopak  
wierzyłem, że sen mój się sprawdzi.

I jest mój świat...  
Oczy pełne śmiechu, wesela  
patrzą na złote łąny zbóż,  
kłosy pszenicy i żyta,  
które przyciskam do czoła,  
tulę do serca.

Dobrze uprawiona ziemia  
wydała życiodajne ziarna.  
Na niebie jasna zorza.  
Żniwa –  
czas woła.

Wjadą ochoczo żniwiarze,  
kosi, młocarnie zagrają oberka.  
odleci plewa od ziarna –  
chlebem porośnie ziemia.

Jest mój świat –  
ziarna pszenicy i żyta wokoło;  
słowa zamienione w czyn,  
czyn chlebem powszednim  
dla wszystkich –  
dla każdego.

—————  
Czesław Majkut

61. W publikacji zachowana  
została oryginalna pisownia  
zastosowana przez autorów  
wierszy.

### Miasto we śnie

Zasypia miasto.  
Sen jak lekka mgła  
spada na domy i drzewa.  
Ptak swoją pieśń  
urwał w pół tonu.  
I już nie śpiewa... zasnął.  
Stąпам lekko i cicho,  
by nie obudzić miasta,  
snem pogrążonego w niebycie.  
Jutro słońce wymiecie  
cienie nocy.  
Przywróci mu życie –  
bujne, pełne śmiechu, okrzyków,  
gorączkowego tempa.  
Zacznie się nowy dzień.  
Dzień pełen pracy i piękna.

—————  
Krystyna Głębińska

### Wiosna (fragment)

Coraz wcześniejszy świt jest seledynem  
i złoto – różowym słońcem podnieca –  
i po odwilżach ma weselszą minę  
nasza ulica, barwna i kobieca.

Popołudnie kładzie kolory pawie  
a wystawa arrasowych pól się śmieje –  
i rozćwierkany gwar przy tej wystawie  
rozprzestrzenia kwitnące nadzieje.

[...]

Z kukaniem zacząłem iść daleko,  
gdzie w zakątkach staje słoneczna cisza,  
mój powrót wita już bociani klekot  
i krąg wiosny wyraźniejszy od dzisiaj.

—————  
Eugeniusz Pyzio



## Odwiedziny

Drogą  
z miasta, niesioną w wierzb ramionach,  
cichutko do wsi pobiegnę,  
jak dziecko do matki łona –  
przylulę się do starej chałupy,  
a potem na jej progu legnę  
w zadumie.

Gdy księżyc swe srebrne patrole  
roześle między drzew konary,  
z czułością pogłaskam belki chaty starej,  
posłucham świerszcza, co śpiewa w pułapie,  
jak śpią cichutko utrudzeni ludzie.

Potem zapachem pszenicznego razowca  
podzielę się z księżycem  
i z żalością odejdę znów  
tu, gdzie mieszkam –  
do miasta.

---

Henryk Biłka

## Ucieczka od prozy (fragment)

Dopóki jeszcze na ścieżkę strof wchodzę  
spod cienia trosk do cienia pośród chałup –  
to w rymowaniu chyba nie pobłądzę:  
szukając zawsze dobra, ideału...  
Wszystko, com zebrał spod tych dni młocarni,  
oddam pod pług dnia – tnący pustą ściernię,  
niech zaorany ugór spraw – nas karmi,  
a ziarno rymu niech pustkę serc przerwie.

[...]

Ze skrytym westchnieniem gotowe tęcz żniwo  
zgarnę i w tropy swego losu zwiozę –  
godny spoczynku, żem strofą szczęśliwą  
zepchnął ze zbiorów swych prozę...

---

Eugeniusz Pyzio

## Umieć życie (fragment)

Umiem pracę,  
Umiem uczciwość.  
Znam troskę,  
Znam cierpienie  
Na wylot.  
Gdybym jeszcze umiała  
Na piątkę,  
Niezbicie:  
Radość,  
Nadzieję,  
Miłość –  
Wtedy umiałabym  
Życie.

---

Emilia Berndsen<sup>62</sup>

62. *Poezje spracowanych rąk,*  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
rok I, nr 12, 16-31 lipca 1974,  
s. 3-6.

## Miasto nowych czasów

Pańska Góra i Górnica  
trzymają za brzegi  
andrychowską nieckę  
a na niej wiele domów  
i ulic szeregi  
w dolinie.

Obok wstęgą siną  
Wieprzówka płynie.

Nad miastem czasem cienie  
z wędrujących po niebie  
obłoków.

Patrzę na osiedle nowe:  
jakby kamienne domy –  
niektóre kolorowe,  
by je porównać do pól,  
do kwitnących łąk.

W domach...  
ludzie wyczekują czas:  
wpadają do fabrycznych hal,  
do rozgwarów, hałasów –  
pełnić swe posłannictwo  
dla andrychowskich zadań;  
posłannictwo ludzi  
naszych czasów.

---

Henryk Biłka

## Ballada o moim mieście

Miasto moje!

Słowem wielkim o ziemi i niebie –  
kuje w kamieniu twe realne kształty,  
z ludzkich twarzy czytam twą historię...  
i dziękuję ci,  
żeś nie umarło, gdy wrzesień krwią się zachłysł  
i oszalały świt wydarł sen powiekom,  
gdy zwiędły róże w ogrodach  
i nocą stał dzień,  
gdy świat konał –  
śmiercią umęczonego.

Stanęłam na bezdrożu nadziei,  
bo drogi do domu nie było.  
Patrzyły na mnie  
puste oczodoły okien.  
Ziemia ciężka od krwi – lepiła się do butów,  
A w koło tylko cisza... nawet wiatr przestał śpiewać.

Nagle?!  
Tak – to serce mego miasta biło!  
I trwał czas bezgwiezdnej topieli,  
Aż urwał się! Znieruchomiał!  
Lecz myśmy zapomnieć nie umieli,  
choć dni nowe rodziły się i noce gaśły.

I zegar ożył nowym życiem.  
I znów jak dawniej zakwitły róże i bzy...

Miasto moje!

Rośnij mi w szumie fabrycznym  
i w mowie beskidzkiej wody!  
Bądź piękne i młode – godziną wieczorną i zapachem świerków!  
Bądź odważne i silne jak ramiona, które cię wzniosły!

---

Anna Cibor

## Pojechałabym ja może

Pojechałabym ja może  
gdzieś na obce ziemie,  
gdyby mnie nie zauroczył  
kocierski gościniec.  
Serce mi się zaplątało  
w jego serpentynach,  
zgubiły mi się oczy  
w jodłach i brzezinach.

Gdzie mi tak zaszumią sosny  
pośród leśnej głuszy,  
gdzie modrzewie tak zapachną  
jako w Wielkiej Puszczy?...  
Tu bukowym przejdę lasem  
jak pod baldachimem,  
potem spocznę nad wesołym  
puszczańskim strumieniem.

Pojechałabym ja może  
hen, za Bałtyk siny,  
gdyby mi, ach, żal nie było  
andrychowskiej ziemi;  
gdyby mi się Złota Góra  
po nocach nie śniła  
jak prawdziwy złoty klejnot,  
który zagubiłam.  
Stąd się dumnie jak królowa  
w krajobraz zapatrzę,  
tu mnie dziki bez owionie  
swym zielnym zapachem.

Opuściłabym cię może,  
góro Jawornico,  
gdybyś ty tu nie czuwała  
nad pół szachownicą.  
W twojej trawie szczeciniaste  
mnóstwo jagód znajdzie  
gdy zapragnę odpoczynku,  
pod krzyżem usiądę –  
i zasłucham się w jęk wiatru  
co w ramionach krzyża  
opowieści smutne, dawne  
żałośnie wygrywa...  
A tajemna ta melodia  
łzy matczyne skrywa  
po tych, co kochali góry  
i zginęli w górach.

Pojechałabym ja może  
aż gdzieś na kraj świata,  
ale by mi brakowało  
beskidzkiego lata.

Emilia Berndsen<sup>63</sup>

63. *Poezje spracowanych rąk*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
rok II, nr 9, 1-15 maja 1975,  
s. 6-7.

## Czas

Jest.  
Trwa,  
ani się zaczął,  
ani się skończy.  
Jest.  
Trwa,  
nieomylny jak równanie Einsteina  
– niewymierny –  
– nieskończony –  
– wszędzie i zawsze obecny –  
niemy świadek wszechrzeczy  
i wszechdarzeń,  
niematerialny – ale jest  
bezosobowy – ale trwa

-----  
Oczyrna milionów gwiazd  
patrzy obojętnie  
na biedną  
– zagubioną w nieskończoności –  
– drgającą w konwulsjach  
wiecznych narodzin  
i zgonów –  
małą kruszynkę  
– Ziemię –  
– Ani się gorszy.  
ani lituje –  
Jest.  
Trwa.  
Bezsilny? Nie.  
Okrutny?  
Zimny? Nie. –  
-----  
absolutnie obojętny –  
idealnie prosty –  
Czas.

Agnieszka Żurek

## Imiona czasu

Jak cię nazwać,  
ty nieodgadniony,  
niebadany,  
niepojęty –  
Czasie?  
Bytem?  
Prawem?  
czy czwartym wymiarem,  
który gdzieś w nieskończoności  
stał się?

-----  
Nie ma ciebie  
wśród czterech żywiołów:  
ognia –  
wody –  
ziemi –  
i powietrza.  
Ty nie jesteś materią –  
a przecież  
w twoim trwaniu  
materia jest wieczna.

Agnieszka Żurek

## Kwitnienie kasztanu

Zbiegły się liście,  
jak gwiazdy zielone,  
na kasztanowe,  
nagie gałęzie –  
tłumnie  
w rozetach, w wachlarzach, w pękach,  
wesóło –  
szumnie.

Z zanadru wydobyły  
pachnące,  
bankietowe świece  
z piany, puchu, igiełek...  
To wiosnie te ceregiele!  
- I świecą jej  
w słońcu,  
na wietrze,  
w deszczu  
i pośród księżycy poświęty...  
a człowiek patrzy... patrzy...  
i myśli,  
że to – kwiaty!

Emilia Berndsen

## Gdzie muzykanci

Gdzież są muzykanci –  
ubrani w pluszowe kaftany,  
co wiosną grali  
w kwitnących jabłoniach  
weselne melodie  
i w przelocie  
– na złotych organkach –  
grali cudnie  
po łąkach i błoniach,  
rankiem i w południe?

Dzisiaj...  
darmo słuch wyteżam  
wśród kwiatów tysięcy,  
żadna pszczoła nie przeleci  
i trzmiel nie zabręczy.

I choć szumią wkoło drzewa  
i słońce świat złotem  
oblewa  
– mnie w duszę  
wkrada się smutek,  
jakby to już była  
jesień.

Henryk Biłka<sup>64</sup>

64. Poezje spracowanych rąk,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
rok III, nr 11 (57), s. 5-6.

## Wiosną w Beskidzie

Widzisz...  
tam, na groniu,  
szeregi modrzewi  
rozwinęły gałązek seledyny,  
lekki wiatru wiew,  
jedyny,  
co wiosną kołysze wśród drzew  
i zapachy modrzewi  
roznosi dokoła.

Tam pójdziemy  
– w dłoni dłoń –  
w słonecznej powodzi,  
wśród zielonych pól,  
uciekających z sioła  
na groń.

Słyszysz...  
wiosna woła.

Henryk Biłka

## Obraz malowany piórem

Przez okna długie i wąskie  
Skrawek nieba widzę  
I tyle zieleni, co liście  
na drzewach  
Jesień – więc liście fruwać w powietrzu  
jak złote motyle  
I lecą wibrując w przepaści.  
Niebo jest dzisiaj nieciekawe, sine  
Zresztą widzę tylko skrawek nieba.  
Stoi tu także słup stalowy,  
Który mi zmącił rysunek  
I hale długie gąsienicowe,  
Stanęły do mnie murem.  
Wszystko to widzę niemalże codzień,  
Odbieram – bez poezji  
Jak zwykły jest człowiek  
Na PM-1 i na Odlewni  
Hale, którymi przechodzę tyle razy  
konstrukcja stalowa  
Moje rozliczenia, Sekcja Materiałowa,  
Zastanawiam się, co czuje człowiek  
Kiedy tę samą część kilkakrotnie obrabia  
Starannie frezuje  
Długo waży w ręku,  
Jak swój los kształtuje  
Może nie wie, lecz czuje  
Że tak rodzi się finezja  
Więc może to jest poezja?

Jadwiga Gałusz-Sermak

## Beskidzkie impresje

Groniczki łagodne stokiem,  
Czerwone głogi  
Świątynio pachnąca,  
Gdzie twoje ozdoby  
Jak uskrzydłone amorki  
W poszyciu ukryte, pachnące są fiołki.

Jak Westy u wody kręgu,  
Stoją wierzby krzywo,  
W plecach zgięte,  
Omotane w gałązki jak chustą  
Inne wyprostowane patrzą w wody lustro.

I te mniejsze w połowie przycięte,  
W wiejskim krajobrazie stoją  
Przykucnięte do ziemi  
Małe kapliczki,  
Przydrożne tulątki.  
Dzisiaj takich nikt nie buduje,  
Ostatnie to są beskidzkie świątki.

\*

Jest jedno miejsce tajemnych schadzek  
Nimf, biesów i innych niezwykłości  
Które ci zdradzę.  
Zamknięte w lasu półkole  
Środkiem równo, jak na stole  
I mały strumyczek, który się  
w grunt wrzyna  
W połowie je rozdziela  
– dolina –  
Najpiękniej jest z wiosną  
Żółte kaczerńce tu rosną,  
Wtedy łąka się kwieci,  
Chadzaliśmy tam jako dzieci.  
Rosły tu także i łączyły brzegi,  
Dwie sosny wysmukłe,  
Za nimi inne drzewa  
Tworzyły szeregi.  
One jednak na pierwszym planie  
W orszaku przewodziły.

Popatrzysz, i przed oczyma ci stanie  
Wśród tego uroczyska  
Mury wielkiego zamczyska  
I para zaklętych kochanków  
W miejscu, gdzie sosny wzrosły  
A jeśli wieczorem tu przyjdiesz  
Kiedy księżyc na niebo wypłynie  
Dowiesz się dziwniejszych rzeczy  
o tej dolinie  
Usłyszysz odgłosy, jakby tętent koni  
Ktoś jakby przed kimś uciekał,  
Ktoś kogoś gonił.  
O świcie wszystko zniknie.  
Mały strumyczek spokojnie płynie,  
Dwie sosny stoją jak stały  
Po przeciwległej sobie stronie  
I łączą dwa brzegi,  
Wyciągają do siebie spragnione dłonie.  
Nie mogą ich nigdy połączyć,  
Jakby z kochanków zamienione  
wzrosły  
W dwie wysmukłe sosny.

**Jadwiga Gałosz-Sermak**

## Beskidzki potok

Jak żrebak rozhlukany młody  
pędzi lasem na oślep w dolinę;  
rozwianą grzywą białą  
– kłębam wody  
owija drżące kamienie  
i zmusza wodogrzmoty  
walić płynnym taranem  
w głębinę.  
Otworzone membrany:  
szatańskie szумы,  
huki, stuki, świsty  
wystraszyły las,  
drzewa nogi chowają  
w brzeg stromy, urwisty  
wczas.  
Bo zanim potok szaleniec  
utknie na dolinie  
– niejedno drzewo poderwie  
i rzuci w dół,  
stłucze o kamienie  
i jak szmatę  
w zlewiska wtłoczy klan.  
Beskidzki potok  
– górskich lasów  
pan.

**Henryk Biłka**

## Złuda

Chociaż nie zawodzi  
mnie wiedza, nauka  
– ich nie uważam za szczęście  
i szukam go  
w błahej nieraz rzeczy;  
Ignie do kogoś  
lub czegoś  
mój bezsens człowieczy  
– co nie warto ni złota,  
ni wiedzy.

Czasem od dębu  
wyżej cenię krzew głogu  
wśród pól  
na miedzy  
i od kępy diamentów  
– cenię więcej  
mały zwykły mięsierz  
– serduszko dziewczęce.

A tak chciałbym spojrzeć  
na świat prawdziwie,  
należycie...  
bo ciągle się zawodzę  
i na drobne rozmieniam  
– życie.

**Henryk Biłka<sup>65</sup>**

65. Przegląd aktywności  
kulturalnej ludzi pracy, „Pod  
Fabrycznym Dachem”, rok III,  
nr 24 (70), 16-31 grudnia  
1976, s. 5.

\*\*\*

porównuję nasz sens  
naprzeciwko siebie  
czekam aż powiesz  
zamienię cię w kryształ  
chłodny i błyszczący

jak szybko stopnieję

odpowiem inaczej  
w siebie cię zamienię

będzie jak na początku  
nic i wielkość  
światło i ciemność  
dotyk i próżnia  
prawda  
z nas samych

więcej nie udźwignie ta ulica  
dzięki której nogi odmawiają  
posłuszeństwa

**Ryszard Buda**

\*\*\*

Zbyt łatwo  
nienawidzę  
sam nienawidzony

rozklejona pestka  
z nadzieją na drzewo  
dla ludzi  
połysk bez odbicia

zbyt łatwo  
niszczę  
sam będąc niszczoney

śmieję się  
z krótkiej podróży  
na inną zabrakło mi siebie

**Ryszard Buda**

\*\*\*

Skrzydlaty ranek orzeźwił,  
Wyrwał i zabrał gorycz,  
Wyzwolił z przerażenia,  
I ofiarował szklaną ścianę.

To cóż, że bez kwiatów...

Teraz ode mnie zależy,  
Czy podołam.  
Muszę:  
Przyjaźni nie bierze się darmo!

Wierzę,  
Że wspólnie rozerwiemy tęczę,  
Barwami ozdobimy twarze:  
Czarny dla ust,  
Czerwony dla oczu,  
Brązem naznaczymy policzki –  
I zobaczymy siebie.

Dlaczego tak nas niewiele?

**Hermina Rusinek**

## **Ballada o ziemi**

ziemio moja beskidzka  
czarna twarda ziemio  
życiem w ciebie wrastam  
niczym leśne drzewo  
chcę czcić ciebie i kochać  
i kochać bez końca  
tyś mi matką o ziemio  
czarna i pachnąca  
deszczem i żywicą  
tyś siostry mogiła  
porośnięta głógiem  
tyś gwiazd srebrnych roje  
w nocy aksamicie  
tyś moje dzieciństwo  
i minione życie  
tyś dłoń ojcowska  
czarna spracowana  
tyś moja najbliższa  
moja ukochana  
chcę czcić ciebie i kochać  
i kochać bez końca  
tyś mi matką o ziemio  
czarna i pachnąca  
deszczem i żywicą

**Anna Cibor**

## **Samotność**

Jestem jak opuszczony dom  
tragiczny, zaniedbany –  
Naładowany rupieciami wspomnień  
– a jednak pusty.  
Za życzliwe słowa  
rozdaję ślimaki myśli  
– jak nędzarz –  
czekając na jałmużnę serca

**Krystyna Głębicka**

„Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie  
albowiem jestem zespolony z ludzkością”

John Donne

\*\*\*

przecież  
ludzie nie są po to  
by zaludniać  
więzienia  
knajpy  
zakłady dla umysłowo chorych

pomóżcie im żyć  
nie sądźcie ich za nasze puste ręce  
wyciągnięte po jeszcze  
za nasze puste serca i głowy

nie bądźcie tak zajęci sobą  
a mniej będzie  
wybitych szyb  
skatowanych wróbli  
przecież  
ludzie nie są po to

**Anna Cibor**

\*\*\*

ktoś miał oczy zielone  
moje pogubiły się w trawie

a nadziei było tak dużo  
a miłości było tak mało

ktoś nawleka na nitkę  
paciorki łez

a ja umiem zapomnieć  
tylko oczu mi żal

pogubiły się w trawie

**Anna Cibor**

\*\*\*

Świętojańska noc  
marzy o kąpieli,

bałwany – strażnicy nieba,  
odkrywają jej półtwarz –  
niezmęczone oryginał zwierzeń.

Na Gancarzu  
krzyż wydzwania czyjeś skargi:  
dzisiaj ukoi –  
jutro uszlachetni.

Ta noc  
zamiast kwiatu paproci –  
zostawia podpłomyk dzwonu  
z nawiązką iskier.

I zanim żywioł zatańczy –  
ugasi niejedno pragnienie,  
a może w powolne konanie zamieni?

Czy zdąży zapalić kadzidła,  
wydrążyć życzliwość  
i w ostatnim tchnieniu  
rzucić garść przyjaznych  
myśli?...

**Hermína Rusinek**

## Czasem

Czasem świat odpiąć  
Jak spadochron  
I runąć w inny światła dźwięk  
Rozbić szufladę pełną śmieci  
O drugi tego świata brzeg

Czasem się wyrwać  
Dzikim lotem  
I poszybować w środek prawd  
Skleić nie poskładane myśli  
W zwodzony most i po nim biec

Czasem rozpałić w noc ognisko  
I ogrzać dłonie żarem słów  
Znosić chrust na stos  
By zatrzymać  
Ognia języki w zimny wiatr

**Włodzimierz Lis**

## Droga przez życie

Szłam polem porośłym ostami  
ludzkiej złośliwości –  
Szłam borem potykając się  
o twarde korzenie  
ludzkiej zawiści –  
Szłam drogą kalecząc stopy  
o twarde kamienie ludzkiej obojętności.  
Patrzyłam w niebo  
błękitne wyrozumiałością,  
Słuchałam śpiewu ptaka przebaczenia –  
Grzało, dodając mi sił – słońce miłości.

**Krystyna Głębicka<sup>66</sup>**

66. *Poezje spracowanych rąk*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
nr 11 (105), 1-15 czerwca  
1978, s. 3-4.

## Nie tylko chlebem

Nie dam się połknąć Dniu bez reszty  
co się do mnie złotym cielcem mizdrzy  
głosu ocalę tyle by starczyło  
na przywołanie płatka ciszy

I gest dłoni zachowam którym z czoła  
troski odgarnę jak przydługą grzywkę  
by rozjaśnionym spojrzeniem odszukać  
zaplątaną w trawie stokrotkę

Opuszkiem palca miejsce wytopię  
na oszronionym witrażu Spraw  
by przez szpareczkę choć niewielką  
móc na serio podglądać świat  
i ludzkiego bytu  
tę dobrą stronę

Nie dam się połknąć Dniu bez reszty  
uczepię się sowych oczu  
nasłonecznię krwi własnej glebę  
a w testamencie napiszę  
żyłam  
bo nie tylko chlebem

**Emilia Berndsen**

## Dom starości (fragmenty)

Słońca odbarwiły czerń włosów.  
Księżycze wydelikatniły rozmiękczone ciało.  
Przyjemne uszka,  
zmięte przez czas, ich ciężar,  
wiedzące w nich życie,  
wyrzucony metal.

...  
Jedynie błyski życia  
na czerni obiektywu,  
wypłowiełe wędrówką czasu,  
zmęczone zimnym różem,  
strzegące ukrytej tajemnicy duszy.  
Na twarzy hieroglify natury,  
dekoracja wypracowana życiem,  
własnego ja, innych ja.  
Twój pokój pusty, chłodny,  
świat poznawany przez okno.  
Mikrofon, ambony,  
z laską bezpieczeństwa.  
Gipsowi święci, martwi, zimni,  
ogrzewani mistycyzmem wiary,  
wciągający w otchłań scholastyki.  
Jak więc mam  
rozdmucać w tobie ciepło,  
skoro w komórkach pozostały ogarki...

...  
Ręka nie czuje przyjemności w dotyku,  
wytrawiona pracą zdartego złota.  
Wykołatanie nosidła podtrzymują  
tylko skórę, kości, mięso,  
nadpsutą krew, czarny ubiór.  
Jak więc mam cię ogrzać?  
Czym więc mam cię ogrzać?  
Najlepiej nagrzeję kafelki sosnowym drzewem.

**Stanisław Kołaczyk**

\*\*\*

mówił  
że radość  
miłość  
spojrzenie  
jak dobrze z tobą  
najlepiej w życiu

gestem wskazywał  
ruchy galaktyk  
mówiąc  
nie trzeba  
wierzyć  
by istnieć

w słońcu  
patrzyły jego źrenice  
nurzał się w świetle  
borykał z losem  
i nie znał żalu  
mówiąc  
że płacze

**Ryszard Buda**

\*\*\*

brak mi dłoni co nie mówiąc daje zieleni  
brak mi oczu które patrząc głaszczą usta

zimną rosą śpisz w gałęziach  
deszczem spadasz w dzień jesienny  
dźwięcząc stukasz w szybę nocy  
nim jak bańka pryśniesz w sobie

bo brak będzie głosu twego  
bo brak myśli twych tułaczy

czym zastąpić żal niezmierny  
gdy jak rozpacz kropla spada  
co postawić w miejsce barwy  
która ułożyła ciebie

brak mi włosów które głaszczą szelest czynię  
brak mi dłoni co nie mówiąc daje zieleni

**Ryszard Buda**

## Spotkanie z wiosną

Witaj  
skąpana w słońcu  
wyglądasz jak rój motyli  
oczekują cię wszyscy i wszystko  
bo ty  
wyzwalasz na przestrzał siłę  
rozsiemasz młodość  
nadzieję  
jakbyś chciała powiedzieć  
bierzcie  
wkrótce ją wiatr rozwieje  
Cóż to?  
W kieliszku ze srebrnej pajęczyny  
przynosisz pierwszą kropelkę rosy  
Dla mnie?  
Wypiję bo liczą się czyny  
Co masz dla poetów?  
Spleciony uśmiech na dłoni  
Dlaczego milczącą harfę  
Rozumiem  
W prawdziwą uderzą oni

**Hermina Rusinek**

## Niesonet wieczorny żonie

Zmrok niebo inkrustuje swoim srebrnym blaskiem,  
Welon mgieł wieczornych tuli drzew konary  
I zda się, że to tańczą zjawy, dziwne mary,  
Fala zaś falę goni i pieści się z piaskiem.

Płaszcz nocy opadł teraz gęstym kirem,  
Pragnienie snu ołowiem na powieki złożył,  
Przytulił... a z księgi życia znów kartę przełożył,  
Zastygł, w moment runął sennych marzeń wirem.

I co dzień w czas rozłąki tak do mnie przychodzisz  
I twardość dnia kruszeje, gdy tkam te marzenia,  
Gdy szukam cię wśród pragnień jako dopełnienia  
Sensu dni moich przyszłych, które ty osłodzisz.

Uskrzydlając mą miłość, co to na kształt gromu –  
Jednym błyskiem rozerwie na pół czas niemocy,  
Miażdżąc w pył klatkę pustki, uczyni dzień z nocy  
I iskrą palenisko rozpali nam w domu.

Aż szepnę tak cicho... tęcza wody spija  
Jeszcze chmury nad nami, jeszcze drga powietrze;  
Huk burzy się przetoczył, drży róża na wietrze,  
Coś się kończy, coś tworzy, wypełnia, przemija...

**Włodzimierz Lis<sup>67</sup>**

67. *Poezje spracowanych rąk*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
rok IV, nr 13-14 (83-84), 1-31  
lipca 1977, s. 3-4.

68. *Poezje spracowanych rąk*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
nr 11 (129), 15 czerwca 1979,  
s. 3-4.

## Henrykowi Biłce

Zakochany w beskidzkiej ziemi  
Babiej Górze śpiewał serenady,  
z modrzewiami o pięknie gadał.

Spełniła się miłość do końca,  
bo się z ziemią beskidzką  
połączył.  
Poeta  
w noc sylwestrową  
w zaświaty powędrował.

Pozostawił nam  
drogowskaz serca  
w wierszach.  
Choć z pół zniknęła „śniegowa pleśń”,  
a pieśń „skrzydlatych stworzeń” dzwoni,  
on jej nie słyszy.  
W ciszy pograżony  
śni w objęciach ziemi.

Może o życiu śni.

**Henryka Kramarz**

## Rozpacz

Ciało zaciążyło ołowiem.  
Serce – sopel lodu  
wycieka ciężkimi kroplami  
po brudnych szybach  
przerażonego spojrzenia.  
Jak skamieniała z bólu Niobe  
usiłuję jeszcze rozpaczliwie  
ocalić chociaż  
jedyną iskierką nadziei.

**Krystyna Głębińska<sup>68</sup>**

## Miłość

Spaliłam wspomnienia.  
Popiół rozrzuciłam w cztery strony  
świata.  
Rozwaliłam mur, który nas dzielił.  
I choć żywa –  
pogrążam się w chłodnym falach  
Lete,  
zmywając kurze przeszłości.  
Płynę do brzegu,  
na którym na mnie czekasz  
i czuję przedsmak cierpkiej słodyczy  
owoców – które mi podasz.

---

Krystyna Biłka

## Życie

Prostokąt bytu,  
z przekątną wspomnienia,  
utrudnia dowolność.  
Tezę marzeń –  
obała dowód istnienia,  
wykluczając radość.

---

Krystyna Biłka

## Narodziny Bytu

Wonczas  
na skrzyżowaniu kosmicznych dróg  
Przestrzeń i Czas  
stanęły twarzą w twarz

dwie nieśmiertelne moce  
spojrzały sobie w oczy  
i zaprzysięgły pakt

na wieczność prawom Natury  
na nieskończoność trwania  
na jedność współdziałania  
na niezmienność w zmienności  
i na wielość w jedności

Odtąd się przestrzeń bez kresu  
i końca  
w bezmiarze Czasu ciągle  
rozprzestrzenia  
a Czas odwieczne rytmy wystukuje  
nieskończoność istnienia

Materia w Czasie i Przestrzeni  
rozwojem form swym sięga szczytu  
i tak się oto dokonuje  
niepojęte misterium Bytu

---

Agnieszka Żurek

## Maria

niebo ukryłaś pod rzęsami  
tęczowa  
boga światu dałaś  
ufna  
zbutwiały świat zdeptał  
ufność  
ofiarował  
krzyż  
a ty  
oczy miałaś większe niż ocean  
a ty  
wybaczałaś  
nie tęczowa już  
czarna madonna

---

Anna Cibor

## Refleksja

Mówią,  
że smutne są moje wiersze –  
chciałabym śpiewać inaczej,  
bo chowam w duszy strunę  
jaśniejszą  
lecz gdy ją trącam –  
płaczę.  
Dano mi lutnię  
lecz dźwięczą na niej  
pieśni niedośpiewane,  
co posplatały się  
nie w symfonię  
lecz w minorowy zamęt

---

Agnieszka Żurek

## Motyw wrześnieowy

Dzwony obudziły świt  
tamtego września.

Rozproszeni ludzie na ulicach.  
Pustka mieszkań otwartych  
na pastwę losu.

Ktoś porzucił płaszcz koło drogi  
i pobiegł dalej. Ucieczka.  
Droga niejednemu wymknęła się  
spod nóg.  
Złoty róg – w malignie –  
wypominali ranni.  
Obłądny ruch zarażał ludzi jak  
taniec  
świętego Wita.  
Ucieczka przed pościgiem Ananke  
do nikąd.

Ziemia broczyła purpurą.  
Otchtań nieba przysłaniała obłoki.  
Odlatywały ptaki, spłoszone  
szczękiem wojny,  
a człowiek  
nie mógł uciec  
przed wyrokiem.

---

Henryka Kramarz



## Fraszka

Jawornica i Leskowiec  
adorują się wzajemnie  
od wieków.

Blisko mają do siebie  
a daleko.

Swe wyznania szepczą  
niebu i chmurom,  
bo nie zejdzie się góra z górą.

A człowiek z człowiekiem –  
mój Boże –

albo się spotkać, albo minąć może  
a czasem –  
zderzyć.

Nie uwierzysz, martwa naturo,  
że jest mu ciężej  
swój byt świadomy przeżyć –  
niż być kamieniem lub górą.

**Henryka Kramarz**

## Jesień

Na niebie ptaków kurz  
na łące kwiatów zmierzch  
w ciszę wgryza się wiatr  
już nie przygrywa świerszcz

Nad stawem tataraku  
tkwią połamane miecze  
pługiem zraniona ziemia  
rdzy zawiesiną płacze  
Spichlerze pełne zbóż  
w piwnicach śpią owoce  
dni coraz bledsze są  
wcześniej czyhają noce

Na stole pusty dzban  
suchymi liśćmi zdobię  
Myśle: to tylko lato  
odpocząć poszło sobie

**Wanda Naglik<sup>69</sup>**

\*\*\*

czekali na siebie  
w deszczu zwątpienia  
żegnał ich bieg szyn  
a witał rok  
późniejszy

wtedy zbierali wysuszone gałęzie  
wspomnień  
i podsycali gasnące światło

dążyli do siebie od nowa  
byli jak nie skoszona trawa  
po której  
przechodził wiatr ludzkich stóp

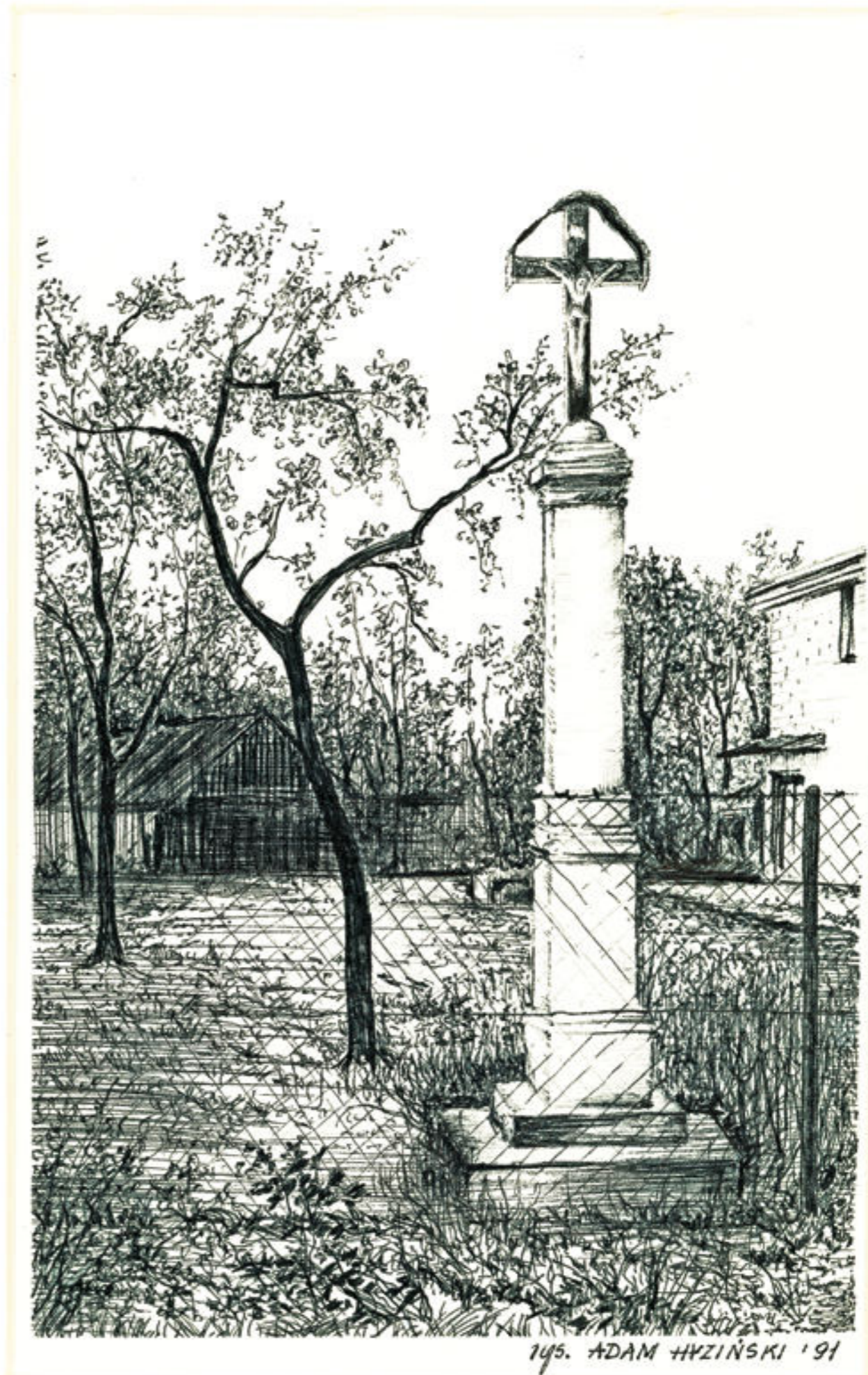
wstawali wcześniej  
kiedy nie było jeszcze dnia  
i nie było już nocy  
ich dłonie drżały  
bo napisano bestseller o życiu  
w którym  
nie uwzględniono czasu  
na miłość

czekali na siebie długo  
prawie jedną sekundę

**Ryszard Buda**

Rys.: A. Hyziński, pierwodruk „Nowiny  
Andrychowskie” 1991 r. w ramach  
cyklu „Z teki Adama Hyzińskiego”;  
źródło: Archiwum Gminy Andrychów,  
aga.edu.pl

69. *Poezje spracowanych rąk*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
nr 11 (153), 15 czerwca 1980,  
s. 3-4.



145. ADAM HYZIŃSKI '91

## Wrzesień

Sierpnia już schyłek,  
Idzie wrzesień  
Liście gubi  
Czyżby to jesień?  
Zwisa jarzębina koralem  
czerwonym,

Słońce jeszcze mocno grzeje  
W ogrodzie kosańce  
Liliowe i anemony.  
Drżące, rozigrane powietrze  
Zapach dojrzałych sadów  
niesie.

Wiatr jeszcze z liśćmi swawoli  
I choć wysyła swoje gońce  
Babie lato lekko płynące  
Strojne złoto z różą odcieni  
Jakby im nie dość było  
Soczystej zieleni.

Jak echo co przebrzmi,  
Wspomnieniem zostanie  
To ostatnie z latem  
Moje pożegnanie.

**Jadwiga Gałosz-Sermak<sup>70</sup>**

70. J. Gałosz-Sermak, *Wrzesień*,  
„Pod Fabrycznym Dachem”,  
rok II, nr 17 (63), 1-15  
września 1976, s. 4.

## Świąteczna kantata

– Już biało –  
Ta biel ciągnie się daleko  
Powłóczytym całunem  
Do ziemi przywiera, jak pocałunek.  
Drzewa zastygły w zimowej  
metamorfozie

– Tak uroczyście.  
– Śnieżyście  
w świątecznej pozie.  
Poczekaj jeszcze na nastrój.  
Bo przecież trzeba sople pozawieszać  
u okien okapu,  
światło zapalić w gwiazdach  
misternych,  
Przez mróz haftowanych,  
By wniosło w nas ciepła zarzewie,  
A potem się wsłuchaj jak w śpiewie,  
Zakłętę w pół frazie,  
Pastorałki parafrazie,  
Znajomą melodią się rozdzwoni,  
pod niebo ulata,  
Świąteczna kantata.  
Patrzysz na zegar czasu,  
Śpieszysz się przez życie, by  
dotrzymać kroku,  
I znowu Nowy Rok witasz.  
A więc – „Szczęśliwego Nowego  
Roku!”.

**Jadwiga Gałosz-Sermak<sup>71</sup>**

71. J. Gałosz-Sermak, *Świąteczna  
kantata*, „Pod Fabrycznym  
Dachem”, rok III, nr 24 (70),  
16-31 grudnia 1976, s. 1.

## Cieniem życie się wije

(fragment)

Gdzie się zgubiłem?

Sam siebie znaleźć nie mogę  
i szukam się wszędzie:  
przetrząsam dni wczorajsze  
i obecnie chwile –  
nigdzie mnie nie ma.

Tropem dotarłem do serca:  
tu ślady, że jestem  
– choć wybladłe, zniszczone,  
trudem i krwią znaczone –  
dowodem są,  
że żyję.

**Czesław Majkut<sup>72</sup>**

72. Cz. Majkut, op. cit., *Andry-  
chów* 1980, s. 5.

## Wspomnienie

W niemy uścisku spleciona z głogiem,  
nad brzegiem rzeki głębokiej  
rosła czeremcha, a kwiat się bielił  
jasnostrzelistym obłokiem.

Gorzki zapach przenikał powietrze,  
mgłą małe płatki spadały  
i białym puchem muskały stopy,  
gdy boso po nich biegałam.

Dziś jeszcze czuję ich dotyk miękkiej –  
i kiedy czeremchy kwitną,  
coś drga w powietrzu i śpiewa, unosząc  
subtelny woń nieuchwytną.

**Maria Anna Banaś<sup>72</sup>**

72. M. A. Banaś, op. cit., *Inwałd*  
1998, s. 10.

## **Deszcz**

Nadszedł z poszumem wiatru  
gdzieś od beskidzkich gór,  
spowity monotonią  
szarostalowych chmur.

Dzwoni głucho po rynnach,  
spływa kaskadą strug.  
Szuka wyschniętych koryt  
dla wzbierających wód.

Zapukał w moje okna,  
obudził z głębi snu.  
Przemówił do mnie rytmem  
perlistodźwięcznych słów.

I stuka nieustannie  
w coraz to szybszy takt.  
Czuję po jego kroplach  
rosnącego chleba smak.

Słucham cichej symfonii,  
wybiegam myślą w świat.  
A za oknami drzewa  
gnie porywisty wiatr.

**Maria Anna Banaś<sup>73</sup>**

73. Ibidem, s. 38.

## **Przymierze**

Pod sklepieniem z gwiazd,  
w milczącym uścisku  
granatowej nocy –  
jakże samotna musiała być  
Ziemia,  
upokorzona martwą nagością.

I przyszedł człowiek,  
okrył ją troskliwie fałdami skib  
i rzucił w nie ziarno.  
Pod ciepłym rąk  
zaczęła pękać, rozrastać się –  
aż stała się wielka i bogata,  
a jednocześnie tak szczodra i uległa,  
że człowiek ją pokochał.

I zawarł z Ziemią wieczyste  
Przymierze.

**Maria Anna Banaś<sup>74</sup>**

74. Ibidem, s. 30.

## ROZDZIAŁ 2

# **...kiedyś** **byli z nami...**

Bizoń Maria  
Bochenek Ryszard  
Brońka Jan  
Bury Zbigniew  
Chmielarczyk Józef  
Chrapkiewicz Józef  
Ćwierka Wincenty  
Gwoździewicz Piotr  
Hyziński Adam  
Jakubowski Benedykt  
Kończak Stanisław  
Kozieł Henryk  
Kurdziel Roman  
Magiera Maria  
Mucha Michalina  
Pająk Grzegorz  
Pająk Lucja  
Płonka Miłosz  
Srebro Elżbieta  
Szenfeld Stefan  
Szymak Antonina  
Ściga Bolesław  
Toma Aleksander  
Trybała Józef  
Trzaska Józef  
Wojewodziec Henryk  
Wołek-Bury Marta  
Zacny Mirosław  
Zieliński Jan  
Żurek Agnieszka

# BIZOŃ MARIA

(1904-1988)



Członkini założycielka GT „MY”. De domo Żaba herbu Kościeszka, primo voto Hyłkowa. Urodziła się w Kijowie i tam pobierała podstawowe nauki (była też uczennicą szkoły baletowej). Po wybuchu rewolucji rodzina uciekła z Rosji, a po jakimś czasie osiadła w Andrychowie.

Malowała od wczesnej młodości, do Grupy wpisała się już jako dojrzała kobieta, autorka kilkudziesięciu obrazów olejnych, głównie pejzaży i kompozycji kwiatowych. Pięknie haftowała, kochała muzykę, ale przede wszystkim była autentycznie zapatrzona i zasłuchana w przyrodę... Jej ulubionym tematem malarskim były bajecznie przedstawione zachody słońca. Bardzo przywiązana do swojej twórczości, gotowa do upadłego bronić każdego dotknięcia pędzlem na swoim obrazie. Zapamiętałam jedyną w swoim rodzaju artystyczną kłótnię między nią i profesorem Hodysem. On twierdził, że jej obraz jest wprawdzie ładny (tak określał, jak chciał „dopiec”!), ale niby to realistyczny pejzaż, a kompletnie odrealniony, na co pani Maria zdecydowanie odpowiedziała: „Tak, właśnie widzę!”. Oczywiście, Profesor ustąpił.

Zmarła 8 lutego 1988 r., w wieku 84 lat; spoczywa na andrychowskim cmentarzu.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013



KOŁO TWÓRCÓW AMATORÓW  
przy ZDK w ANDRYCHOWIE

ORGANIZUJE

z okazji „DNIA WŁÓKNIARZA”

INAUGURACYJNĄ  
WYSTAWĘ  
MALARSTWA I RZEZBY

w hallu Zakładowego Domu Kultury  
w dniach 25 kwietnia – 2 maja 1973 r.

UDZIAŁ BIORA:

Agnieszka Żurek  
Maria Bizoń  
Antonina Szymak  
Lucja Pajak  
Elżbieta Srebro

Jan Brońka  
Kazimierz Jończy  
Roman Kurdziel  
Aleksander Toma  
Adam Hyziński

WYSTAWA CZYNNA W GODZ. 11-13, 16-19

# BOCHENEK RYSZARD

(1930-2005)



Urodził się w Dębicy, młodość spędził w Tarnowie. Praca zawodowa zawiadła go do Bielska, skąd w 1963 r. przeniósł się do Andrychowa. Najpierw pracował w Wytwórni silników Wysokoprężnych, później – aż do przejścia na rentę – w Andrychowskiej Fabryce Maszyn.

Malarstwem interesował się od dawna, ale pierwszy obraz namalował w 1954 r. od tamtej pory powstało kilkaset pejzaży, portretów, kompozycji kwiatowych. Do GT „MY” zapisał się w 1974 r., jeździł na wszystkie plenery, wystawiał w wielu miejscach w Polsce i nie tylko (wystawy zbiorowe i indywidualne). Po utworzeniu w Andrychowie koła RSTK mocno zaangażował się w jego działalność. Był laureatem wielu nagród i wyróżnień w konkursach plastycznych.

Po przejściu na rentę podjął pracę w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Andrychowie, niejako realizując swoje dawne marzenia, by bardziej tworzyć, niż odtwarzać.

Zmarł 20 lutego 2005 r., w wieku 75 lat; spoczywa na cmentarzu w rodzinnej Dębicy.

Maria Biel-Pająkowska, *40 lat Grupy Twórców „MY”*, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013



# BROŃKA JAN

(1922-2013)



Andrychowianin od urodzenia, niemal całe życie zawodowe związany z Andrychowskim Zakładem Przemysłu Bawełnianego – ponad 35 lat był projektantem tkanin, aranżował także wiele giełd wystawienniczych wyrobów Andropolu.

Zainteresowany sztuką od dawna, na szerszą skalę zaczął malować po przystąpieniu do Grupy „MY”, której był **członkiem założycielem**. Głównie uprawiał malarstwo olejne, a sposób malowania (szerokie pociągnięcia pędzla, gruba faktura), kolorystyka, format i tematyka prac (najczęściej polski pejzaż w czterech porach roku) sprawiły, że był jednym z najbardziej rozpoznawalnych malarzy andrychowskich – gdziekolwiek zobaczyłoby się jego obraz, od razu wiadomo było, że to Brońki.

Pan Jan był bardzo płodnym malarzem, brał udział we wszystkich wystawach zbiorowych Grupy, miał kilka wystaw indywidualnych w Andrychowie, Bielsku, Kalwarii (otrzymał Złoty Medal Targów Rzemieślniczych), Krynicy (był nawet członkiem Krynickiego Towarzystwa Kulturalnego im. Jana Kiepury), Szczyrku. Chętnie uczestniczył w konkursach i przeglądach (otrzymał sporo nagród i wyróżnień!), ale na malowanie plenerowe nie dał się namówić; wolał tworzyć w zaciszu domowym. Jego rosochate wierzby, górskie strumyki, kaczerńce na podmokłych łąkach, stogi siana, kwitnące sady i kwiaty w dzbanach bez trudu zyskiwały nabywców nie tylko z Polski, ale też z Anglii, Australii, Brazylii, Francji, Japonii, Niemczech i Stanów Zjednoczonych.

Jednym z bardziej szczegółowych obrazów w dorobku Jana Brońki jest wizerunek Matki Boskiej, umieszczony w ołtarzu kaplicy „Ludziom gór” na Groniu Jana Pawła II, poświęcony przez polskiego papieża 22 maja 1995 r. (drugi z obrazów został przekazany do Watykanu). Dla kościoła w Zagórniku namalował obraz przedstawiający papieża Piusa IX i Jana Pawła II.

Jan Brońka zmarł w wieku 90 lat, 5 stycznia 2013 r.; spoczywa na andrychowskim cmentarzu.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, maj 2013



# BURY ZBIGNIEW



Urodzony w 1966 r. w Wadowicach. Przez rok uczył się w Prywatnej Szkole Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej. Przy odnawianiu polichromii w Gieratowicach zaprzyjaźnił się z artystą Karolem Pustelnikiem, członkiem Grupy Krakowskiej. Pozostawali w bliskim kontakcie aż do śmierci Karola Pustelnika (2010 r.). Do Grupy Twórców „MY” wstąpił w 1985 r. i przez szereg lat był jej aktywnym członkiem. W 1996 r. wraz z artystą Piotrem Jarguszem założył grupę artystyczną Studio TU. W 1997 r. wziął udział w targach artystycznych Kunst Findet Kunst, gdzie prezentował prace poświęcone problemowi wolności w krajach postkomunistycznych. W 2002 r. w Isny (Niemcy) jego projekt pod nazwą „Red Line Art – European Art. – Project 2002” zdobył największe uznanie i został zrealizowany.

Bury wystawia swoje prace w kraju i za granicą. Jest artystą działającym interdyscyplinarnie, uprawia malarstwo, ceramikę i rzeźbę. Od 2008 r. tworzy jednocześnie karykaturalne prace pod pseudonimem Alex Johanson. W 2009 r. artysta został odznaczony Srebrnym Medalem Towarzystwa „Labor Omnia Vincit”, który jest wyrazem najwyższego uznania dla dotychczasowej działalności zawodowej, artystycznej oraz społeczno-kulturalnej, a w 2013 r. otrzymał odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” nadaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego. Od 2018 r. należy do Grupy Plastycznej „Nadskawie” działającej przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Wadowickiej. W 2020 r. otrzymał Dyplom Honorowy Narodowej Akademii Sztuki Ukrainy w Kijowie.

## Dwugłos

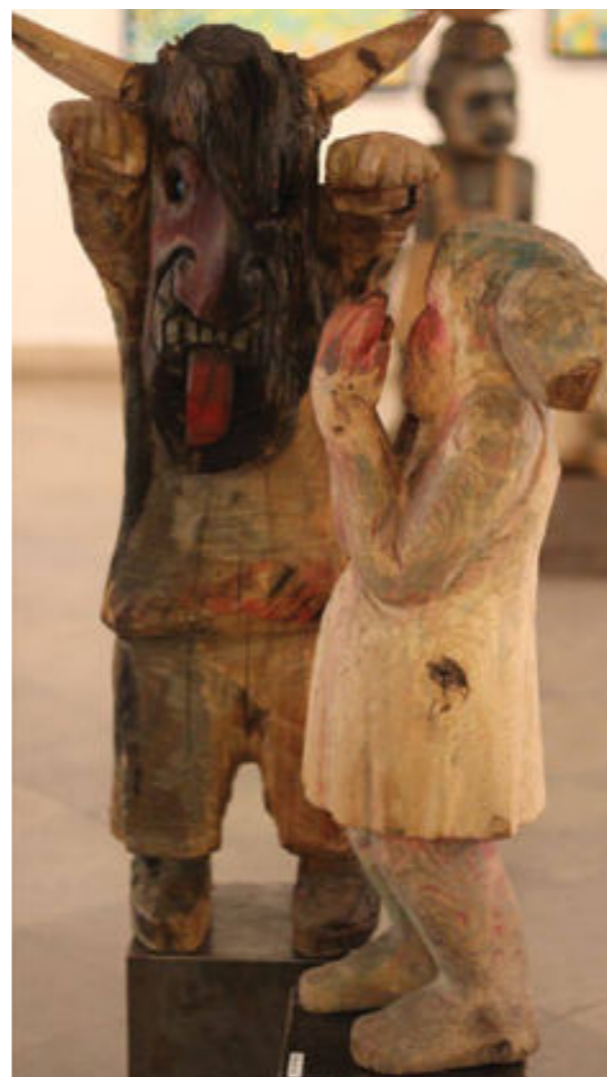
Rzeźby Zbigniewa Burego są wystruganą w drewnie opowieścią o życiu i losie Człowieka. Ich kolor jeszcze potęguje opowieść o dramacie losu człowieka. Rzeźbione i malowane bywają drapieżnie brutalne, ale też pozostają czułe i delikatne. Figury przypominają zalane w żywicy owady, przechowują ważne wspomnienie, zachwyty, wzruszenia. Ich tworzenie jest dla autora codziennością tak naturalną jak danie Dadzie jedzenia. Nakarmić psa i wyrzeźbić inwazję ptaszków. Ta sztuka jest zrobiona z miłości. Zawiera całe pokłady wrażliwości pokoleń przodków żyjących w cieniu Złotej Górki. Lubię się śmiać – mówi Zbyszek. Potwierdzają to ceramiczne Johansony śmiejące się i cieszące z życia, z seksu, karnawałowej zabawy (zabawimy się na śmierć) i te drewniane rzeźby/figury dzieci wojtkiewiczowsko płaczące, zasmucone i zapatrzona – zawierające wątpliwości, lęki, przeczucia – pomimo tego uśmiechnięte.

Zbigniew Bury/Alex Johanson to sytuacja – zjawisko, człowiek od lat niezależnie tworzący i żyjący ze swojej sztuki, animator kultury prowadzący warsztaty ceramiczne dla dzieci i młodzieży. Malarz z ważnym dorobkiem i dbający o zachowanie pamięci po Karolu Pustelniku i Januszu Książku, autor wystaw i uczestnik międzynarodowych plenerów...

Małutkie postacie ulepione z modeliny są dowodem jego wielkiej rzeźbiarskiej wrażliwości. Zachwyty nad sztuką ludową, jej źródłową siłą, wieloznacznością, widać po domowych figurkach aniołów i diabłów. Dom pod lasem jako Centrum Świata? Tak.

Prof. Piotr Jargusz  
Kraków 21.03.2021

[www.annaartgaleria.pl](http://www.annaartgaleria.pl)  
[www.alexjohanson.blogspot.com](http://www.alexjohanson.blogspot.com)



# CHMIELARCZYK

## JÓZEF



Andrychowianin z wyboru (urodził się w Mucharzu), z zawodu technik chemik, obdarzony wszechstronnymi umiejętnościami (nosi przydomek Złota Rączka!).

Zdolności plastyczne ujawnił już w szkole podstawowej, i choć nie dane mu było kształcić się w tym kierunku, pierwszy sukces artystyczny odnotował w czasie odbywania obowiązkowej służby wojskowej – zajął I miejsce w konkursie poświęconym urodzie naszych Ziemi Zachodnich. Uprawia przede wszystkim malarstwo olejne (sporadycznie rysunek ołówkiem). Maluje pejzaż i kwiaty, ale nie stroni także od innych tematów: sceny rodzajowe, portret, architektura.

Do Grupy „MY” należy od 1974 r., uczestniczył we wszystkich plenerach malarskich andrychowskiej fraterni, chętnie też przyjmuje zaproszenia od innych organizatorów (dzięki czemu malował i wystawiał w Kazimierzu n. Wisłą i w Riazaniu). Stworzył dziesiątki obrazów, które pokazał na wielu wystawach – m.in. w Andrychowie, Bielsku-Białej, Krotoszynie, Makowie, Przerzeczynie, Rybniku, Warszawie, Wiśle, Zakopanem. Niektóre z tych ekspozycji miały charakter konkursowy, przynosząc Chmielarczykowi główne nagrody jurorów i uznanie publiczności.

Maria Biel-Pająkowska, *40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, sierpień 2013*





# CHRAPKIEWICZ

## JÓZEF

(1931-1998)

Urodził się w Roczynach, rodzinę założył w Andrychowie, gdzie – aż do przejścia na emeryturę – pracował w Spółdzielni Pracy „Jedność”. Do GT „MY” przystąpił jeszcze w 1973 r. i odtąd brał udział we wszystkich plenarach i wystawach jej członków. Należał również do Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury i z ramienia tej organizacji uczestniczył w wielu konkursach i wystawach, zyskując liczne, dość wysokie nagrody i wyróżnienia.

Jego domeną była akwarela, jednak nie stronił od malarstwa olejnego. Przed wszystkim malował pejzaż – ciepło, delikatnie, nastrojowo, ale też niezwykle realistycznie: w jego obrazach góry były silne (ale nie złowrogie!), strumienie płynęły, trawa pachniała, słońce rozgrzewało... Jesień zdecydowanie była najbliższą jego sercu porą roku. Chrapkiewicz jest także autorem kilkunastu obrazów o treści religijnej, które na stałe zawisły w kościołach i kaplicach.

Odszedł jesienią, 30 września 1998 r., o wiele za wcześnie, mając zaledwie 67 lat; spoczywa na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Maria Biel-Pająkowska, *40 lat Grupy Twórców „MY”*, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013.



# ĆWIERTKA WINCENTY

(1931-1999)

Wprawdzie urodził się na terenie dawnej Czechosłowacji, ale był andrychowianinem z krwi i kości. Swój akces do Grupy „MY” zgłosił już w kilka tygodni po jej powstaniu. Z zawodu malarz pokojowy, jednak z racji poważnych kłopotów zdrowotnych od lat był już rencistą. Malował bardzo poetyckie w nastroju pejzaże (w technice olejnej), które zawsze starał się oddawać bardzo wiernie. Uważał, że natura sama w sobie jest doskonałością, człowiek może ją tylko opisywać, a nie odczytywać po swojemu... Drugim jego ulubionym tematem były kwiaty. Rzadkością w jego twórczości były portrety. Wyjątek czynił dla osób sobie najdroższych.

Życie nie szczędziło mu swoistego „toru przeszkód”, a jednak do nikogo nie chował urazy, miał dystans do świata i do siebie.

Uczestniczył we wszystkich plenerach i wystawach zbiorowych członków GT „MY” i koła RSTK. W Andrychowie miał również dwie wystawy indywidualne – w byłym Klubie pod Basztą i w Galerii Sztuki Rynek 7 (pośmiertna).

Zmarł 18 kwietnia 1999 r., w wieku 68 lat, spoczywa na andrychowskim cmentarzu komunalnym.

Maria Biel-Pająkowa, *40 lat Grupy Twórców „MY”*, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013



# GWOŹDZIEWICZ PIOTR



Urodził się 18 lutego 1965 r. w Inwałdzie, gdzie nadal mieszka i tworzy. Jest osobą o szerokich zainteresowaniach. Pisze wiersze, aforyzmy, teksty piosenek. Jednak największą jego pasją jest malarstwo sztalugowe, którym zajmuje się od przeszło trzydziestu lat. Jego pierwszym nauczycielem był ojciec Edwin, po którym odziedziczył talent. Do Grupy Twórców „MY” wstąpił w 1990 r. i działał w niej przez kilka lat. Jego ulubioną techniką jest akryl na płótnie, a głównym tematem twórczości – pejzaż. W swoich pracach stara się przekazać urzekające piękno polskich krajobrazów. Lubi malować także sceny rodzajowe. Ukazuje w nich, pragnąc ocalić od zapomnienia, różnego rodzaju czynności, obrzędy oraz elementy architektury dawnej polskiej wsi. Często motywem jego prac są konie. Zauroczony naturą, swoje malarstwo przedstawia w sposób realistyczny, dbając przy tym o szczegóły i prawdziwość przedstawianego obrazu. Jednak od czasu do czasu, uwalniając swoją wyobraźnię, tworzy prace fantastyczne, których tematem przewodnim jest upływający czas.

Fascynuje go światło, dlatego też często w swojej twórczości sięga po takie tematy jak: świt, poranek, wieczór czy noc.

Uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych oraz był autorem wystaw indywidualnych. Jego obrazy znajdują się w prywatnych kolekcjach w kraju i za granicą, m.in. w Austrii, w Niemczech, Szwecji, we Włoszech, Francji, w USA i Australii.



# HYZIŃSKI ADAM

(1937-2014)

Malarz, grafik, rysownik, kolekcjoner, **członek założyciel GT „MY”**, działacz społeczny. Od pierwszego dnia przynależności do grupy stał się jej gorącym zwolennikiem – uczestniczył we wszystkich wyjazdach na plener, brał udział w corocznych wystawach, przygotowywał do druku okazjonalne wydawnictwa. Przez rok również prezesował GT „MY”, a także był prezesem andrychowskiego Koła Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury i wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji w Bielsku-Białej, co pozwalało mu – w już niełatwych dla kultury czasach – z pożytkiem dla andrychowskich twórców wykorzystywać swoje podwójne możliwości.

Po pierwsze (a pewnie i po drugie, i po trzecie!) miłośnik Andrychowa, na różne sposoby okazujący rodzimej miejscowości swój afekt – przez rysunki, malarstwo olejne, kolekcjonowanie andrychowianów, działalność na rzecz Towarzystwa Miłośników Andrychowa, współpracę z „Nowinami Andrychowskimi” (w pierwszym dwudziestolecu ich wychodzenia). Do dzisiaj „tekę Adama Hyzińskiego” (zawierającą świetne rysunki piórkami najciekawszych zabytków Andrychowszczyzny!) z łezką w oku wspominają czytelnicy, a dziatwa szkolna przekopuje archiwalne numery w poszukiwaniu śladów historii Andrychowa. Za swą działalność został uhonorowany medalem „Zasłużony dla Gminy Andrychów”.

W swoim malarstwie preferuje olej – niewielkie rozmiary płótna, delikatne muśnięcia pędzlem, stonowana kolorystyka. Jego rysunek tuszem charakteryzuje się ogromną wiernością w odtwarzaniu szczegółów (nawet jeśli rysował z pamięci, można mieć pewność, że aparat fotograficzny oddałby to równie wiernie!). Akwarele są tylko żdziebło mniej realistyczne – kontury obiektu, owszem, lekko rozmyte, ale miejsce bez wątpienia do zidentyfikowania. Wcześniej zajmował się również korzenoplastyką i rzeźbą w drewnie, ale z upływem czasu zarzucił te techniki – w niewielkim mieszkaniu zabrakło miejsca, a i droga do lasu zrobiła się jakby dłuższa...



Kolekcjonerstwo zawsze odgrywało w życiu Adama Hyzińskiego ważną rolę, ale nigdy nie jako takie zwykłe zbieractwo – wszystko jest dopracowane do ostatniego szczegółu. Weźmy, dla przykładu, kolekcjonowanie monet: dla każdego kraju osobna karta w albumie, na której najważniejsze dane (kontynent, obszar, zaludnienie, stolica itd.) i pozyskane monety wg wartości i roku emisji. A zbiera – razem ze synem Sławkiem – nie tylko monety, ale także wspomniane andrychowiana, birofilia, firmowe kalendarzyki i długopisy. Szkoda, że to ta właśnie pasja jest teraz na pierwszym miejscu, bo od kilku lat już nie oglądamy obrazów pana Adama na andrychowskich wystawach.\*

Autor projektów tablic pamiątkowych ku czci Legionistów Polskich (na Urzędzie Miejskim w Andrychowie), braci Herzogów (na Wzgórzu Miłosierdzia w Zagórniku) oraz upamiętniającej zburzenie synagogi w Andrychowie.

\*Maria Biel-Pająkowa, *40 lat Grupy Twórców „MY”*, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, kwiecień 2013



# JAKUBOWSKI BENEDYKT

(1909-1991)

Andrychowianin z dziada pradiada. Z zawodu był przedsiębiorcą (pracował w AZPB), z zamiłowania... charakterizatorem teatralnym. Przez wiele lat współpracował z amatorskimi zespołami w Andrychowie i nie tylko. Niemal do samej śmierci przychodził z walizką pełną rekwizytów, pudrów i farb na każde przedstawienie teatryku Baj-Baj w Zakładowym Domu Kultury.

Do Grupy „MY” przystąpił jesienią 1973 r., ale swoją przygodę z malarstwem rozpoczął dużo wcześniej. Był bodajże jedynym z andrychowskich twórców malarzem leworęcznym. Zajmował się głównie malarstwem olejnym, utrwalając na niewielkich formatach sklejki lub płótna pozostałości dawnej zabudowy Andrychowa – stare chatynki, uliczne zaułki. Chętnie malował również konie i kwiaty.

Spokojny, wyważony, z poczuciem humoru, zdystansowany do siebie i innych.

Zmarł 15 kwietnia 1991 r., mając 82 lata. Spoczywa na andrychowskim cmentarzu komunalnym.

Maria Biel-Pająkowska, *40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013*



# KOŁACZYK STANISŁAW



(1947-2008)

Malarz obrazów na płótnie – samouk, z wykształcenia rolnik. W późniejszych latach życia ukończył Uniwersytet Ludowy w Wierzchosławicach. Okresowo zajmował się rzeźbiarstwem, grafiką i fotografią (łącznie z wywoływaniem zdjęć). Grał na różnych instrumentach, takich jak: akordeon, skrzypce, flet, mandolina, organki i fujarki. Przez szereg lat związany z Grupą Twórców „MY”. Malował głównie obrazy przedstawiające załupki, portrety, kościoły, pejzaże. Obrazy wystawiał na licznych wystawach, brał udział również w konkursach, na których często otrzymywał nagrody. Brał udział w wyjazdach plenerowych organizowanych nie tylko przez Grupę Twórców „MY”. Prowadził księgę pamiątkową, w której umieszczał wszelką dokumentację dotyczącą własnej działalności artystycznej. Po jego śmierci księga ta została przekazana do Domu Kultury w Wieprzu.

Anna Migdałek – siostra



# KOZIEŁ HENRYK

(1959-2007)

W okolicy Andrychowa przybył z Warszawy. Z zawodu był poligrafem, pracę znalazł w Wytwórni Silników Wysokoprężnych. Miał kilka życiowych pasji: modelarstwo, podróże, malarstwo. Wykonane przez siebie modele samolotów (ponad 120!) pokazywał na prestiżowej wystawie w warszawskim Muzeum Techniki, a także – choć w mniejszym zakresie – w kilku innych miastach Polski.

Malarstwem zainteresował się dużo później, a do GT „MY” przystąpił po osiedleniu się w Brzezince. Malował głównie pejzaże (były utrwalonym wspomnieniem z licznych podróży po całej Europie i urlopowych wyjazdów w różne regiony Polski), ale też portrety, kwiaty, postaci Świętych Pańskich. Fascynowało go światło. Do swoich obrazów wprowadzał je wielorako: odpowiednim nasyceniem barw, stosowaniem specjalnych środków chemicznych, a nawet za pomocą... elektroniki. Niektóre obrazy świeciły, i to dosłownie! Jego dość oryginalne traktowanie sztuki malarskiej miało tyłu zwolenników, co przeciwników, czym zresztą absolutnie się nie przejmował!

Nie wygrał z chorobą – zmarł 23 lutego 2007 r., w wieku 48 lat. A może po prostu odszedł do Świątła? Spoczywa na andrychowskim cmentarzu komunalnym.

Maria Biel-Pająkowa, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, lipiec 2013



# KURDZIEL ROMAN

(1935-2011)

Któż w Andrychowie czy w Wadowicach swego czasu nie znał Romana Kurdziela? Zapewne niewielu, bo pan Romek nie dawał się wtopić w tłum – nigdy się niespieszący, uśmiechnięty, w wiecznospiętej kurtce bądź kożusku, z nienacka zatrzymywał się na chodniku lub przysiadł na ulicznej ławce, wyciągał szkicownik i zaczynał rysować coś, co nagle go zaciekało: drzewo, studnię, cień budynku, psa.

Urodził się w Brzezince k. Oświęcimia, ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, rodzinę założył w Andrychowie. Pracował jako plastyk dekorator, projektant mebli, liternik, najdłużej był instruktorem wychowania plastycznego w wadowickim domu kultury.

Jest **członkiem założycielem** GT „MY”. Początkowo uczestniczył prawie we wszystkich plenerach i wystawach zbiorowych członków Grupy, miał wiele wystaw indywidualnych – w Andrychowie i Wadowicach, ale też w innych miastach polskich. Uprawiał różne techniki plastyczne: malarstwo olejne, akwarelę, rysunek węglem i ołówkiem, grafikę, pastel, makramę i tkactwo, korzenioplastykę, rzeźbę w drewnie i kamieniu. W tematyce jego twórczości malarskiej dominował pejzaż, głównie jego ulubione góry. Malował szybko, umiejętnie operował barwą, nie dbał o szczegóły, zdarzało się, że nie kończył swych prac, pochłonięty już czymś innym.

Był gawędziarzem, nawet gadułą. Uważał, że czas liczy się tu i teraz, niezbyt przejmował się zobowiązaniami, terminami, kalendarzem, zegarkiem. Z czasem stał się samotnikiem, prawie zamieszkał w domku na działce. Hodował kwiaty, kochał zwierzęta, przestał uczestniczyć w spotkaniach Grupy, nie zależało mu już na wystawach.

Za swą działalność artystyczną i kulturalną został uhonorowany odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, posiadał też sporo dyplomów i pomniejszych odznaczeń. Pozostawił po sobie dziesiątki obrazów, setki szkiców – trzeba mieć nadzieję, że nie pozwolą o nim zapomnieć.

Odszedł 26 stycznia 2011 r., w mroźny zimowy dzień; miał 76 lat.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, maj 2013





# MAGIERA MARIA

(1919-2005)



Z pochodzenia rozcynianka, w Brzezince zamieszkała po zamążpójściu. Dom w cieniu Złotej Górki, praca na roli, gromadka dzieci, życie upływające w rytmie zmieniających się pór roku.

Twórczością zajęła się dopiero w 1971 r., po śmierci męża. Najpierw modelowała z gliny podobizny swoich sąsiadów i wiejskie scenki rodzajowe, później zaczęła malować – najczęściej pejzaże, ale też podobizny świętych, przenosiła na płótno zasłyszane legendy, portretowała bliskich i znajomych. Trochę dla swoich potrzeb, trochę z troski o zachowanie śladów przeszłości – zbierała stare sprzęty gospodarskie. Po zamieszkaniu w nowym domu w starym urządziła muzeum, którym teraz opiekuje się jej córka.

Do GT „MY” zapisała się w 1978 r. Jeździła na plenery, podpatrywała techniki i sposoby, ale w twórczości zachowała autentyzm – malowała tak, jak widziała, nie tyle oczyma, co sercem. Za swoją twórczość otrzymała wiele nagród i wyróżnień (w tym medal „Zasłużony dla Gminy Andrychów”). Wystawiała często – w Andrychowie i nie tylko, indywidualnie i wspólnie z innymi członkami Grupy. Namalowała setki obrazów, większość zobaczyć można w muzealnej galerii w Brzezince.

Zmarła 5 kwietnia 2005 r., spoczywa na cmentarzu parafialnym w Targanicach.\*

Przez całe życie prowadziła aktywne życie społeczne, należała do Kółka Rolniczego, Ligii Kobiet, zasiadała w Zarządzie Koła Gospodyń Wiejskich.

\*Maria Biel-Pająkowa, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, lipiec 2013



# MUCHA MICHALINA

(1943-2015)



Dzieciństwo i młodość upłynęły jej w rodzinnych Woźnikach, przez wiele lat mieszkała na Dolnym Śląsku, andrychowianką jest od ćwierćwiecza; pracowała jako laborantka i ekonomistka.

Malować zaczęła od 1993 r., głównie pejzaże, po trosze z inspiracji swojej córki Doroty, również utalentowanej plastycznie. Rychło okazało się, że malowanie stało się jej pasją, a kolejne nagrody i wyróżnienia dostarczały jej sporo satysfakcji! W 1995 r. jej obraz, namalowany w czasie pierwszego w życiu pleneru malarskiego (o zasięgu ogólnopolskim), otrzymał wyróżnienie. W tym samym czasie nagrodzono jej prace zgłoszone na dwie z rzędu wystawy zorganizowane w Warszawie przez Federację Związku Zawodowego Metalowców (lata 1995 i 1996), nagrodę przyniósł jej również udział w X Międzynarodowym Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych (Kraków 2008; reprodukcję zamieszczonego obrazu zamieścił kwartalnik „Słowem i Kształtem”). Wiele namalowanych przez nią obrazów znalazło nabywców w Polsce i kilku krajach europejskich.

Do Grupy „MY” należała do 1995 r. i w miarę swych możliwości brała udział w plenerach i wystawach zbiorowych, jej prace kwalifikowane były również do kolejnych edycji Ogólnopolskiego Konkursu Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bieńka w Bielsku-Białej. Do jej ulubionych tematów, oprócz pejzażu, należały kwiaty, konie, martwa natura. (...)

W 2013 r. otrzymała medal od Ministra Kultury i Sztuki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Zmarła w wieku 72 lat została pochowana na cmentarzu komunalnym w Andrychowie.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, wrzesień 2013



# PAJĄK GRZEGORZ



Urodził się w 1950 r. Rysował od najwcześniejszych lat życia. Jego talent plastyczny został zauważony już w szkole podstawowej, kiedy to brał udział w licznych konkursach. Zdobyte nagrody motywowały go do dalszej pracy. W latach 1964-1968 zaczął malować – początkowo na płycie tekturowej farbami olejnymi. Z tego okresu pochodzą jego pierwsze charakterystyczne zamglone pejzaże. Po wstąpieniu do Grupy Twórców „MY” zarówno warsztat, jak i tematyka jego prac uległy wzbogaceniu. Sam tak pisze: „Malowałem nasze piękne góry, doliny, w wielobarwnej oprawie lasów, drzew, krzewów, łąk porośniętych kwiatami i trawami. Pojawiała się też na nich tematyka sakralna, tj. Czarna Madonna, przydrożne kapliczki i krzyże. Nie zapomniałem również o tematyce batalistycznej – fascynowały mnie bitwy morskie żaglowców i je również uwieczniłem na moich obrazach”. Przez lata związany był zawodowo z arteterapią – pracował w Andrychowskim Stowarzyszeniu Trzeźwości – Klubie Abstynenta WATRA, a także przez 10 lat jako instruktor terapii uzależnień i współuzależnienia, przeciwdziałania przemocy w rodzinie w gminie Wieprz. W latach 1996-2002 pracował w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Andrychowie na oddziale leczenia uzależnień w Bulowicach jako instruktor terapii uzależnień od alkoholu.



# PAJĄK ŁUCJA



Pani Łucja, choć jest jedną z dziesięcioosobowego grona **członków założycieli andrychowskiego Koła Twórców Amatorów** i nadal żywo interesuje się poczynaniami rodzimej fraternalnej artystycznej, uczestniczyła zaledwie w kilku pierwszych wystawach. Ze skromności, jak sama podkreśla, nie chce na równi stawiać swego rękodzieła z malarstwem olejnym czy rzeźbą kolegów z Grupy.

Andrychowianka z urodzenia, zdolności artystyczne odziedziczyła po przodkach ze strony matki (wszyscy Chrapkiewiczowie mieli zręczne ręce, bogatą wyobraźnię, łatwość rysowania). Lucja Kuźmówna ukończyła Państwową Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Mszynie Dolnej, gdzie dzięki znakomitej kadrze pedagogicznej poznała wiele technik zdobniczych. Po powrocie do Andrychowa podjęła pracę zawodową najpierw w szkole TPD, a później kolejno w Zakładowym Domu Kultury AZPB i w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Prowadziła dziecięce koła plastyczne (rysunek, akwarela, wycinanki, różnorakie robótki ręczne itp.), wykonywała scenografię do sztuk teatralnych i dekoracje okolicznościowe. Dla swoich potrzeb zajmowała się tworzeniem kompozycji z suszonych roślin, ozdób świątecznych, na zamówienie Cepelii haftowała damskie bluzki, wytwarzała lalki w polskich strojach ludowych, malowała ceramikę i wyroby drewniane. Wrodzone zdolności, poczucie piękna oraz staranność wykonania sprawiały, że wszystkie te przedmioty stawały się małymi dziełami sztuki, chętnie nabywanymi w kraju i za granicą.

Oprócz udziału w organizowanych w Zakładowym Domu Kultury AZPB zbiorowych wystawach prac członków GTN „MY” eksponowała swoje prace w Wadowicach i Krakowie. Za swój wkład w tworzenie i popularyzację sztuki ludowej Małopolski, Łucja Pająk została uhonorowana odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej”.

Dziś wzrok już nie ten, palce mniej zręczne i kręgosłup daje znać o sobie, więc pani Łucja z konieczności ogranicza swą inwencję twórczą, ale nadal bliscy i znajomi mogą liczyć na niepowtarzalne kartki świąteczne i okolicznościowe.



# PŁONKA MIŁOSZ



Artysta rzeźbiarz, malarz i rysownik, który może pochwalić się okazałym dorobkiem twórczym. Urodził się w Wadowicach w 1969 r., młodość spędził w Andrychowie u podnóża Beskidu Małego. Obecnie mieszka i tworzy w Warszawie, niemniej regularnie powraca w rodzinne strony, również tam szukając inspiracji. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem. W latach 1990-1992 studiował na Wydziale Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, w pracowni rzeźby Alojzego Gryta. Studia kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w pracowni rzeźby profesora Adama Myjaka i profesora Jana Kucza, gdzie otrzymał dyplom z wyróżnieniem. Uzyskał również aneks do dyplomu w pracowni rysunku i malarstwa profesora Jacka Sienickiego. W latach 1997-1998 przebywał na stypendiach zagranicznych w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Bratysławie na Słowacji, w pracowni intermedialnej profesora Juraja Bartusza, a następnie w Benares Hindu University w Waranasi w Indiach, gdzie zdobywał doświadczenie i wiedzę w pracowniach rzeźby profesora Balbira Singh Katta i na Wydziale Sztuk Wizualnych.

Swoje doświadczenie mógł potem wykorzystać jako pracownik dydaktyczny w Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu w latach 2000-2001.

Miłosz Płonka uczestniczył w licznych międzynarodowych sympozjach i spotkaniach twórczych, festiwalach artystycznych, wystawach indywidualnych i zbiorowych oraz projektach artystycznych w Polsce i za granicą, w tym m.in. w Chinach, Indiach, Francji, Niemczech, Słowacji. Na twórczość artysty duży wpływ wywarły prace rzeźbiarzy Jędrzeja Wowry, Edwarda Sutora, Antoniego Rząsy i Władysława Hasiora, z których twórczością spotkał się we wczesnym okresie zafascynowania sztuką.

Ciekawym i inspirującym doświadczeniem w życiu artysty było zetknięcie się z naukami Buddy oraz zainteresowanie filozofią, kulturą i ikonografią Azji, co zaowocowało powstaniem prac nawiązujących swą formą i treścią do kultury Wschodu.

Artysta współpracował z Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, prezentując na międzynarodowych wystawach swoje rzeźby i obrazy.

Od 1999 r. rzeźba pt. „Budda Kreacyjny” zdominuje dziedziniec Oazy Orientalnej muzeum.

Prace artysty znajdują się w zbiorach państwowych, kościelnych i prywatnych w Polsce i za granicą.

Do Grupy Twórców „MY” należał w latach 80. XX w. Uczestniczył też w kilku plenerach. Tak pisze o czasie spędzonym w Grupie Twórców „MY”:

„Z głębi mojej pamięci wyłania się kilka obrazów związanych z osobowościami artystycznymi ludzi tworzącymi w latach 70-80. XX wieku Grupę Twórców Nieprofesjonalnych »MY« w Zakładowym Domu Kultury w Andrychowie:

»Najpierw rysujesz takie jajo i dzielisz je pionowo na pół i poziomo na trzy równe części. Środkowa część to nos, dolną część dzielisz poziomo na pół i to wyznacza ci linię ust. Środek oczu wyznaczają ci linie dzielące obie połowy jaja pionowo na ćwiartki« – mówił pan Olek na kółku plastycznym w Zakładowym Domu Kultury, gdzie na przełomie lat 70. i 80. wychodziło się po wąskich schodach za sceną do salki mieszczącej się na piętrze.

Na plenerze w Wiśle pan Olek wspólnie z panem Kazimierzem i Romanem udzielali korekt przy malowaniu obrazów olejnych. Były to moje pierwsze próby opanowania tej niełatwej techniki. Nieporadnie mieszałem farby to na palecie, to na płótnie: »Trochę tu za zielono masz. Ustaw sobie plany i kierunek światła« – mówili jeden przez drugiego.

W pokoju zjawił się nieoczekiwanie Wincenty, przynosząc świetnie, z pazurem namalowany pejzaż, świeży i energetyczny. Zobaczywszy go, panowie pokiwali z uznaniem głowami i rzekli: »Wicek, gdzie ty się uchował?«. »U babci pod miotłą« – odrzekł z humorem.

Po przyjeździe z Indii w 1998 r. w siedzibie »Nowin Andrychowskich« (do których pisywałem felietony jako stypendysta indyjskiego Ministerstwa Kultury) otrzymałem od pana Jana (redaktora »Nowin«) propozycję wyjazdu do Isny (Niemcy)



– partnerskiego miasta Andrychowa na miesięczny plener. Pobyt w tym bliźniaczym górskim miasteczku utrwaliłem na kilkudziesięciu olejnych obrazach i rysunkach. Zaowocował również nawiązaniem ciekawych relacji międzyludzkich (np. z panem Andreasem, u którego rodziny gościłem).

W 1999 r. w jesieni pojawił się u nas na Starowiejskiej pan Kazimierz z propozycją odstąpienia mi swojego miejsca na plenerze w Krotoszynie. Ta ciekawa miejscowość w centralnej Polsce była dla mnie inspiracją do wykonania kilkunastu rysunków i obrazów olejnych”.

# SREBRO ELŻBIETA

(1912-1993)

Członkini założycielka GT „MY”. Z urodzenia tarnowianka, w Andrychowie mieszkała od dziecka. Wszechstronnie utalentowana, całe swoje życie związała z zakładowym Domem Kultury AZPB: prowadziła zespoły teatralne (słynny teatrzyk Baj-Baj, w którym wychowały się trzy pokolenia andrychowskiej młodzieży!), taneczne (długo pamiętane układy choreograficzne do muzyki poważnej), recytatorskie (montaże poetyckie według własnych scenariuszy), koło „zręcznej ręki” (hafty, wycinanki, wszelakie zdobnictwo artystyczne); pisała sztuki sceniczne dla dzieci, szyła stroje, wykonywała rekwizyty teatralne. Drobna, szczupła pani z małym pieskiem na smyczy, przychodząca do kultury koło 9. rano, wracająca późnym wieczorem do pustego mieszkania w bloku.

Nie jeździła na plenery malarskie, ale uczestniczyła w każdej z wystaw zbiorowych, prezentując bajeczne wycinanki, oryginalne hafty, malowane dzbany i talerze. Wystawiała również w Bielsku-Białej i Krakowie.

Zmarła 1 lipca 1993 r., w wieku 81 lat; spoczywa na andrychowskim cmentarzu.

Maria Biel-Pająkowa, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013



# SZENFELD STEFAN



(1927-1990)

Rodowity andrychowianin; z zawodu elektromechanik. W szkole świetnie rysował, jednak w robotniczych rodzinach nie myślano o artystycznej przyszłości dla swych dzieci. Malować, tak „dla siebie”, zaczął po przejściu na rentę, głównie akwarele.

Do GT „MY” zapisał się jesienią 1973 r., po raz pierwszy pokazał swe prace na wiosnę następnego roku. Na plenery nie jeździł z powodów zdrowotnych, ale malował dużo: kwiaty, konie, pejzaże, architekturę, motywy religijne. Był śmiałym kolorystą, człowiekiem bardzo emocjonalnie podchodzącym do swojej twórczości. I, co najważniejsze, naprawdę lubił malować.

Zmarł 1 stycznia 1990 r., w wieku zaledwie 63 lat; spoczywa na andrychowskim cmentarzu. W wystawach zbiorowych uczestniczył wielokrotnie, ale pierwszą wystawę indywidualną miał już po swym odejściu na wieczny spoczynek.

Maria Biel-Pająkowa, *40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013*



# SZYMAK ANTONINA

(1930-2018)



Jedna z najbardziej rozpoznawalnych artystek Grupy Twórców „MY” i zarazem jedna z bardziej znanych andrychowianek. Najstarsza córka Adama Wietrznego, zasłużonego burmistrza przedwojennego Andrychowa. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej. Swoje życie zawodowe związała z niegdysiejszymi Andrychowskimi Zakładami Przemysłu Bawełnianego „Andropol”, gdzie pracowała jako projektantka tkanin, jak również realizowała wiele wystaw wyrobów gotowych – w kraju i za granicą (m.in. Londyn, Frankfurt n/Menem), projektowała wystroje architektoniczne placówek przyzakładowych (w tym również sali teatralnej Zakładu Domu Kultury). Kilkanaście lat była doradcą do spraw mody męskiej w Instytucie Wzornictwa Przemysłu Bawełnianego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Laureatka wielu nagród i wyróżnień za swoje projekty.

Jest **członkiem założycielem** andrychowskiego Koła Twórców Amatorów, uczestniczyła prawie we wszystkich plenerach malarskich Grupy, a także w dorocznych prezentacjach prac. Wielokrotnie brała też udział w wystawach poza Andrychowem, także w tych o charakterze konkursowym, uzyskując prestiżowe nagrody (m.in. II miejsce w Konkursie Amatorów Plastyków Województwa Bielskiego, „Nagrodę Publiczności” i wyróżnienie w 1. Wojewódzkiej Prezentacji Twórczej RSTK, III nagrodę w Krajowym Plenerze Malarzy Nieprofesjonalnych). Przez prawie trzy lata prezesowała GT „MY”.

Pani Antonina preferowała malarstwo olejne, ale sięgała też po pastele. Głównym tematem jej prac jest pejzaż, przedstawiany mocnym, szerokim pociągnięciem pędzla. Nierzadko odrealniony, niebędący odbiciem rzeczywistości, a raczej odzwierciedleniem stanu ducha autorki – i właśnie te zwiewne, prześwietlone słońcem lub zakryte mgłą widoki najbardziej frapują miłośników malarstwa Szymakowej. Częstym motywem jej twórczości są kwiaty, bynajmniej nie we flakonie, ale te wyrastające wprost z gleby, świadczące o pędzie do życia,

sile wzrastania, odradzaniu się wbrew wszelkim przeciwnościom.

Pani Tosia, jak zwracali się do niej znajomi i przyjaciele, nie ukrywała, że malowanie ubogacało ją wewnętrznym, pozwalało na dystans wobec świata i jego problemów. W młodości ten oddech od codzienności zapewniał jej sport – była długoletnią zawodniczką sekcji narciarskiej i siatkarskiej KS „Beskid”, ukończyła kursy sędziowskie i trenerskie. Kiedy powoli zaczynało brakować sił i czasu na intensywne uprawianie sportu, zaczęła wykorzystywać swój potencjał twórczy – nie bez przyczyny góry są częstym motywem jej obrazów. Góry, te niższe, beskidzkie – symbol bezpiecznego dzieciństwa, i te wyższe – niejako symbol wyzwania.

Przedstawiając Antoninę Szymakową, nie sposób pominąć jej zaangażowania społecznego – przez wiele lat była skarbniczką Towarzystwa Miłośników Andrychowa, autorką graficznego opracowania tomików poetów z sekcji literackiej GT „MY”. (...)\*

Zmarła w 2018 r. została pochowana na cmentarzu komunalnym w Andrychowiu.

\* Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, kwiecień 2013





# ŚCIGA BOLESŁAW



Urodzony w 1961 r. w Andrychowie, tutaj mieszka i w wolnych od pracy zawodowej chwilach realizuje swoje twórcze pasje. Rzeźbić rozpoczął w latach 70. XX w. Jego inspiracją była rzeka Targaniczanka, gdzie przy łowieniu pstrąga potokowego dostrzegł w korzeniach podmytych drzew kształty ptaków i postaci. Niegdyś związany z Grupą Twórców „MY”, a dziś członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych współpracujący głównie z Regionalnym Ośrodkiem Kultury w Bielsku-Białej i Galerią Beskidzką w Szczyrku. Specjalizuje się w tematyce sakralnej, a jego ulubionym tematem rzeźbiarskim są muzykujące anioły, sceny biblijne, postaci świętych, Madonny i Chrystusa.



# TOMA ALEKSANDER

(1935-2011)

**Członek założyciel** GT „MY”, rodowity andrychowiec, przez większość swego zawodowego życia instruktor plastyk w Zakładowym Domu Kultury AZPB; działacz społeczny i kulturalny, kolekcjoner. Od początku istnienia Grupy brał udział we wszystkich plenerach i wystawach zbiorowych jej członków (w latach 1982-1992 był także opiekunem GT z ramienia ZDK). To on wpisał słowo „My” do nazwy andrychowskich twórców! W swojej twórczości stosował wiele technik plastycznych, ale zdecydowanie preferował malarstwo olejne i akwarelę. Jego ulubionym tematem „od zawsze” był pejzaż, z biegiem czasu – gdy zaczął więcej podróżować – zainteresował się również architekturą, szczególnie zabytkową (dworki, pałace) i sakralną. Miał kilka wystaw indywidualnych, m.in. w Andrychowie, Suchej Beskidzkiej, ale też we Wrocławiu (Muzeum Poczty i Telekomunikacji) i w Wenecji (dzięki przyjaźni z włoskim malarzem Damiano Bozzato). Niekłamaną pasją pana Olka było projektowanie walorów filatelistycznych – znaczków, stempli okolicznościowych, datowników, a także medali, proporzyczków, odznak.

Po przejściu na emeryturę mocno zaangażował się w działalność Towarzystwa Miłośników

Andrychowa, zostając kustoszem Izby Regionalnej Ziemi Andrychowskiej, przy której powołał też galerię „Pasja”, nastawioną głównie na prezentowanie zainteresowań hobbystycznych i kolekcjonerskich mieszkańców Andrychowszczyzny (choć gościli w niej również wystawcy z innych terenów).

Po 2005 r. nieco zwolnił tempo swojego życia, ale z malarstwa nie zrezygnował – nadal uczestniczył w plenerach i wystawach. W marcu 2011 r. podsumował 50-lecie swej twórczości plastycznej dużą wystawą w Galerii Sztuki „Zamek” w Suchej Beskidzkiej, a na początku sierpnia w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie miał miejsce wernisaż jego wystawy zatytułowanej „Kościoły i kapliczki”. Niestety, zdrowie odmówiło mu dalszego posłuszeństwa – Aleksander Toma zmarł nagle 10 sierpnia 2011 r., w wieku 76 lat; spoczywa na andrychowskim cmentarzu.

Obrazy A. Tomy znajdują się w wielu domach polskich, a także w Austrii, Czechach, Francji, Holandii, Niemczech i za oceanem – w Kanadzie i USA. W uznaniu za działalność społeczną i kulturalną Rada Miejska przyznała mu tytuł „Zasłużony dla Gminy Andrychów”.

Maria Biel-Pająkowska, *40 lat Grupy Twórców „MY”*, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, maj 2013



# TRYBAŁA JÓZEF

(1931-1990)

Urodził się w Zawoi. Pracował jako górnik, po odbyciu służby wojskowej ukończył technikum mechaniczne. W Andrychowie zamieszkał pod koniec lat 50. ubiegłego wieku, podejmując pracę w Wytwórni Silników Wysokoprężnych, później – aż do przejścia na emeryturę – pracował w Andrychowskiej Fabryce Maszyn, jednocześnie studiując zaocznie na Politechnice Krakowskiej (zdobył dyplom inżyniera mechanika w 1969 r.).

Do GT „MY” zapisał się w 1975 r. Malował (głównie techniką olejną) pejzaże i architekturę. Tworzył obrazy w subtelnej kolorystyce, uporządkowane w kompozycji, dopracowane z iście inżynierską skrupulatnością. Na plenerze malował bezpośrednio na płótnie, bez wcześniejszych szkiców, ale później długo „dopieszczał” każdy szczegół. Bardzo przeżywał publiczne prezentacje swych prac, a brał udział we wszystkich wystawach GT „MY” – w Andrychowie i w innych miejscowościach.

Zmarł 25 sierpnia 1990 r., mając zaledwie 59 lat; spoczywa na andrychowskim cmentarzu.

Maria Biel-Pająkowa, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013

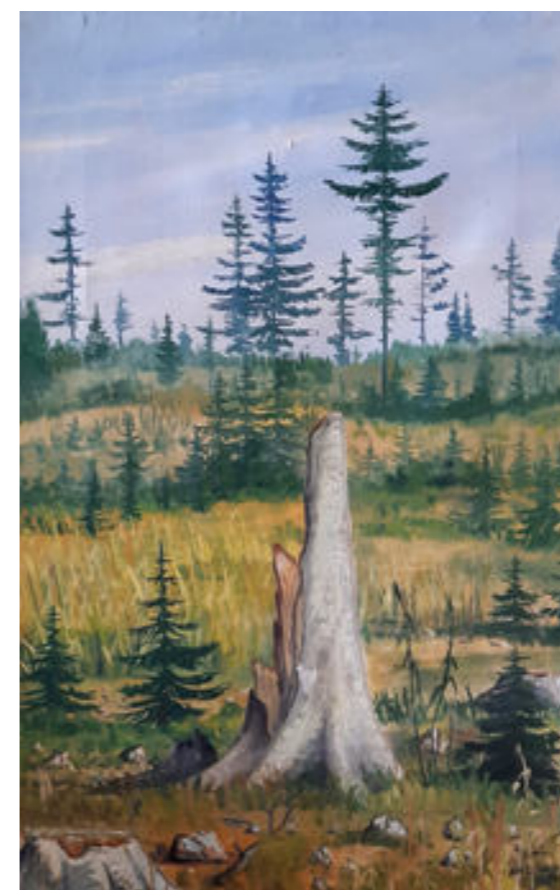


■ Na plenerze...,  
Szczawnica, 1980  
☐ Jerzy Panek

# TRZASKA JÓZEF



Urodził się w 1956 r. w Inwałdzie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Inwałdzie, kontynuował naukę w Szkole Zawodowej w Wadowicach w zawodzie mechanik samochodowy. Działał z zaangażowaniem w Grupie Twórców MY w latach 1977-1979. Od 1979 do 1989 pracował w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, a w 1989 r. rozpoczął przygodę z animacją filmów rysunkowych. Pracował w tym zakresie w Bielsku-Białej, Krakowie, Budapeszcie i wielu innych miejscach zdalnie, a ostatnio przez dziesięć lat w Warszawie. Obecnie przebywa na emeryturze.



# WOJEWODZIC HENRYK

(1920-1997)

Rodowity andrychowianin, z zawodu technik dentystryczny. Jego wielką pasją życiową było wędkowanie. Rzeźbić zaczął z przypadku, ale z czasem ten rodzaj twórczości bardzo go wciągnął, zwłaszcza po przejściu na emeryturę. Preferował płaskorzeźbę w lipowej desce, ale wykonywał także rzeźby figuralne, w tym charakterystyczne „bucalki” (biorące swą nazwę od nazwiska ludowego rzeźbiarza Mariana Bucąły, który rozpowszechnił figurki z drewna brzozy pokrytego korą).

Jego twórczość można ująć w kilka cykli tematycznych: konie, sceny rodzajowe, podobizny świętych, portrety znanych Polaków. Jedne płaskorzeźby polichromował, inne tylko utrzymywał lakierem żywicznym.

Wielokrotnie wystawiał w Andrychowie, a ponadto w Bielsku (zdobywając nagrodę publiczności!), w Wadowicach (z okazji 50. rocznicy śmierci Jędrzeja Wory), w Krakowie. Był również członkiem RSTK; w plenarach plastycznych nie brał udziału.

Zmarł 16 listopada 1997 r., w wieku 70 lat. Spoczywa na andrychowskim cmentarzu komunalnym.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, lipiec 2013



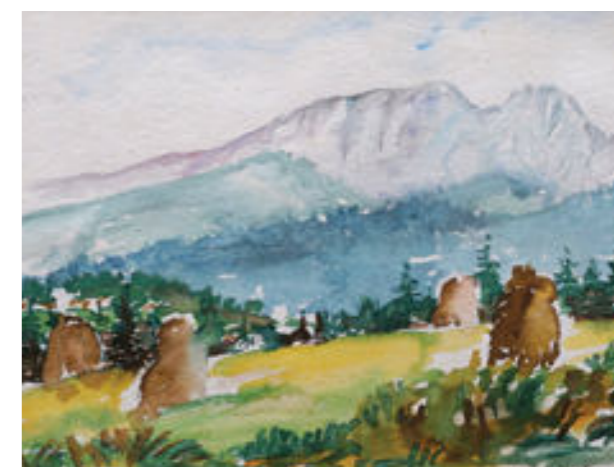
# WOŁEK-BURY MARTA



Urodzona w 1969 r. w Krakowie, andrychowianka. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunkach historia sztuki oraz dziennikarstwo i komunikacja medialna. Od dziecka zainteresowana sztuką, głównie malarstwem, miłośniczka twórczości Witkacego, Francisco Goyi i Joana Miró. W młodości rysowała kredkami lub pastelami, zazwyczaj posępne, oniryczne obrazki, by z czasem porzucić tę technikę na rzecz akwareli. Maluje głównie pejzaże – góry, łąki czy zabudowania z miejsc, które zwiedziła, wędrując pieszo lub podróżując za granicę.

Jako członek Grupy „MY”, którym była w latach 1989-1996, wzięła udział w plenerach w Zakopanem i Międzybrodziu oraz zaprezentowała swoje obrazy i rysunki na indywidualnej wystawie w domu kultury w Zagórniku. W latach 1993-1996 prowadziła wraz ze Zbigniewem Burym pierwszą w Andrychowie galerię sztuki Ro/ą/mb.

Interesuje się także lokalną historią, wędruje po okolicach, lubi fotografować założenia industrialne, stare budynki, ruiny, uwielbia muzykę. Jest także autorką recenzji wystaw i artykułów o tematyce kulturalnej i regionalnej. Opracowała historię Ferdynanda Pachla opublikowaną w Informatorze Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Nadal doskonali technikę akwareli, wierna ulubionym tematom, większość prac przeznaczona na prezenty.

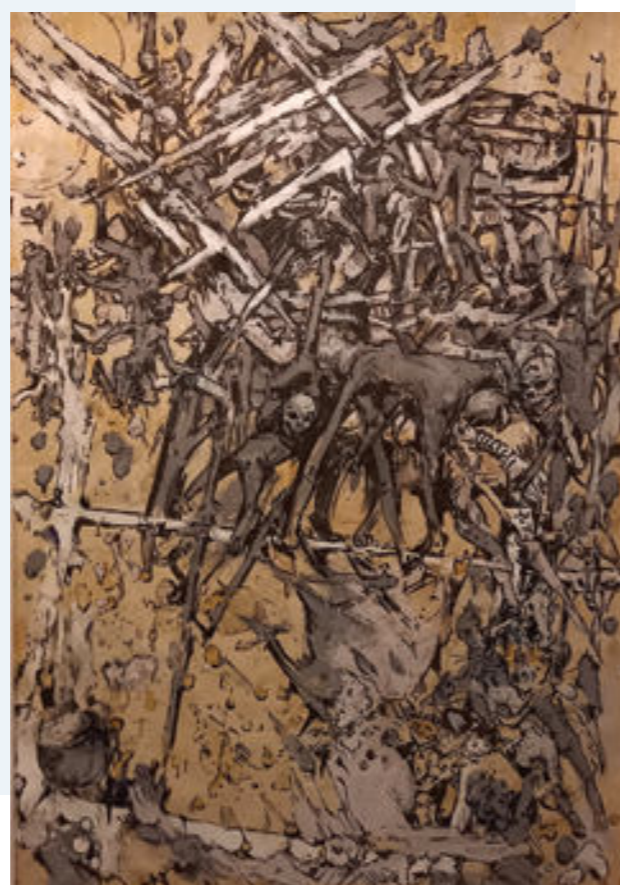
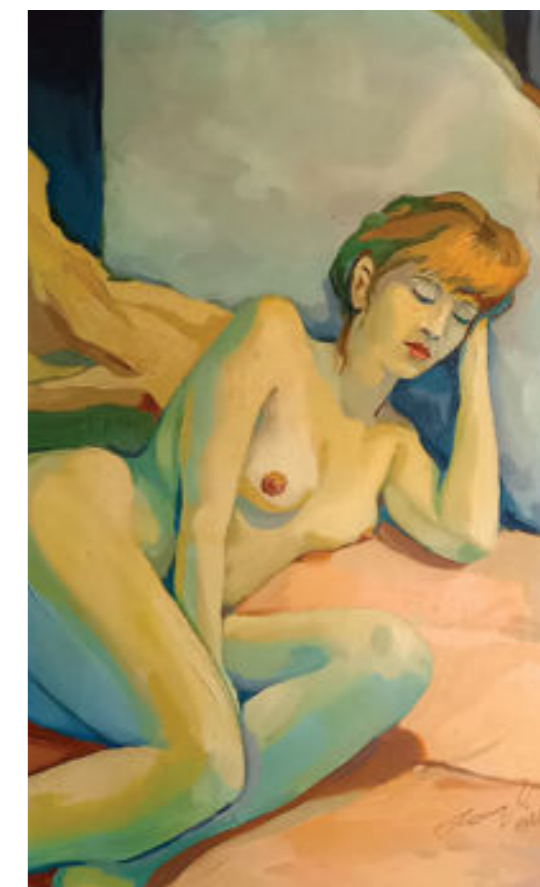


# ZACNY MIROŚŁAW



Urodzony w 1961 r. w Andrychowie. Jest absolwentem Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bielsku-Białej. Swoją karierę zawodową ściśle związał z animacją rysunkową, pracował m.in. dla Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Studia Filmów Animowanych w Krakowie oraz Orange – studio animacji. Współtworzył wiele filmów i seriali animowanych dla dzieci i dorosłych m.in.: „Gwiazda Kopernika”, „Królestwo Zielonej Polany”, „Miki Mol i straszne Płaszczdło”, „Kuba i Śruba”, „Podróże na burzowej chmurze”, „Król Maciuś Pierwszy”. Dla przyjemności oddaje się malarstwu.

Jego obrazy powstają farbami olejnymi lub akrylowymi, na płótnie lub drewnie.



# ZIELIŃSKI JAN



Andrychowianin z krwi i kości, prawie całe swoje życie na różne sposoby służy rodzinnemu miastu. Z wykształcenia biolog (absolwent UJ), z przekonania ekolog, z zamiłowania malarz i rzeźbiarz; emerytowany nauczyciel; prezes Towarzystwa Miłośników Andrychowa, wiceprezes Stowarzyszenia Inicjatyw na Rzecz Środowiska „Montanum”, inicjator partnerstwa Andrychowa z niemieckim miastem Isny im Allgau (Badenia-Wirtembergia); były redaktor naczelny „Nowin Andrychowskich” i „Kalejdoskopu Powiatowego”. Do GT „MY” wstąpił w 1974 r., wkrótce po swojej pierwszej wystawie indywidualnej. Uczestnik wielu plenerów malarzkich i wystaw zbiorowych Grupy, autor kilkunastu wystaw indywidualnych (m.in. Andrychów, Kraków, Isny), laureat licznych nagród w konkursach i przeglądach artystycznych (z najważniejszych: I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Malarstwa Nieprofesjonalnego (Bielsko, 1987), III miejsce w ogólnopolskim Zimowym Salonie Malarstwa Intuicyjnego (Puławy, 1987); jego prace znajdują się w muzeach i licznych kolekcjach prywatnych.

W jego malarstwie dominują dwa nurty. Realistyczny przejawia się w subtelnych opowieściach o czterech porach roku (olej, akwarela), surrealistyczny jest odbiciem mrocznych wizji o niszczeniu świata przez człowieka, obumieraniu natury, dominacji brzydoty. W rzeźbiarstwie dał się poznać przede wszystkim jako autor zadumanych Fraso-bliwych, pogodnych Świętych Pańskich, wesołych muzykantów wiejskich, ludzi przygarbionych ciężarem życia.

Aktywny na różne sposoby, skrupulatnie dzielił czas, licząc, że dobę można dowolnie rozciągać, a ponieważ nikomu jeszcze się to nie udało, chwilowo zawiesił swoją działalność w Grupie „MY”.

W jego malarstwie dominują dwa nurty. Realistyczny przejawia się w subtelnych opowieściach o czterech porach roku (olej, akwarela), surrealistyczny jest odbiciem mrocznych wizji o niszczeniu świata przez człowieka, obumieraniu natury, dominacji brzydoty. W rzeźbiarstwie dał się poznać przede wszystkim jako autor zadumanych Fraso-bliwych, pogodnych Świętych Pańskich, wesołych muzykantów wiejskich, ludzi przygarbionych ciężarem życia.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, lipiec 2013





# ŻUREK AGNIESZKA

(1905-1984)

**Członkini założycielka GT „MY”.** Nauczycielka (przepracowała w zawodzie 45 lat!) o prawdziwie artystycznej duszy. Uczyła języków: polskiego i niemieckiego, ale też innych przedmiotów humanistycznych, prowadziła zespoły artystyczne w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i w młodzieżowym Domu Kultury. Pisała wiersze i sztuki sceniczne, malowała. Wrażliwa, odcytana, samotna, wymagająca wobec siebie i innych.

Namalowała dziesiątki obrazów olejnych, setki akwarel i pasteli. Głównym tematem jej twórczości był pejzaż, na drugim miejscu - kwiaty. Chętnie wyjeżdżała na plenery, z radością uczestniczyła w wystawach plastycznych, ale już swoją twórczością poetycką dzieliła się ostrożnie – tę formę wypowiedzi uważała za rzecz bardzo osobistą (niemniej była wielokrotną laureatką konkursów poetyckich, autorką tomików „Imiona czasu” i „O zmierzchu...”, wydanych staraniem zakładowego Domu Kultury ASPB i TMA; kilkanaście wierszy ukazało się drukiem w prasie lokalnej i regionalnej).

Zmarła w wadowickim szpitalu w wieku 79 lat, 25 marca 1984 r., spoczywa na cmentarzu w rodzinnym Wieprzu.

Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013



Na pełen opis artysty umieszczony w książce składają się trzy integralne elementy: biogram, fotografia postaci i reprodukcje prac. Z Grupą Twórców „MY” związani byli również artyści, o których dziś niestety niewiele wiemy. Ich nazwiska zostały wpisane wprawdzie w szereg okolicznościowych broszur, czasem nawet z krótkim biogramem i portretem, jednak w większości przypadków nie udało nam się dotrzeć do ich prac, czy choćby samych dobrej jakości fotografii dzieł. Dlatego w tym miejscu pragniemy wymienić ich z imienia i nazwiska, pokazać niektóre prace lub fotografie. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda nam się nadrobić braki.

Waldemar Bizoń, Władysława Brzuszkowska, Damian Czeladka, Walenty Duch, Stanisław Dzidek, Józef Faber, Maria Filipecka, Janusz Gancarczyk, Mirosław Grabowski, Tomasz Groborz, Michał Jończy, Bolesław Karkoszka, Zenon Kliś, Julian Kwaśniewski, Antoni Kruczała, Krystyna Łysoń, Zdzisław Łysoń, Jan Majka, Czesław Majkut, Damian Matkowski, Józef Matejko, Stanisław Mieczakowski, Ludwik Młócek, Józef Ogorzały, Rafał Pałosz, Jan Pietras, Stanisław Polarski, Małgorzata Ryłko, Stefan Ryłko, Jadwiga Strojny, Wiesław Strojny, Stanisław Walek, Józef Walczak, Andrzej Wojas, Halina Wróbel-Putek, Piotr Wysogład, Przemysław Zamojski, Andrzej Zaremba.

■  
Piotr Wysogład



■  
Władysława Brzuszkowska



Damian Czeladka



Stanisław Walatek



Stefan Rytko



Wiesław Strojny

## ROZDZIAŁ 3

# ..teraz z nami są..

Albiński Stefan  
Bliźniak Kazimierz  
Dubanowicz Dorota  
Haręźlak Iwona  
Jończy Grażyna  
Jończy Kazimierz  
Kierczak Barbara  
Kłęczar-Paw Natalia  
Kudłacik Krzysztof  
Małata Anna  
Mikurda Bogdan  
Młodzik Anita  
Najbor Ewa  
Najbor Lesław  
Panek Jerzy  
Partyka Ewa  
Potempa Barbara  
Prus Dawid  
Szefer-Furczyk Grażyna  
Żydek Jan

# ALBIŃSKI STEFAN



1949 r. – urodził się w Pogorzelu Wlk. na Mazurach

1965 r. – ukończył Szkołę Zawodową w Reszlu w zawodzie stolarz meblowy

1971 r. – ukończył Technikum Przemysłowo Pedagogiczne w Łomży jako technolog drewna

1995 r. – ukończył studia na Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym

1983 r. – wstąpił do Grupy Twórców „MY”

Zawodowo związany z Katowicką Fabryką Mebli, a z pasji – ze sztuką intarsji.

Początki jego twórczości sięgają szkoły średniej, tam zetknął się z drewnem i pokochał jego piękno oraz ciepło. Najpierw wykonywał drobne przedmioty użytkowe i zdobił je pracowitą intarsją, później ta technika stała się jego ulubioną formą artystycznej wypowiedzi.

Uczestniczył w wielu plenerach, spotkaniach i wystawach. Jest autorem ponad dwustu obrazów „drewnem malowanych” o bardzo różnej tematyce. Wiele z nich znalazło nabywców i w kraju, i za granicą.





# BLIŹNIAK KAZIMIERZ



1951 r. – urodził się w Gierałtowiczkach

1973 r. – wstąpił do Grupy Twórców „MY”

Zawodowo związany był kolejno z Wytwórnią Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, kopalnią „Wesoła”, a następnie prowadził własny zakład stolarski. Pasjonat rzeźby w drewnie.



# DUBANOWICZ DOROTA



1965 r. – urodziła się w Andrychowie

1983 r. – ukończyła szkołę w zawodzie fotograf

1997 r. – uczestniczyła w Kursie Animacji Filmowej

2009 r. – ukończyła Studium Umiejętności Psychologicznej

2010 r. – zakończyła Kurs Terapii Zajęciowej

2001 r. – wstąpiła do Grupy Twórców „MY”

Pracowała jako animatorka bajek rysunkowych, a obecnie jako arteterapeuta w Domu Pomocy Społecznej Braci Albertynów w Bulowicach. Tworzy szpachelką i akrylami, pastelami, pisze ikony i wiersze.

## jestem smutkiem

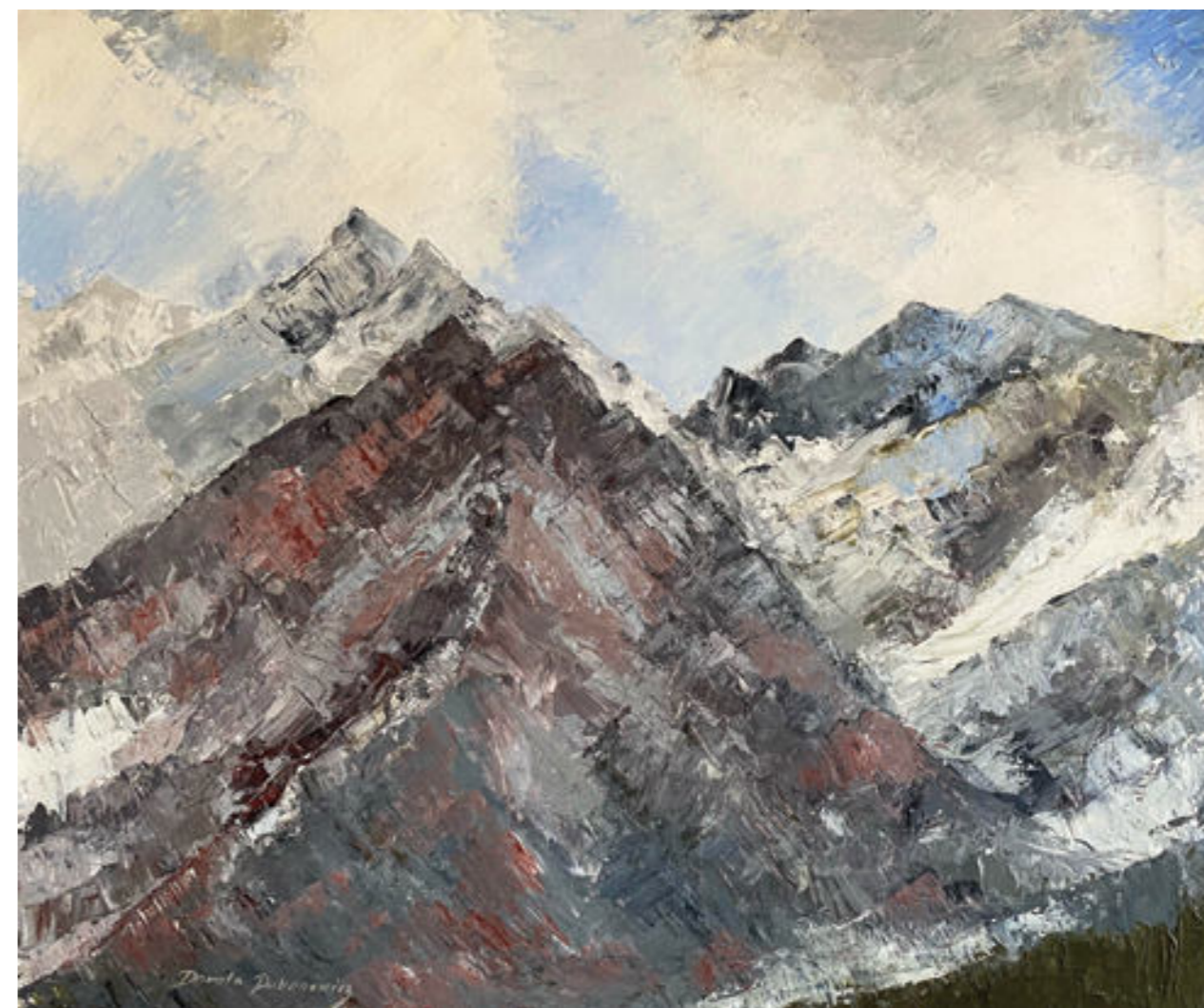
jestem smutkiem  
zmieniłam się w milczenie  
ciszą jestem  
snem co zniknął o poranku  
pustką jestem  
bladym cieniem  
który snuje się cichutko  
alejkami  
przemyka niepostrzeżenie  
jak duch jestem  
jak złudzenie

20.04.2018

## Bezdotyk

Nie dotykaj mnie  
mimoходом  
nie dotykaj mnie  
niepostrzeżenie  
nie dotykaj mnie  
ciepło i czule  
nie dotykaj mnie  
od niechcenia  
nie dotykaj mnie  
bez potrzeby i w potrzebie  
mnie nie dotykaj  
bo ja jestem odległym niebem  
który tylko z daleka zachwyca  
nie dotykaj mnie z pasją namiętnie  
jestem zimna  
Jak lodowa skała  
która nigdy dla ciebie nie pęknie  
nie roztopisz mnie już  
nie zdołasz  
Nic już nie chcę

03.08.2018



# HAREŹLAK IWONA



1972 r. – urodziła się w Wadowicach

1991 r. – ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie

2000 r. – wstąpiła do Grupy Twórców „MY”

Związana przez pracę zawodową z księgowością, obecnie pracuje jako magazynier w Kobiernicach. Z pasji związana z malarstwem olejnym i akrylowym. Tworzy również w cemencie i betonie oraz pisze poezję.

\*\*\*

Do życia  
przystosuj mnie  
weź nóż  
wytnij serce  
odkroj niepotrzebne części  
może znajdziesz  
choć jeden kawałek  
odporny na świat

\*\*\*

Gdy pękają serca głazów  
krzyk, trwogę kamieni słyszę  
ludzka podłość  
okrucieństwo  
łza z rysy na nieboskłonie  
puste niebo strachem blade  
martwe niebo daje ciszę

\*\*\*

Ciasno zwijam się w embriom  
w skorupę szczelną bezpieczną  
do świata mam krok  
i wieczność





# JOŃCZY GRAŻYNA



1968 r. – urodziła się w Wadowicach

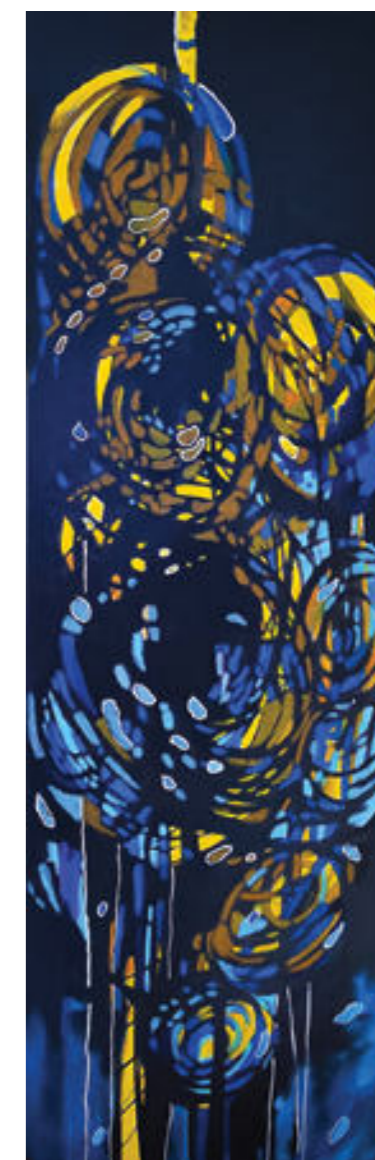
1988 r. – ukończyła Technikum Mechaniczne w Andrychowie

1995 r. – ukończyła studia na Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym

2000 r. – ukończyła studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Historycznym

2021 r. – została kandydatką na członkinię Grupy Twórców „MY”

Obecnie pracuje jako nauczyciel historii i plastyki w Zespole Szkół Samorządowych w Roczynach. Z pasji związana z malarstwem i historią sztuki.



# JOŃCZY KAZIMIERZ



1932 r. – urodził się w Andrychowie

1947-1948 r. – pracował jako introligator w bibliotece Adama Marczyńskiego w Andrychowie

1947-1989 r. – podjął pracę w charakterze plastyk zdobnik w Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andoria” w Andrychowie

1973 r. – został członkiem założycielem Grupy Twórców „MY”

1973-1997 r. – pełnił funkcję prezesa Grupy Twórców „MY”

Członek założyciel Koła Twórców Amatorów (obecnie GT „MY”), pierwszy i wieloletni prezes tego stowarzyszenia, autor kilkuset obrazów olejnych i również w setki liczonych akwarel, niestrudzony dokumentalista historii i urody Ziemi Andrychowskiej.

Rodowity andrychowanin, w latach swej aktywności zawodowej pracownik Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andoria”, od młodości zainteresowany sztuką, a ściślej – malarstwem pejzażowym, wykorzystuje każdą chwilę na portretowanie przyrody, architektury, ludzi, koni.

Jednocześnie formą jego malarstwa oraz sposób, w jaki przedstawia pejzaż czy postacie, świetnie charakteryzują jego samego: to przede wszystkim życzliwość i zrozumienie wszystkiego, co żyje, spokój i takt – a te właśnie cechy okazywały się również przydatne przy 24-letnim prezesowaniu grupie twórczych indywidualistów!

W swoim malarstwie korzysta z bogatej palety barw, jednak w charakterystycznym dla siebie stylu ociepla nawet najbardziej mroźny widok, najgłębszy wąwóz i najgroźniejszy wir rzeczny.

W ciągu minionych czterdziestu lat Kazimierz Jończy uczestniczył we wszystkich plenerach Grupy „MY” oraz zaprzyjaźnionych stowarzyszeń twórczych (RSTK – koło malarzy z Chełmka), a także w każdej z wystaw zbiorowych andrychowskich twórców. Ma na swoim koncie dwie dziesiątki wystaw indywidualnych w kraju i za granicą, m.in.

w Australii, gdzie przebywał na przełomie lat 2001/2002. Obrazy pana Kazimierza znajdują się w wielu domach w Polsce, jak również w Anglii, Australii, Czechach, Francji, Kanadzie, Niemczech, Nowej Zelandii, USA, Watykanie. Przyniosły mu także wiele nagród i wyróżnień – ogólnopolskich i regionalnych.

Kazimierz Jończy znajduje też czas na pracę społeczną, przede wszystkim na rzecz Towarzystwa Miłośników Andrychowa. Odbył dziesiątki spotkań z młodzieżą szkolną, w czasie których nie tylko propagował piękno rodzimej przyrody, ale również przekonywał do poszukiwania swojej własnej pasji życiowej. Doceniając jego wszechstronną działalność, władze samorządowe uhonorowały go medalem „Zasłużony dla Gminy Andrychów”.\*

Od tego czasu jeszcze wiele prac wzbogaciło dorobek tego utalentowanego człowieka. Ciekawostką jest, że w swojej twórczości pan Kazimierz stworzył m.in. serię pocztówek z motywami andrychowskimi, okolicznościowymi, np. seria bożonarodzeniowa. Na uwagę zasługuje nie tylko jego malarstwo pędzlem, ale również malarstwo słowem. Pan Kazimierz z czasem ujawnił swoją twórczość poety, który w prostych, doskonale dobranych słowach, zapisuje „filtrowaną przez siebie” rzeczywistość. Jego poezja to zapis wspomnień, sytuacji, ludzi, zdarzeń. W 2018 r. ukazał się pierwszy tomik wierszy „Pozbierane”, kolejny w 2019 r. – „Wyłuskane”, a w 2020 r. – „Na granicy światów”.

Artysta przez całe życie pisał do szuflady, z czasem zdecydował się upublicznić swoje utwory. Ciepłe przyjęcie pierwszego tomu zachęciło go do zaprezentowania kolejnych. „Pisząc je od wczesnej młodości, nigdy nie myślałem o ich upublicznieniu. Powstawały w różnych okresach mojego życia, brały się ze smutku i z nadziei, z tęsknot i marzeń, z bólu i radości. Były dla mnie swoistym sposobem na uporanie się ze zrzędzeniami losu, który w jednym dniu zsyłał radość, w drugim boleśnie ranił. Jednak w miarę upływu czasu niektóre z nich czytywałem w gronie przyjaciół. Chciałem przekonać się, czy w moim myśleniu o życiu rozmijam się z innymi ludźmi, czy też mamy coś wspólnego? Okazało się, że byłem dobrze

rozumiany, a te lapidarne zapiski nawet się podobały. Oczywiście, nie wszystkie i nie wszystkim, bo przecież nawet zgadzając się co do treści, nie koniecznie musimy aprobować formę. (...) Pisząc, mogę szybciej wyrzucić z siebie to, co czuję teraz, uwolnić się od emocji, oddać ulotny nastrój chwili.”\*\*

Za swą twórczość i różnorodną działalność społeczną uhonorowany m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi (1988), Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2019), odznakami „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2013) i „Zasłużony dla Gminy Andrychów” (1967), „Zasłużony Obywatel Miasta i Gminy Andrychów” (1967), „Zasłużony dla Miasta i Gminy Andrychów” (2001), złotym medalem za społeczny wkład pracy w okresie X lat istnienia LKS Halny Andrychów (1999), odznaką „Zasłużony Pracownik Andorii” (1978), Złotą Odznaką Związków Zawodowych Metalowców (1970).

#### Wybrane nagrody:

- I Miejsce w konkursie plastycznym zorganizowanym z okazji 220. rocznicy nadania praw miejskich dla Andrychowa pod hasłem „Ocalić przed zapomnieniem” (Andrychów, 8.06.1987 r.)
- I nagroda w I Wojewódzkim Konkursie Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bierka (Bielsko-Biała, 17.01.1995 r.)
- III nagroda w II Wojewódzkim Konkursie Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bierka (Bielsko-Biała, 17.01.1996 r.)
- III nagroda w Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów z Podbeskidzia „Czas wolny czasem twórczym” (Bielsko-Biała, 6.10.1997 r.)
- Dyplom za całokształt pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej włożonej w rozwój i upowszechnianie kultury wśród załóg Zakładów Pracy Województwa Bielskiego (Bielsko-Biała, 21.05.1976 r.)
- Dyplom Rady Krajowej Robotniczych Stowarzyszeń Twórców Kultury za szczególne osiągnięcia i wieloletnią działalność społeczną w robotniczym ruchu twórczym (Warszawa, 10.03.1995 r.)
- Podziękowanie za pracę kulturalno-oświatową Zakładowego Domu Kultury (Andrychów, 27.06.1985 r.)
- Dyplom za społeczny wkład pracy w rozwój LZS „Halny” w latach 1989/94
- Podziękowanie od Stowarzyszenia Twórców Kultury Małopolski Zachodniej „Pasja” i Klasztoru Braci Mniejszych Franciszkanów (OFM) w Kętach za 10-letnią aktywną działalność na rzecz szerzenia kultury w Małopolsce Zachodniej, poprzez udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych w „Galerii pod Klasztorem” (Kęty, 24.09.2017 r.)

Ostatnia aktywność artystyczna pana Kazimierza to wzbogacenie kolekcji w Muzeum Etnograficzno-Historycznym im. E. Szlagora w Andrychowie (2021 r.).

#### Wybrane wiersze:

\*\*\*

Moje lata dzieciństwa  
odarte z marzeń,  
bose i zimne,  
lata oczu  
zapatrzonych  
w nieosiągalny  
świat chleba,  
ciastek i słodczy.  
Dziś mam wszystko  
oprócz dzieciństwa.

\*\*\*

Atelier  
– azyl artysty...  
Obrazy nieuchwytnie wzrokiem  
rodzą się w myślach  
jak wyspy zaczarowane,  
pędzel zaciśnięty w dłoni  
narzuca orgię barw  
na niewidzialnym  
płótnie.

\*\*\*

Malując obraz,  
wielokrotnie zmieniamy,  
poprawiamy, doskonalimy go.  
Tak samo chcielibyśmy  
poprawić nasze życie,  
jednak zło komuś wyrządzone  
nie tak łatwo naprawić –  
zadane rany  
nie goją się łatwo,  
nieraz blizny  
pozostają na zawsze.

\* Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, kwiecień 2013

\*\* Kazimierz Jończy, „Na granicy światów”, Andrychów 2020



# KIERCZAK BARBARA



1966 r. – urodziła się w Wadowicach

1981 r. – ukończyła Zasadniczą Szkołę Włókienniczą w Andrychowie

do 1998 r. – pracowała jako krawcowa, a obecnie – jako asystent osoby starszej

2001 r. – została członkinią Grupy Twórców „MY”, pełni funkcję skarbnika

Z pasji związana z malarstwem akrylowym i akwarelą.



# KŁĘCZAR-PAW NATALIA



1989 r. – urodziła się w Wadowicach

2009 r. – ukończyła Liceum Plastyczne im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej

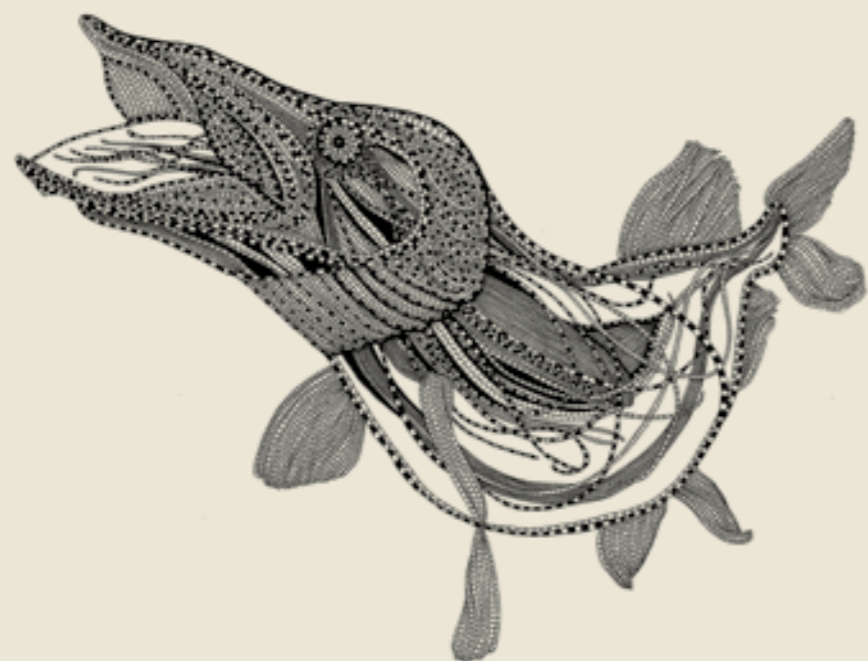
2012 r. – ukończyła grafikę (licencjat) na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, filia w Cieszynie

2015 r. – otrzymała tytuł magistra sztuki na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, filia w Cieszynie

2015 r. – została członkinią stowarzyszenia Grupy Twórców „MY”

2021 r. – została wybrana na wiceprezeskę Stowarzyszenia GT „MY”

Obecnie pracuje jako grafik, pedagog, specjalistka do pracy z dziećmi ze spektrum autyzmu.



# KUDŁACIK KRZYSZTOF



1966 r. – urodził się w Wadowicach

1986 r. – ukończył Technikum Mechaniczne w Andrychowie

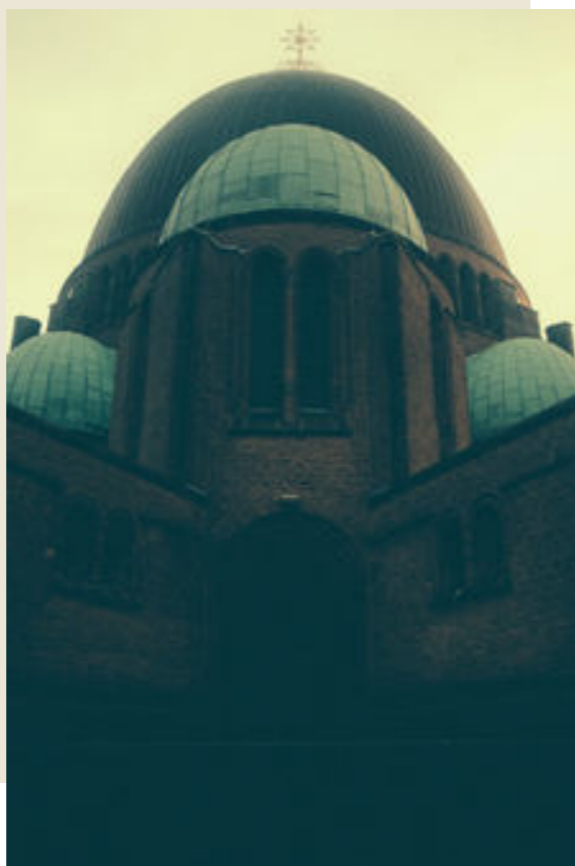
1990 r. – ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie – WSP Kraków

1992 r. – ukończył Uniwersytet Jagielloński na Wydziale Filozofii

Pracował zawodowo jako nauczyciel, dziennikarz, IT Project Manager.

2019 r. – rozpoczął własną działalność gospodarczą w zakresie fotografii, wideo, cyfrowej postprodukcji

2021 r. – został czynnym kandydatem na członka Grupy Twórczej „MY”



# MALATA ANNA



1960 r. – urodziła się w Inwałdzie

1979 r. – ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie

1981 r. – ukończyła Policealne Studium w zawodzie technik budowlany

Pracowała zawodowo w branży handlowej i administracji. Obecnie emerytka, z pasji związana z artystycznym haftem krzyżykowym.

2001 r. – została członkinią Grupy Twórców „MY”



# MIKURDA BOGDAN



1957 r. – urodził się w Strzelinie

1976 r. – ukończył Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie

1981 r. – ukończył Politechnikę Łódzką z filią w Bielsku-Białej na Wydziale Budowy Maszyn

1982-2015 r. – pracował zawodowo w przemyśle samochodowym w kraju i za granicą

2015 r. – wstąpił do Grupy Twórców „MY”

Z pasji związany z malarstwem. Zachwycony Rembrandtem, nawiązuje często do jego obrazów, tworzy również współczesne kompozycje tematycznie nawiązujące do obrazów mistrza.





# MŁODZIK ANITA



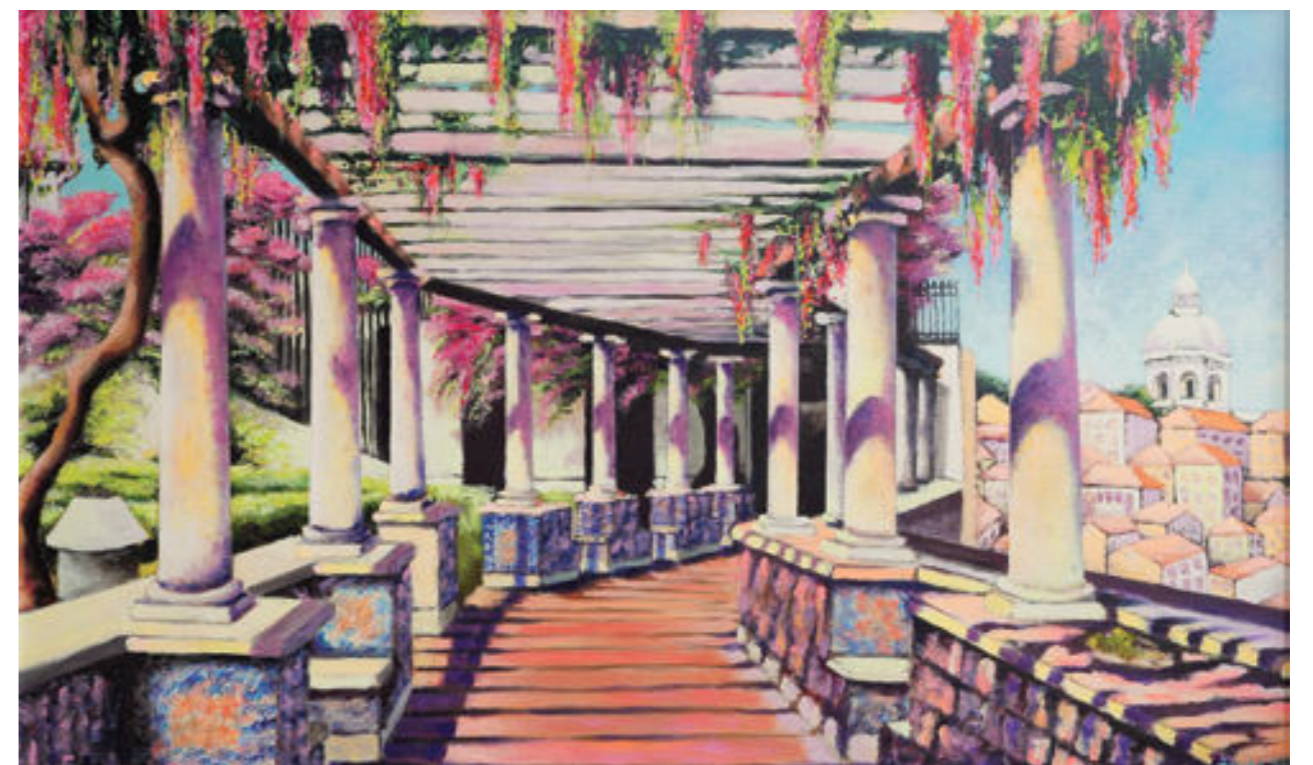
1984 r. – urodziła się w Wadowicach

2005 r. – ukończyła Liceum Plastyczne w Bielsku-Białej na kierunku tkactwo artystyczne

2008 r. – ukończyła Policealne Studium w zakresie Technika Architektury Krajobrazu

2010 r. – wstąpiła do Grupy Twórców „MY”

Pracuje w technice olejnej i akrylowej, używając pędzla i szpachelki, maluje na szkle, tworzy dekoracje ściienne, eksperymentuje w technice pouringu. Ostatnio komponuje obrazy w formie kolażu z użyciem żywic epoksydowych.



# NAJBOR EWA



**1959 r.** – urodziła się w Krakowie

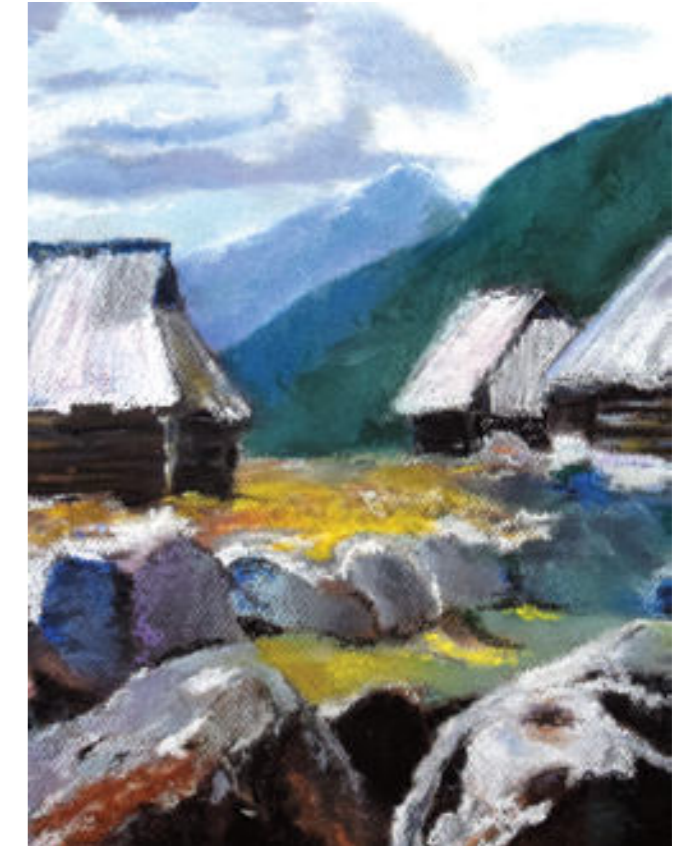
Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie oraz Pomaturalne Studium Obsługi Ruchu Turystycznego w Zakopanem.

Pracowała zawodowo w PSS Andrychów, Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, rozpoczęła własną działalność gospodarczą. Obecnie jest na emeryturze.

**2000 r.** – wstąpiła do Grupy Twórców „MY”

**od 2007 r.** – pełni funkcję sekretarza w Grupie Twórców „MY”

**2018 r.** – otrzymała dyplom uznania za działalność twórczą od Krajowej Rady Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Warszawie



# NAJBOR LESŁAW



**1978 r.** – wstąpił do Grupy Twórców „MY”

**od 2001 r.** – do chwili obecnej pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia Grupy Twórców „MY”

**2006 r.** – został wpisany do Encyklopedii Hubnera „Who is Who w Polsce”

**2013 r.** – został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

**2017 r.** – z okazji 250-lecia nadania praw miejskich Andrychowowi odznaczony „Medalem z Wyrazami Uznanie i Podziękowania za Działalność na Rzecz Lokalnej Społeczności”

Mieszkaniec Andrychowa; posiada wykształcenie średnie techniczne.

Pracował zawodowo w dziale zaopatrzenia Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, prowadzi własną działalność gospodarczą. Obecnie jest na emeryturze.

Niezwykle zasłużony dla naszej Grupy. Dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu w prowadzeniu naszej działalności przekształciliśmy się w Stowarzyszenie, którego prezesostwo objął i z sukcesami prowadzi do dzisiaj. Za jego kadencji Grupa dwukrotnie otrzymała nagrodę specjalną od Ministra Kultury.

Grupa szeroko współpracuje z wieloma stowarzyszeniami w okolicy, prowadzi działalność charytatywną i organizuje rokrocznie wyjazdowe plenery malarskie, w czasie których członkowie mogą wspólnie tworzyć i wymieniać doświadczenia.

Ulubione techniki artysty to malarstwo olejne i akwarelowe oraz rzeźbiarstwo. W kaplicy na Groniu Jana Pawła II można podziwiać płaskorzeźby oraz drogę krzyżową jego autorstwa.





# PANEK JERZY



Urodzony w 1955 r. w Wieprzu k. Andrychowa, mieszkaniec Targanic. Fotografiją zaczął interesować się, będąc jeszcze w szkole podstawowej. Kierowany pasją w latach 70. XX w. zapisał się do Koła Fotograficznego działającego przy Zakładowym Domu Kultury Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie. Po uzyskaniu uprawnień instruktorskich prowadził koła fotograficzne w Wiejskim Domu Kultury w Sułkowicach Łęgu oraz ZDK przy AZPB w Andrychowie.

W miarę upływu czasu, poznając arkana fotografii, zaczął interesować się także kamerą i sztuką filmową. Jego pierwsze filmy dokumentowały wydarzenia kulturalne, które odbywały się na deskach ZDK, były to baśnie i bajki Teatryku Baj-Baj czy przedstawienia działającego wówczas Zespołu Dramatycznego. Po powstaniu w 1973 r. Grupy Twórców „MY” zaczął towarzyszyć jej z kamerą i aparatem na wszystkich plenarach, do Grupy zapisał się jednak dopiero w 1996 r. Brał udział w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych oraz konkursach, gdzie zdobywał nagrody. Prowadzi własną działalność gospodarczą z zakresu fotografii i videorejestracji. W 2013 r. został odznaczony medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.





# PARTYKA EWA



1960 r. – urodziła się w Wadowicach

1979 r. – ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie

1984 r. – ukończyła studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na Wydziale Architektury

1985-1994 r. – pracowała w dziale reklamy w Studenckim Biurze Pracy w Gliwicach, później w biurze projektów Igloopol

1994-2017 r. – pracowała jako operator DTP w Alupol Kęty oraz prowadziła własną pracownię usług graficznych

2017 r. – przeszła na emeryturę

2016 r. – została członkinią Grupy Twórców „MY”

Z pasją zajmuje się rysunkiem, pastelami olejnymi i akwarelą.



# POTEMPA BARBARA



Urodziła się w Bystrej k. Bielska, mieszka w Sułkowicach, do Grupy „MY” należy od 1978 r. Ukończyła szkołę włókienniczą, jednak przez większą część swego życia zajmowała się prowadzeniem domu i gospodarstwa. Utalentowana plastycznie i od najmłodszych lat wrażliwa na piękno przyrody, najpierw zaczęła „malować igłą”, wymyślając oryginalną technikę haftu przestrzennego; jej kwiaty i pejzaże dosłownie „wychodziły” z ram! Po wstąpieniu do Grupy zainteresowała się malarstwem olejnym i od trzydziestu pięciu lat obie techniki są jednakowo bliskie.

Z wielu nagród i wyróżnień ceni sobie te zdobyte w konkursach w roku 1979: „Plastyczne rękodzieło wsi”, „Złota igła”, „Malowany dzban”, w 1994: I miejsce i Nagroda Publiczności w Bielsku-Białej oraz I miejsce we wrocławskim konkursie „Żyjmy razem z przyrodą”, w 1999: „Wizje malarskie schyłku wieku” (Strumień). Rada Krajowa RSTK uhonorowała ją za szczególne osiągnięcia i wieloletnią działalność

społeczną w robotniczym ruchu twórczym (1995 r.). Uczestniczyła w pokonkursowych wystawach m.in. w Augustowie, Bielsku-Białej, Brzesku, Krakowie, Ostrołęce, Paryżu, Warszawie, Stryszawie, Tarnowie. Od siedemnastu lat bierze udział w ogólnopolskich konkursach im. I. Bieńka (Bielsko-Biała).

Uczestniczka wszystkich wystaw zbiorowych członków Grupy, wystawiała też indywidualnie (Andrychów, Bołęcina, Bystra, Inwałd, Kraków, Rzyki, Sułkowice). Ogromną radość sprawiła jej prezentacja swoich dzieł z pracami uzdolnionych wnuczek: Darii Potempy oraz Gabrieli i Kingi Cygan (Targanice, 2004). Haftowane i malowane pejzaże pani Barbary znajdują się w wielu domach polskich, ale też w Austrii, Czechach, Francji, Włoszech, USA, a nawet na... antypodach!\*

W 2013 roku odznaczona medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

\* Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, wrzesień 2013







# PRUS DAWID



1978 r. – urodził się w Andrychowie

1993-1998 r. – ukończył Technikum Elektroniczne w Andrychowie

2005 r. – rozpoczął własną działalność gospodarczą

2012 r. – został członkiem Grupy Twórców „MY”

Z pasją zajmuje się malarstwem olejnym.



# SZEFER-FURCZYK

## GRAŻYNA



1957 r. – urodziła się w Targanicach

1977 r. – ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej

do 2000 r. – pracowała w państwowych firmach jako plastyk

2000 r. – otworzyła własną działalność dekoratorsko-florystyczną

2012 r. – została członkinią Grupy Twórców „MY”

Z pasją zajmuje się malarstwem akrylowym i ikonami.



# ŻYDEK JAN



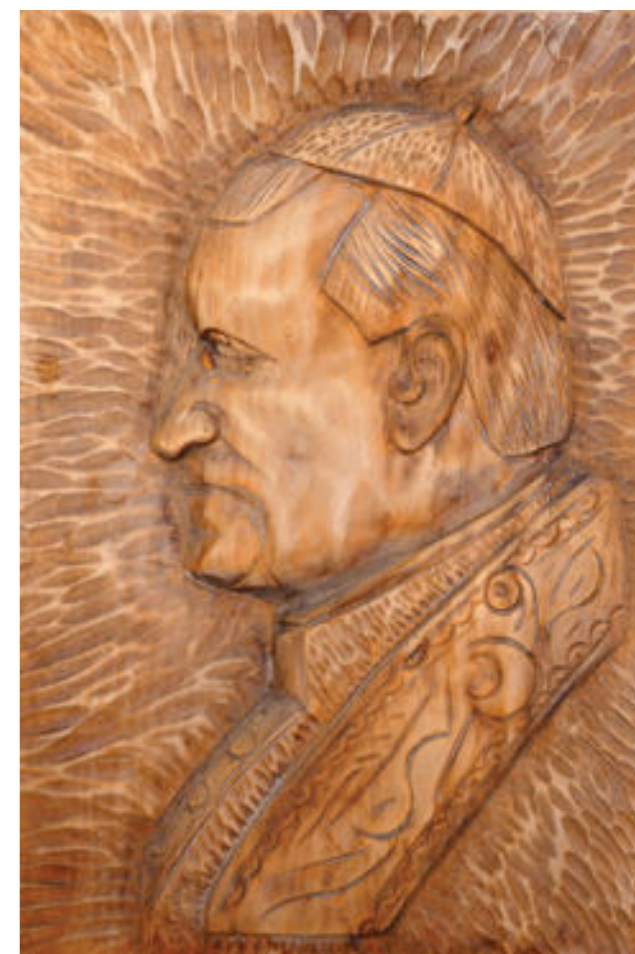
Dzieciństwo i młodość spędził w Inwałdzie, potem jakiś czas mieszkał w Sułkowicach, od wielu lat jest andrychowianinem. Z zawodu elektronik, z zamiłowania – rzeźbiarz.

Jego talent zauważyli już nauczyciele z inwałdzkiej szkoły podstawowej, ale w dorosłym życiu nie miał możliwości zajęcia się twórczością – praca zawodowa w AZPB, obowiązki rodzinne, budowa domu wypełniały czas bez reszty. Marzenia odkładane na przyszłość dały się zrealizować po wstąpieniu do Grupy „MY” (1988 r.), po trosze z namowy Wincentego Ćwiertki. Dwa lata później zapisał się również do andrychowskiego koła RSTK. W ciągu ponad trzydziestu lat powstało wiele dziesiątków rzeźb figuralnych i płasko rzeźb, głównie o tematyce sakralnej: kapliczki z Frasobliwym i Matką Boską, krzyże, szopki bożonarodzeniowe.

Uczestniczył w większości wyjazdów plenerowych i wystaw organizowanych przez GT „MY”, wystawiał także w Bielsku-Białej, Kętach, Szczyrku i Żywcu (prezentacje po konkursach, w których zdobywał nagrody i wyróżnienia). Do ważniejszych dokonań artystycznych zalicza wyrzeźbienie symbolicznego klucza wręzonego Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II wraz z aktem Honorowego Obywatelstwa Andrychowa, a także wyrzeźbienie drogi krzyżowej dla Szpitala Psychiatrycznego w Andrychowie i krzyża ołtarzowego do kaplicy na Groniu Jana Pawła II. Świątki spod jego dłuta znalazły wielu nabywców w Polsce i poza jego granicami (Anglia, Bośnia, Francja, Niemcy, Rosja, USA).\*

W 2013 roku odznaczony medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

\*Maria Biel-Pająkowska, 40 lat Grupy Twórców „MY”, okolicznościowa wkładka miesięcznika „Nowiny Andrychowskie”, czerwiec 2013





# Spis treści

Słowo wstępne	4	...artyści, o których wiemy niewiele...	112
Nota od wydawcy	5		
Grupa Twórców „My”	6		
<b>...kiedyś byli z nami...</b>	<b>51</b>	<b>...teraz z nami są...</b>	<b>115</b>
Bizoń Maria	52	Albiński Stefan	116
Bochenek Ryszard	54	Bliźniak Kazimierz	120
Brońka Jan	56	Dubanowicz Dorota	122
Bury Zbigniew	58	Haręźlak Iwona	124
Chmielarczyk Józef	60	Jończy Grażyna	126
Chrapkiewicz Józef	62	Jończy Kazimierz	128
Ćwierka Wincenty	64	Kierczak Barbara	132
Gwoździewicz Piotr	66	Kłęczar-Paw Natalia	134
Hyziński Adam	68	Kudłacik Krzysztof	136
Jakubowski Benedykt	70	Malata Anna	138
Kołączyk Stanisław	72	Mikurda Bogdan	140
Kozieł Henryk	74	Młodzik Anita	142
Kurdziel Roman	76	Najbor Ewa	144
Magiera Maria	78	Najbor Lesław	146
Mucha Michalina	80	Panek Jerzy	150
Pajak Grzegorz	82	Partyka Ewa	154
Pajak Łucja	84	Potempa Barbara	156
Płonka Miłosz	86	Prus Dawid	160
Srebro Elżbieta	88	Szefer-Furczyk Grażyna	162
Szenfeld Stefan	90	Żydek Jan	164
Szymak Antonina	92		
Ściga Bolesław	94		
Toma Aleksander	96		
Trybała Józef	98		
Trzaska Józef	100		
Wojewodzic Henryk	102		
Wołek-Bury Marta	104		
Zacny Mirosław	106		
Zieliński Jan	108		
Żurek Agnieszka	110		

Osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu Grupa Twórców „MY”  
to postacie barwne i ciekawe. (...)

Potrafią wychwycić najpiękniejsze przejawy natury, dokładnie postrzegając  
i analizując otoczenie. Wszyscy, którzy malują, rysują, haftują, rzeźbią, piszą,  
fotografują, poddani są całkowicie miłości do tworzenia.

(...) Nic nie może skrępować nam zmysłów i artystycznego myślenia,  
gdyż mamy własne poczucie piękna  
i wyobrażenie świata. (...) Liczne nagrody i wyróżnienia, jakie zdobyli nasi  
członkowie, świadczą o wysokim poziomie artystycznym Grupy.  
Wiele osób zadaje mi pytanie, jak to się dzieje, że przetrwaliśmy  
nieprzerwanie już prawie pięćdziesiąt lat. Odpowiedź jest jedna.  
Nie interesują nas sympatie polityczne członków, wyznanie i inne sprawy.  
Złączeni jesteśmy wspólną pasją tworzenia – i to jest najważniejsze.  
Stronice tej książki – diariusz z wędrowania przez niecodziennosc  
ludzi wrażliwych, myślących i twórczych.

*Lesław Najbor*

*Prezes Stowarzyszenia Grupa Twórców „MY”*

---

Książka została podzielona na trzy główne części. W pierwszej prezentujemy  
historię Grupy Twórców „MY” napisaną przez historyka Dariusza Rusin.  
W drugiej przedstawiamy sylwetki artystów niegdyś związanych z Grupą.  
W ostatniej krótkie biografie aktualnych członków wraz z ich fotografiami  
i reprodukcjami prac.

Cieszymy się, że mogliśmy współpracować przy tworzeniu tej książki  
ze wspaniałymi, pełnymi pasji i miłości do sztuki osobami.  
Życzymy Grupie Twórców „MY” wszystkiego najlepszego z okazji zbliżającego  
się jubileuszu 50-lecia powstania. My już dziś zaczynamy świętować!

*Maciej Kudłacik, Regina Pazdur*  
*Fundacja „Memo”*

**aga** BIBLIOTEKA  
ARCHIWUM  
GMINY  
ANDRYCHÓW



Patronat  
Burmistrza  
Andrychowa



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw  
Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.



ISBN 978-83-950562-7-7



9 788395 056277